Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 211. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 września 1926 roku. | Rok XX.

Zamach na Mussoliniego.

Mussolini wyszedł cało. — Uroczystości dziękczynne. — Mussolini grozi Włochom zagranicą będącym. — Rząd polski składa gratulacje. — W kraju panuje zupełny spokój.

Rzym, 11. 9. (PAT) **Dziś o godz. 10-tej przed południem obrabiacz kamieni, ośmnastoletni Ermeti Giovannini rzucił bombę na samochód, którym Mussolini jechał przez Plac Parta Pia do pałacu Chigi. Bomba uderzyła w boczną szybę samochodu, poczem spadła na ziemię, gdzie wybuchła. Samochód Mussoliniego pojechał dalej. Czterech przechodniów, rannych odłamkami szkła, odwieziono do szpitala. Sprawcę zamachu natychmiast aresztowano. Według jego zeznań, urodził się on w Castelnuovo Di Garfagnana w r. 1908 i dziś rano przybył bez paszportu z zagranicy. Mussolini wyszedł z zamachu bez szwanku i po przybyciu do pałacu Chigi, rozpoczął swą zwykłą pracę.**

Rzym, 12. 9. (PAT) Stefani. Wiadomość o zamachu rozeszła się bardzo szybko, wywołując niezwykłe wzburzenie wśród wszystkich warstw ludności. Księżna Aosta, ministrowie, podsekretarze stanu, wiele wybitnych osobistości, jak ambasadorowie, szefowie misyj i inni udali się do pałacu Chigi w celu złożenia Mussoliniemu gratulacji. Premjer przyjął ponadto funkcjonarjuszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz szefa gabinetu markiza de Calboli, który wręczył mu bukiet z szarfami o barwach napałac Chigi i witany entuzjastycznymi oklaskami przez tłumy ludności, powrócił do Villa Torlonia.

W Watykanie otrzymano wiadomość o zamachu około godz. 11,30. Monsignore Pizzarto, zastępujący podsekretarza stanu, zakomunikował tę wiadomość Papieżowi, który znajdował się wówczas w swej bibljotece prywatnej. Ojciec święty głęboko wzruszony złożył podziękowanie Bogu za unicestwienie potwornej zbrodni i wyraził życzenie, by złożono w jego imieniu Mussoliniemu osobiste gratulacje.

Rzym, 12. 9. (PAT) Stefani. Z okazji szczęśliwego ocalenia Mussoliniego, odbyła się wczoraj w godz. 18 na Piazza Colbona imponująca manifestacja ludowa z udziałem związków patrjotycznych, kół faszystowskich, związków inwalidów i byłych uczestników wojny. W stronę pałacu Chigi, gdzie przebywał Mussolini wznoszono entuzjastyczne okrzyki. Gdy okrzyki te przez czas dłuższy nie ustawały, Mussolini w otoczeniu ministrów ukazał się na balkonie pałacu, witany frenetycznymi okrzykami na jego cześć, rodowych. O godz. 13,10 premjer opuścił przyczem wygłosił do zebranych na placu tłumów przemówienie, w którem zaznaczył m. in.: Przedewszystkiem życzę sobie, aby po tej manifestacji nie doszło do naruszenia spokoju publicznego. Wielki naród, jak Włochy, zachowuje zimną krew. Chcę powiedzieć z tego balkonu parę bardzo ważnych słów, które powinny być należycie zrozumiane przez tych, do których są skierowane. Trzeba z tem skończyć! (długotrwałe oklaski). Trzeba położyć kres tolerowaniu winnych (entuzjastyczne okrzyki) poza granicami kraju (długotrwałe frenetyczne okrzyki), jeżeli naprawdę pragnie się żyć z narodem włoskim w przyjaźni. Przyjaźń tę jednak mogą w fatalny sposób naruszyć incydenty tego rodzaju (entuzjastyczne okrzyki ponawiają się z coraz większą siłą). Po głębokim namyśle doszedłem do wniosku iż trzeba tu zastosować inne środki, a mówię to wam nie w obronie swej własnej skóry, gdyż osobiście lubię niebezpieczeństwo, jednakże naród włoski, który pracuje z energją, gdyż praca jego jest obowiązkiem i przywilejem, jego nadzieją i chwałą, nie może być co pewien czas niepokojony przez czyn tego lub owego zbrodniarza. Tak, jak obaliliśmy system strajków generalnych, pragniemy dziś położyć kres zamachom, uciekając się do stosowania tej samej kary głównej. W ten sposób uczynimy mniej wygodną wszelką akcję, usiłującą narazić na niebezpieczeństwo istnienie samego ustroju oraz naruszyć spokój narodu włoskiego.

Przemówienie Mussoliniego przyjęte było burzą okrzyków i oklasków rozentuzjazmowanego tłumu. Orkiestra odegrała „Govinezzę“.

Warszawa, 12. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym dyrektor Protokółu Dyplomatycznego p. Przeździecki udał się do poselstwa włoskiego, gdzie złożył posłowi Maioniemu w imieniu rządu polskiego, gratulację z powodu szczęśliwego ocalenia prezesa rady ministrów Mussoliniego.

Rzym, 12. 9. (PAT) Natychmiat po zamachu na Mussoliniego poseł polski przy Kwirynale, p. Stanisław Kozicki, udał się do pałacu Chigi, gdzie złożył panu prezesowi rady ministrów Mussoliniemu serdeczne gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia.

Paryż, 12. 9. (PAT) Briand przesłał z Genewy na ręce Mussoliniego depeszę gratulacyjną z powodu szczęśliwego jego ocalenia. Pozatem charge d'affaires francuski w Rzymie zwrócił się do szefa gabinetu Mussoliniego z prośbą o wyrażenie prezesowi rady ministrów gratulacji w imieniu Francji. Jednocześnie dyplomata francuski zaprotestował przeciwko artykułowi „Giornale d'Italia“, komentującemu wczorajszy zamach i dał wyraz nadziei, iż rząd włoski nie dopuści do wprowazania w błąd opinji publicznej we Włoszech, albowiem, jeżeli nawet sprawca zamachu pochodzi z Francji, to jednak był obywatelem włoskim.

Fidacy zwiedzili Kraków, Wieliczkę i Zakopane.

Kraków, 12. 9. (PAT) Siódmy dzień pobytu w Polsce delegatów na kongres FIDAC'u był poświęcony od samego rana zwiedzaniu zabytków historycznych miasta. Po południu uczestnicy kongresu udali się pociągiem do Wieliczki dla zwiedzenia kopalń soli. Na stacji kolejowej przybyłych powitały władze miejskie i orkiestra górników, która odegrała hymn jugosłowiański jako państwa, któremu dzień ten był poświęcony. Zwiedzanie prastarych kopalń soli wywarło na wszystkich głębokie wrażenie. Wieczorem polski związek byłych wojskowych wydał na cześć uczestników kongresu bankiet. Pierwszy toast wzniósł nowy prezes FIDAC'u na Polskę p. M. Kantor na cześć królów i prezydentów państw sojuszniczych oraz za pomyślność i rozwój idei FIDAC'u. Następnie płomienną mowę na cześć Polski **wygłosił** prezes delegacji jugosłowiańskiej pułk. Stefanowicz. Dziś rano wszystkie delegacje, z wyjątkiem amerykańskiej, która wyjechała w sobotę wieczorem, aby zdążyć na statek w Cherbourgu, odjechały samochodami do Zakopanego i Morskiego Oka.

Blok niemiecki przeciw półstałemu miejscu dla Polski.

Genewa, 12. 9. (PAT). Wczoraj przed południem i po południu obradowała podkomisja, wyłoniona przez pierwszą Komisję w celu zbadania projektu Komisji Reorganizacji Rady Ligi, odnośnie do niestałych miejsc w Radzie. Polska bierze udział w tej podkomisji. Delegaci Norwegji, Holandji, Szwecji i Danji wystąpili z krytyką projektu regulaminu, wyrażając obawę by przez ponowną wybieralność nie stworzyć nowej uprzywilejowanej kategorji członków Ligi. Wymienieni delegaci podkreślali również techniczne usterki projektu. Wieczorem Komisja zakończyła swe prace, przyjmując jednomyślnie projekt Komisji Reorganizacji Rady Ligi z zastrzeżeniem Norwegji i przekazując go Komitetowi redakcyjnemu, który w poniedziałek po południu przedstawi Podkomisji do aprobaty wniosek w sprawie ostatecznej redakcji projektu. Spodziewać się należy, że w środę sprawa wejdzie pod obrady Zgromadzenia Ligi.

Wobec oficjalnego zgłoszenia wystąpienia Hiszpanji z Ligi Narodów, głównie zainteresowaną omawianym wnioskiem jest Polska.

Przed strajkiem w Łodzi!

Przemysłowcy igrają z ogniem.

Łódź, (A. W.) 11. 9. Odpowiedź przemysłowców włókienniczych na żądania robotnicze w sprawie polepszenia warunków pracy w przemyśle wywołała w sferach robotniczych duże niezadowolenie. Kierownictwo związków zawodowych uważa, iż postawa przemysłowców jest grą na zwłokę W środę przyszłego tygodnia wobec polityki stosowanej przez przedsiębiorców odbędą się narady delegatów fabrycznych poszczególnych związków, w celu zastanowienia się nad sytuacją. Mimo nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców związki zawodowe nie będą dążyć do zaostrzenia sytuacji i zwrócą się do inspektora pracy o pośrednictwo w dalszych rokowaniach z przedsiębiorcami.

Projekt reorganizacji Rady Ligi Narodów przez podkomisję uchwalony.

Zrzędzenie małych państw. — W środę ostateczna decyzja.

Genewa, 12. 9. (PAT) Wczoraj przed południem i po południu obradowała podkomisja, wyłoniona przez pierwszą komisję w celu zbadania projektów komisji reorganizacyjnej Rady Ligi odnośnie do niestałych miejsc w Radzie. Polska bierze udział w tej podkomisji. Delegaci Norwegji, Holandji, Szwecji i Danji wystąpili z krytyką projektu regulaminu, wyrażając obawę, by przez ponowną wybieralność nie stworzyć nowej uprzywilejowanej kategorji członków Ligi. Wymienieni delegaci podkreślili również techniczne usterki projektu. Wieczorem komisja zakończyła swe prace, przyjmując jednomyślnie projekt komisji reorganizacji Rady Ligi z zastrzeżeniem Norwegji, przekazując go komitetowi redakcyjnemu, który w poniedziałek po południu przedstawi podkomisji do aprobaty wniosek w sprawie ostatecznej redakcji projektu. Spodziewać się należy, że w środę sprawa wejdzie pod obrady Zgromadzenia Ligi.

Oszczędnościowe kuchenki najnowszej konstrukcji są do wydzierżawienia w Gazowni Miejskiej ulica Jagiellońska 38, lub sklep Gazowni ulica Jagiellońska 14, naprzeciw Teatru Miejskiego.

Wielkie dwudniowe manewry Związku Podoficerów Rezerwy.

Jedną z pierwszych organizacyj przysposobienia wojskowego jest bezsprzecznie Związek Podoficerów Rezerwy, który na terenie zachodnich ziem Polski stanowi niejako wał obronny z przeciwko nawale wroga, złożony z doświadczonego i w bojach zuchwałego żołnierza.

Z okazji poświęcenia sztandaru placówki bydgoskiej Związku Podofcerów Rezerwy, skorzystał Zarząd Główny w Poznaniu, który urządził w dniach 11 i 12 b. m. wielkie manewry pod Bydgoszczą. Była to wielka rewja przeglądowa rezerw na naszych ziemiach zachodnich, z której społeczeństwo polskie dowiedziało się o sprawności i harcie ducha żołnierskiego, jaki panuje w szeregach organzacyj przysposobienia wojskowego, a szczególnie w Związku Podoficerów Rezerwy.

Do przeprowadzenia tych manewrów przyczyniło się bardzo wydajnie, wyczerpując wszystkie środki swej rozporządzalności D. O. K. VIII, które pułkom stacjonowanym w Bydgoszczy dało odpowiednie wskazówki, aby wszystkich uczestników o ile możności umundurować, wyposażyć w stosowną broń, dać kwatery w swych koszarach oraz co najważniejsze — zaopatrzyć w żywność Do tego jeszcze, ażeby rewja ta przyniosła pożytek biorącym w nich udział, kierownictwo poszczególnych oddziałów i naczelne spoczywało w rękach zawodowych i doświadczonych oficerów garnizonu bydgoskiego.

W sobotę, 11 b. m. już od godziny 6 rano rozpoczęła się mobilizacja uczestników i rozpoczęcie akcji bojowej lotnych oddziałów wywiadowczych. Prawie przez cały dzień komisja kwaterunkowa na dworcu kolejowym miała pracę nielada. Rozchodziło się nietylko o zakwaterowanie zgłaszających się grup z różnych miast zachodnich województw ale wyekwipowanie odpowiednie i podział na formacje.

Wieczorem około godziny 8-ej odbył się na Starym Rynku capstrzyk. Przy świetle pochodni i podług taktu marsza granego przez orkiestrę, kroczyły dziarsko oddziały: na czele delegacja złożona z senjorów „Sokoła", Hallerczycy, Podoficerowie Rezerwy, Młodzież Katolicka i w końcu harcerzyki. Pochód zamykali harcerze—cykliści. Raport przyjął p. pułk. Łukowski, poczem orkiestra odegrała „Nie rzucim ziemi" i jako modlitwę żołnierską na zakończenie „Serdeczna matko"...

Tłumy ludzi przyglądały się temu przygodnemu żołnierstwu z podziwem, a cała Bydgoszcz przystroiła swe domy w sztandary narodowe jako dowód, że święto Związku Podoficerów Rezerwy jest również dniem radosnym i uroczystym dla Bydgoszczan.

Wieczorem w salach „Strzelnicy" odbył się raut, który nie nadzwyczajnie się udał z powodu małej frekwencji gości. Przybyli między innymi: prezydent miasta dr. Śliwiński z żoną, naczelny redaktor „Dz. Bydg." p. Teska z żoną, p. Rybicki i kilkunaście poważniejszych osobistości. Tańce trwały prawie do białego rana.

Poranne zorze powitała pobudka wzywająca oddziały do wymarszu. W koszarach 61 i 62 pp. zapanował ruch, panowie oficerowie zapoznawali się ze swemi żołnierzami i w sprawnym szyku wymaszerowywali do miejsca przeznaczenia (Morzewiec — Tryszczyn pod Bydgoszczą. Szosą koronowską posuwały się dwie duże grupy bojowego żołnierza. Pierwsza — to rzekomy nieprzyjaciel z czerwonemi opaskami na rękawach, a druga zaś — to siła główna, mająca za cel wyprzeć go z zajmowanych pozycyj. Kierownictwo ćwiczeń manewrowych spoczywało w rękach doświadczonego oficera p. ppłk. Siwaka, a jako główny rozjemca pomagał mu p. mjr. Matarewicz. Każda z tych kolumn została zaopatrzona we wszystkie sorty broni, jak w: karabiny maszynowe ciężkie i lekkie, kuchnie polowe, wozy bagażowe i sanitarne. Dywizjon artylerji polowej dostarczył nasz 15 pułk artylerj polowej wraz z zaprzęgiem i obsługą.

Dowódcą kombinowanego pułku, który przeprowadził atak, był p. mjr. Mikołajczyk: I-ym baonem dowodził kpt. p. Iwaszkiewicz, II-gim — mjr. p. Arciszewski, III-cim — mjr. p. Maliszewski, dywizjonem artylerji — kpt. p. Wypiewski; I kompanją karabinów maszynowych kpt. p. Gawroński, II-gą kpt. p. Ryfa, a III-cią — por. p. Linder.

Sytuacja ogólna: 45 dywizja piechoty po zwycięskiej bitwie w okolicy na południe od Bydgoszczy odrzuciła oddziały nieprzyjacielskie, w kierunku północno-wschodnim. W pościgu za nieprzyjacielem osiągnęła ta dywizja dnia 12 b. m. o godz. 7-ej rano w marszu zbliżania północny skraj lasu na południe od Tryszczyna — Szczutek — Ossowca.

Nieprzyjaciel utraciwszy w walce Bydgoszcz wycofał się szybko na północny zachód i według meldunku naszych lotników i patroli kawalerji, zatrzymał się na wzgórzach na południe od majątku Łączyska — Gogolinek — Chmielewo, na zorganizowaneej tam strefie głównego oporu. Na wzórzach Tryszczyn — Mochołek — wzgórza 103 na północ od Ossowca stwierdzono jego strefę przesłaniania.

Tutaj właśnie był najlepszy pułk dla obserwacji przebiegu manewrów. Wśród wielu oficerów zauważyliśmy inspektora armji p. gen. Skierskiego, pułkowników: Niemirę (15 pap.), Jatelnickiego (62 pp.), Waszkiewicza (61 pp.), komendanta P. K. U. płk. Liberę i cały szereg innych osobistości ze sfer wojskowych i cywilnych.

Rozwiązanie manewrów nastąpiło po zdobyciu pozycji nieprzyjacielskiej. Świetnie rzucała się w oczy widza imitacja ostrzeliwań artylerji przy pomocy zakładanych petard, a następnie szarża kawalerji na piechotę.

Łączność pomiędzy oddziałami utrzymywali harcerze, którzy wywiązywali się ze swego zadania wprost bajecznie, a pozatem przy pomocy radjo stacji nadawczej i odbiorczej, połączeń telefonicznych i aeroplanów.

Trąbka sygnałowa dała znak, że manewry skończone. Pomału ze wszystkich stron ściągały oddziały na miejsce zbiórki, gdzie zarazem przygotowano ołtarz polowy. P. gen. Skierski wysłuchał sprawozdań od głównych dowódców i w końcu sam wyraził uznanie i podziękowanie wszystkim tym, którzy tak umiejętnie zdołali się wywiązać ze swego zadania. Nadzwyczaj pochlebnie wyraził się o lotnikach, którzy podczas całej akcji byli bardzo czynni i swej służbie wykazali tak wielką sprężystość i sprawność. Zaś podoficerom rozerwy złożył życzenia serdeczne przesłane od ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego, który na wśród nich wielu towarzyszy broni w walkach zwycięskich z bolszewikami.

(Dalszy ciąg nastąpi)

K. Kob.

Wielkie manifestacje na cześć lotników polskich.

Orliński i Kubiak odlecieli do Polski.

Tokio, 12. 9. (PAT) Lotnicy polscy złożyli wizyty w poselstwach sowieckiem i chińskiem. Największy koncern przemysłowy Mitsui urządził na ich cześć wspaniały obiad z udziałem 80 osób, na którem wygłoszono szereg przemówień o realności polsko-japońskich stosunków ekonomicznych. Po obiedzie odbyła się w poselstwie polskiem w obecności lotników konferencja prasowa, po której poselstwo wręczyło lotnikom pamiątkowe wazy japońskie. Następnie zwiedzono instytut aerodynamiczny.

Odlot do Warszawy ma nastąpić 11-go rano. Motor aparatu jest w zupełnie dobrym stanie; zmieniono w nim śrubę, pękniętą w drodze między Moskwą a Omskiem. Lotnicy otrzymali m. in. zdjęcia kinematograficzne z ich pobytu w Tokio.

Tokio, 12. 9. (PAT) Por. Orliński i sierż. Kubiak owacyjnie żegnani, wylecieli dziś z Tokio w drogę powrotną do Polski.

Epidemja szkarlatyny rozszerza się.

Warszawa, 13. 9. (A. W.) Raporty władz sanitarnych całego kraju stwierdzają, że epidemja szkarlatyny objęła również prócz Warszawy także Lwów i Kraków.

Nie było rozruchów w Jerozolimie.

Warszawa, 13. 9. (A. W.) Wiadomość Pata o rozruchach w Jerozolimie dementuje żydowska agencja telegraficzna, stwierdzając, że jest ona wymysłem.

Reorganizacja organizacji.

Warszawa, 13. 9. (A. W.) Od dnia dzisiejszego w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych zastosowany został nowy tok urzędowania, wprowadzony na podstawie uchwały Rady Ministrów o sposobie urzędowania w ministerstwach.

Frekwencja na Targach Wschodnich.

Lwów, 13. 9. (A. W.) Dzień wczorajszy na Targach Wschodnich odznaczył się niebywałą frekwencją zwiedzających, których liczba osięgnęła rekordowej cyfry 25.000 osób.

Huragan zniszczył 20.000 budynków.

Tokio, 12. 9. PAT. Gwałtowna burza zniszczyła w Hiroszima 20.000 zabudowań. Około 30 osób poniosło śmierć, 20 odniosło ciężkie rany, a 30 osób zaginęło.

Urzędnik P. K. O. skazany za sprzeniewierzenie.

Warszawa, 11. 9. (tel. wł.) Sąd okręgowy skazał kierownika działu lombardowego P. K. O. Jana Wróblewskiego na 2 lata więzienia, a jego zastępcę na 1 rok więzienia za defraudację 18.000 złotych.

Dziesięcio-godzinny dzień pracy.

Pismo wychodzące w Mińsku „Zwiezda" donosi, że białoruski nstytut rolniczy w Mińsku zaprowadził w swoich przedsiębiorstwach dziesięcio-godzinny dzień pracy dla robotników. Protesty, skierowane do komisarjatu ludowego pracy, nie odniosły skutku.

Organizacja ministerstwa komunikacji.

Warszawa, 10. 9. (PAT) Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie ustanowienia urzędu Ministerstwa Komunikacj z tem, że kompetencje uchwalone nie obejmują całości przewidzianej dla Ministerstwa Komunikacji kompetencji. Uchwalono przejęcie przez Ministerstwo komunikacji niektórych agend Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Robót Publ. Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych, uchwaliła wnosek o powołaniu generalnego dyrektora kolei, przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o głównej inspekcji komunikacji, zajęła negatywne stanowisko w sprawie podwyżki taryfy kolejowej, przyjęła prowizorjum budżetowe na kwartał czwarty bez istotnych zmian w stosunku do budżetu poprzedniego kwartału, upoważniła ministra reform rolnych do wycofania z Sejmu projektu ustawy o państwowym instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego, który zalega w Sejmie od stycznia 1925 r. i projektu ustawy o ochronie lasów, wniesionego do Sejmu we wrześniu 1925 r. Ustawy te załatwione będą w drodze dekretów. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła zmianę w taryfie celnej, ustalając zniżkę opłat na szyny kolejowe, ponieważ zbyt wysokie opłaty uniemożliwiają inwestycje kolejowe.

Nie chcą należeć do Kasy Chorych.

Warszawa, 13. 9. (AW) Pracownicy warszawskich kolejek dojazdowych od 3 lat prowadzą walkę z Kasą Chorych, która pragnie ubezpieczyć ich przymusowo. Pracownicy ci wnieśli petycję do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w której dowodzili, iż przymusowe przyłączenie ich do Kasy chorych będzie dla nich krzywdą. Kasa Chorych wygrała sprawę w sądzie okręgowym wobec czego pracownicy kolejek postanowili jeszcze raz domagać się wyłączenia ich z pod ogólnej ustawy o kasach chorych, a na wypadek nieuwzględnienia ich postulatu uchwalili rozpocząć strajk od 15 bm. i kontynuować go na wszystkich linjach kolejek dojazdowych, aż do chwili cofnięcia przymusu należenia do Kasy Chorych.

Coraz gruntowniejsza likwidacja sowjetyzmu.

Lwów, 11. 9. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi z Moskwy że rząd postanowił zezwolić osobom prywatnym na budowę nowych domów na zasadzie własności prywatnej i oddawać pod budowę tych domów ziemię w bezterminową dzierżawę.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe zostaną wznowione.

Warszawa, 11. 9. Z ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, iż polsko-niemieckie rokowania handlowe podjęte zostaną w Berlinie, w dniu 28 b. miesiąca.

6 i 7 listopada zjazd katolicki w Poznaniu.

Poznań 11. 9. (PAT). Odłożony swego czasu 7-my zjazd katolicki, mający się odbyć w Inowrocławiu, odbędzie się w sobotę i niedzielę dnia 6 i 7 listopada br. w Poznaniu. Ks. prymas zatwierdził przedłożony mu przez Ligę Katolicką program zjazdu i raczył przyjąć protektorat nad 7 zjazdem katolickim w Poznaniu.

Drzazgi.

Niedojrzałe pomysły dyrekcji kolejowej spowodowały gorszące widowisko, jakiego świadkiem jest m. Kościerzyna. Dla nowobudującej się kolei Bydgoszcz—Gdynia wybudowano kilka domków, które okazały się nieodpowiednie i niewygodne. Obecnie dokonywana jest rozbiórka tych domów: odkrywa się np. dach aby dobudować jeszcze jedno piętro. Domy te, stawiane w kiepskiej parodji stylu kaszubskiego, były już dawno przedmiotem wolnych żartów mieszkańców Kościerzyny.

* * *

Mieszkaniec Bydgoszczy p. N. wystosował do sądu pokoju dnia 4 kwietnia br. zapytanie — kto jest zastępcą prawnym i likwidatorem pewnej firmy. Oddział rejestracyjny sądu pokoju nie pozostawił obywatela bez odpowiedzi, owszem, wystosował do niego list z datą dnia 8 września br. pod 41.04/25 6 b. A więc po sześciu miesiącach.

* * *

Naczelnik kasy skarbowej w Kościerzynie p. Kulaszewski ma zostać przesiedlony, czy też całkiem zwolniony ze swego stanowiska, gdyż nie odesłał na czas pieniędzy kasy skarbowej do centrali.

* * *

Przy ul. Szczecińskiej Nr. 1 otwartą została niedawno restauracja niej. Kręckiego. Lokatorzy tego domu skarżyli się na wieczne niepokoje i awantury, których doświadczali od gości tego lokalu, rozpijanych do nieprzytomności. Pozatem jest to lokal schadzek na gry w karty o każdym czasie i każdej porze. Ponieważ owa restauracja znajduje się tuż przy koszarach i na skutek awantur w ostatnich dniach wojskowość wszczęła kroki o zamknięcie tego lokalu. I władzom policyjnym, czwartemu komisarjatowi lokal ten jest znanym...

Hiszpanja zgłasza formalne wystąpienie.

Genewa, 11 9 (Pat.) Tymczasowy konsul Hiszpanji w Genewie wręczył w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów notę rządu hiszpańskiego, zawierającą — zgodnie z 1-m artykułem Umowy Ligi Narodów — formalne „uprzedzenie o zamiarze" wystąpienia Hiszpanji z Ligi Narodów po upływie dwuch lat, licząc od daty otrzymania noty przez Sekretarjat Generalny. Nota jest bardzo krótka i zredagowana w tonie niezwykle uprzejmym. Będzie ona w dniu dzisiejszym podana do wiadomości wszystkich delegacji a następnie prasy.

Zaleski konferuje.

Genewa, 12. 9. PAT. Min. Zaleski konferował dziś przeszło godzinę z Chamberlainem. Odbył on również rozmowy polityczne z Beneszem, Ninczicem i Mitilineu.

Ameryka chce coś opuścić.

Londyn, 12. 9. PAT. „Sunday Times" dowiaduje się, że sekretarz skarbu Mellon odjeżdża do Stanów Zjedn. z tem przekonaniem, że bliski jest dzień, w ktorym poddane zostaną rewizji układy w sprawie uregulowania długów. Według informacji tegoż dziennika. Churchill ma się niebawem udać do Ameryki.

Optymizm i pessymizm prof. Kemmerera.

(Od naszego korespondenta.)

Zakontraktowany przez rząd poprzedni prof. Kemmerer bawi z całym sztabem od dłuższego czasu w kraju naszym i pracuje nad wskazaniami, mającemi wyprowadzić skarbowość polską na czystą wodę. O ile zamierzenie jego wejdzie w łożysko trwałości i oddali nas od wstrząsów ustawicznych, nazwisko cudzoziemca znajdzie się na pierwszej stronie złotej księgi naszej pamięci. Ani ujmy nie przyniesie to narodowi, ani nie rzuci cienia na zdolności i pomysłowość tuziemczą, gdyż trudno, aby w państwowości wskrzeszonej znaleźli się odrazu tego głowy w rodzaju markiza Colberta de Croissy. Nasi rodacy ratowali z toni obce kasy, czego najlepszym dowodem Austrja.. Tam Juljan Dunajewski jako minister skarbu usunął niedobory, rozpanoszone za poprzedników i zdobył dla monarchji znaczne przewyżki, tam, Leon Biliński, jeden z następców świetnego Dunajewskiego, uchodził w Europie za czołowy talent i obszar umysłowy niezwykły. Co innego jednak było administrować funduszami monarchji o nieprzerwanym bycie co innego zaś było stwarzać z niczego niemal systemy i być strażnikiem kas ogniotrwałych, zapełnionych papierkami, niepokrytymi kruszcem. Dlatego ściągnięcie konsyljarza — doradcy jest krokiem nawskroś rozsądnym, koniecznością nieodzowną, a tylko szczera szkoda, że postanowienie powzięto dość późno po licznych gorzkich doświadczeniach i próbach domorosłych majstrów.

Prof. Kemmerer zagrzebał się w dociekaniach i milczał. Dopero niedawno wygłosił na uczcie, wydanej przez Bank Polski mowę przepojoną optymizmem, wyrażającą podziw dla Rzeczypospolitej jej rozwoju, postępu i potężnej siły żywotnej. Mowa ta miała być nietylko pokrzepieniem na wewnątrz, ale i falą przenośną na zewnątrz, i tchnęła niewątpliwie propagandą. Musiała ona głęboko zawstydzić rodzimych krytyków, przestrzegających przed dalszym rozkładem i roztwierających rany, jątrzące się na ciele Ojczyzny. Jakto? Więc przybysz bezstronny widzi gaje róż tam, gdzie swoi niejednokrotnie upatrywali lasy drzew butwiejących w chęci zapobieżenia dalszemu rozkładowi? Czyżby istotnie ci „swoi" mieli bielmo na oczach, chociaż serca im krwawiły się? Przypominali się mimowoli owi Desportes'y, piewcy nadworni Walezjusza, którzy w Warszawie zabawiali się gęślą i kadzili szlachcie, a potem uciekając z gościnnej ziemi pisali paszkwile i sarkastyczne „do widzenia" Polsce... Wprawdzie nikt nie posądza prof. Kemmerera o podobne zamierzenia, wprawdzie wierzy się w jego chęci najzacniejsze i skuteczność rad i właśnie dlatego nasuwa się pytanie, dlaczego raczej zamiast palić myrrę i odurzać współczesność polską aromatem zawrotnych słów, nie zdobył się na męską szczerość, na wyrąbanie prawdy bez osłonek. Wtenczas byłby nauczycielem i sprawiedliwym mentorem. Tak, stał się heroldem przesadnych pochwał, jakby uproszony czy skłoniony do uderzenia w ton zaczarowanej fletni. Nikt z nas, szanujący przeszłość i zapatrzony w przyszłość, nie skacze po trampolinie w otchłanie beznadziejności, nikt nie poddaje się myśli, że stan obecny ma być chroniczną chorobą, wszelako wyróżowione odezwania się mogą raczej mieć ujemny wpływ, niż dodatni, a zagranica nie idzie na lisy farbowane i wie doskonale, co ma sądzić o stanie rzeczy.

Sam jednak Kemmerer spostrzegł się, że napiął cięciwę zbyt mocno, gdyż na bankiecie z okazji otwarcia Targów Wschodnch, wycofał się z pierwotnej linji i starał się stuszować poprzedni rozpęd. „Mamy najlepsze nadzieje — oświadczył — co do przyszłości Polski, ale sądzę, że istnieje obecnie jedno poważne niebezpieczeństwo, **aby naród polski nie popadł w zbyt wielki optymizm, a tylko ten postęp jest pewny, który jest stały".** To już nie pieśń tryumfalna i hymn odurzający, tylko akcent lekkiej troski i ostrzeżenie przed spoczęciem na różach.

Naszemu społeczeństwu daleko jeszcze od przystani zupełnego zbawienia. Gdy przed miesiącami rozstał się z krajem naszym poseł hiszpański Francesco de Aguera, dobry, zacny przyjaciel Polski, skierował pod adresem powszechności entuzjastyczne pożegnania. W gronie jednak zaufanych, bliższych ludzi, zrzucił gniotący go kamień i wyraził troskę o dalsze losy wskrzeszonej ziemi. Bo publiczne odezwania się, skrępowane sznurami konieczności, odbijają istotność w skrzywionem zwierciadle i nie są wyłożeniem duszy na powierzchnię. Społeczeństwu nie wolno zatem uledz narkozie, owszem niech od niej ucieka i spoglądając w oblicze prawdy, dąży do osiągnięcia najlepszych wyników, z fanatyzmem oddaje się pracy i idzie z całą ludzkością ku postępowi i rozwojowi. Przysłuchiwać się marszom zwycięstwa czas będzie po wejściu na kapitol sławy, zasług i istotnej mocy.

Warszawa, we wrześniu.

W. K.

Kanał Gopło-Warta

22 kilometrów długi. — Koszt 10 miljonów złotych.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Ministerstwo Robót Publicznych opracowało plan budowy kanału Gopło—Warta, długości 22 kilometry. Koszt robót wyniesie około 10 miljonów złotych, a wykonanie potrwa lat trzy. Przez nowy kanał przepływać będą statki na dolną Wisłę. Droga ta utworzona wraz z Gopłem ma długości 70 kilometrów i stanowi część przyszłego kanału węglowego mającego połączyć Śląsk z dolną Wisłą.

Wiarołomni baronowie węglowi.

Nie chcą uznać wyroku komisji rozjemczej.

Warszawa, 11. 9. W sprawie zatargu między górnikami a przemysłowcami zaszedł wczoraj nieoczekiwany zwrot. Ci pierwsi postanowili nie uznać rozstrzygnięcia komisji rozjemczej i odmówili górnikom przyznaną 8% podwyżkę. Jako powód przemysłowcy podają, że obecna konjunktura wywozowa dobiega końca z powodu likwidacji strajku angielskiego. W listopadzie oblicza się eksport najwyżej do 1 miljona ton; dalej rząd nie pozwolił na podwyższenie cen na rynku wewnętrznym. Górnicy wysłali natychmiast depeszę do ministra pracy z prośbą o wywarcie nacisku na właścicieli kopalń, grożąc, że w razie dalszego oporu przemysłowców ogłoszą strajk.

Tragedja w gmachu rabinatu.

Widownią tragicznej sceny był w Warszawie gmach rabinatu przy ulicy Grzybowskiej, gdzie zeszło się dwoje rozwodników, którzy postanowili powtórnie się połączyć. Okazało się jednak, że mężczyzna jest potomkiem biblijnego Arona, wskutek czego nie ma prawa żyć z kobietą, która go porzuciła. Napróżno żona tłumaczyła rabinowi, iż jej mąż pochodzi od Mojżesza. Rabin ślubu nie dał. Zrozpaczona rozwódka, opuściwszy rabinat, powiesiła się.

Minister Zaleski konferuje.

Genewa, 12. 9. PAT. Min. Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z generalnym sekretarzem Ligi Narodów Drummondem. Z kolei również długo naradzał się minister z min. spraw zagranicznych Czechosłowacji Beneszem.

Genewa, 12. 9. PAT. Na śniadaniu, wydanem przez związek międzynarodowy przyjaciół Ligi Narodów, min. Zaleski wygłosił półgodzinne przemówienie na temat ogólnego położenia wewnątrz Polski. Z kolei minister odpowiadał na poszczególne pytania, zadawane w sprawach zagranicznej polityki Polski. Zebrani dziękowali ministrowi za jasne i rzeczowe zobrazowanie wobec nich polityki Polski oraz ogólnego stanu kraju.

Strajk węglowy w Anglji trwać będzie nadal.

Londyn. (AW.) Kongres Trade Unionów w Bermouth odrzucił wniosek o zakończeniu strajku węglowego. Na kongresie odczytano depeszę od związków zawodowych rosyjskich, która zwraca się przeciwko Thomasowi, zarzucając mu, iż bardziej popiera interesy kapitału, niż warstwy robotniczej. Kongres wypowiedział się przeciwko treści depeszy, zaprotestował przeciwko mieszaniu się Sowietów do wewnętrznych spraw Trade Unionów.

Poincaré niezadowolony z polityki Brianda?

Paryż, 12. 9. PAT. „Exelsior" oświadcza, iż wiadomości prasy zagranicznej, jakoby między Poincarem a Briandem istniały nieporozumienia na tle polityka Locarna, są całkowicie pozbawione podstawy. Dziennik przypomina, że obecny gabinet jednomyślnie wypowiedział się za polityką locarneńską i jej logicznemi następstwami. Wreszcie „Exelsior" zauważa, iż oświadczenie ministra Brianda, złożone wobec dziennikarzy w Genewie, w sprawie umiędzynarodowienia Renu jest tylko przypomnieniem traktatu wersalskiego i wskazuje na włączenie układów locarneńskich do statutu Ligi Narodów.

Kuba chce równych praw z Niemcami.

Habana (Kuba), 12. 9. PAT. Prezydent Machado polecił przedstawicielom Kuby w Genewie, ażeby nie godzili się na nic innego, jak tylko na stałe miejsce w Radzie.

Pogrom żydów w Jerozolimie.

Jerozolima, 12. 9. PAT. Onegdaj doszło tu w związku ze świętami żydowskiemi do starcia między żydami a arabami. W rezultacie tych starć 3 żydów zostało zabitych, a 4 ciężko rannych. Policji udało się z wielkim trudem przywrócić porządek.

Dr. Antoni Marczyński. 53

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Więc Białoszyński mógł swobodnie rozmawiać z parą dzielnych detektywów. Tem więcej, że zazdrosny o swoje laury Mr. Pomiferous pozbył ich się grzecznie z kabiny.

Miss Brown mówiła właśnie do swego kolegi:

— Pomyśl pan, Mr. Richardson, że Mr. White nic nie wiedział o wybuchu wojny z Japonją. Dopiero ja mu opowiedziałam...

Agent z uśmiechem wskazał ręką na otoczoną zwartym pierścieniem skał, malejącą w dole kotlinę i rzekł:

— Nic dziwnego. Przecież to jest The Silent Kettle Hole. Głosy ze świata tu nie dochodzą.

— Zwłaszcza teraz, kiedy wszystkich mieszkańców zabraliśmy, będzie podwójnie milcząca ta ponura kotlina... — dorzuciła kobieta; lecz Białoszyński ujął się za pięknem ustroniem:

— Mówcie państwo co chcecie, ale ja polubiłem to miejsce. Pomimo że przeżyłem tu jedną z najprzykrzejszych chwil życia. Mimo, że stałem się bogatszy o jedno bolesne doświadczenie. Ta cisza tak uspakająco działa na człowieka, że chciałbym tu przyjeżdżać co jakiś czas, by podziwiać tę piękną, a dostojnie milczącą przyrodę...

Miss Brown rzuciła myśl:

— Kup pan tę kotlinę. O ile mnie się zdaje, to tereny te są własnością miasta Seattle. Oni chętnie sprzedają takie nieużytki, jeżeli się tylko jaki reflektant trafi. Naogół jest brak amatorów na romantyczne a nic nie przynoszące zakątki...

Białoszyński zapalił się do projektu detektywki. Odparł bez namysłu:

— A wie pani, że ja tak zrobię! Wuj na taki cel, jak kupno nieruchomości, mi chętnie potrzebną sumę pożyczy.

Agent Richardson wystąpił z nową propozycją. Powiedział:

— Mr. White, czy nie byłby pan skłonny przypuścić mnie na wspólnika?

— Co?... I pan także?... Żartuje pan chyba, ha! ha! ha!... — śmiał się Białoszyński.

Lecz agent miał minę serjo jak nigdy. Poważnie powtórzył swój projekt i tak zakończył:

— ...zależy mi niesłychanie na zrobieniu z panem tego interesu. Powiem więcej... Od zawarcia tego businessu zależy moja... przyszłość cała. Mogę przystać chętnie na 40%... niech będzie nawet 35%...

— Nie rozumiem doprawdy... — dziwił się Władek.

Richardson z silnymi wypiekami na twarzy mówił gorączkowo:

— Muszę być wobec pana lojalnym, więc wyjawię przyczynę mego zamiaru. W tym tunelu, przekopanym przez pana, znalazłem żyłę złota...

— Złota?! — wykrzyknęli tamci dwoje, zaskoczeni niezwykłą nowiną.

— Tak, złota! Ślicznego złota. I to nie w piasku, jak mamy na Alasce, lecz w bryłkach. Proszę spojrzeć...

Wyjął z teczki skórzanej kilka różowych kamieni wielkości dużej pięści. Kamienie posiadały matowe żółte żyłki, grube na palec, w niesymetrycznych kierunkach biegnące. Wszystkie trzy głowy pochyliły się nad cennym kruszcem, którego posiadanie rozstrzyga o władztwie nad światem. Agent mówił po chwili dalej:

— Pan odkrył tunel, ja złoto... Dlatego właściwie powinniśmy zostać wspólnikami po połowie... Po 50%... ale skoro się panu to widzi zadużo, to powiedzmy 40%... Co?... Zgadza się pan?...

Pod pozorem, że chce się przyglądnąć okolicy, odeszła nagle Miss Brown aż do poręczy pokładu. Dwaj mężczyźni spojrzeli na nią a potem na siebie. Richardson przysunął się bliżej do młodego Polaka i rzekł:

— Widzi pan, zdobycie majątku umożliwi mi osiągnięcie dwóch celów najważniejszych. Jednym jest porzucenie niebezpiecznej służby przy policji i zapewnienie sobie bytu dostatniego na całe życie, a drugim... poślubienie Miss Brown, którą kocham a która mnie także kocha...

— Kocha pana... — wyrwało się jakoś niezgrabnie Władkowi.

— Yes Mr. White. Chociaż nie mówiłem z nią nigdy o tem, ale czuję, że tak jest w istocie.

Białoszyński zamyślił się na dłuższą chwilę. Jednakże ten agent był uczciwym człowiekiem. Mógł mu nic nie wspominać o olbrzymiem odkryciu, mógł pojechać do Seattle i uprzedzić Władka w tanim kupnie tych bogactw ukrytych. Białoszyński decydował się szybko...

Wziął pod ramię agenta i podprowadził go do miejsca, gdzie stała Miss Brown. Rzekł z miną sztucznie poważną:

— Mr. Richardson, pańska propozycja jest dla mnie nie do przyjęcia... w tej formie... Tak!... Zapomniał pan o trzeciej osobie, dzięki której przybył pan do Silent Kettle Hole. Tą osobą, jest nasza sympatyczna Miss Brown. Wobec tego przystaję tylko na zawiązanie takiej spółki, w której każde z nas trojga będzie miało równy udział... Jedną trzecią Miss Brown, jedną pan, a resztę ja... Zgadza się pan na to?...

Twarz agenta, rozczarowana pierwszemi słowami Władka, rozjaśniła się uśmiechem szczerej radości. Odpowiedział z zapałem:

— Oczywiście, że się zgadzam. I dziękuję panu serdecznie za właśnie takie rozwiązanie problemu... — Richardson widział się już w myślach mężem młodej detektywki i właścicielem ⅔ kapitałów spółki.

Białoszyński był także w doskonałym humorze. Żartował wesoło i starał się rozruszać Miss Brown, która stała się nagle milczącą:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Częstochowy.

Częstochowa, w wrześniu 1926 r.

Charakterystyka zewnętrzna miasta. — Teren wystawy rolniczo - przemysłowej i jej różnorodne pokazy.

Każdego przybywającego po raz pierwszy do Częstochowy uderza mile, na pierwszy rzut oka, rozległy jej teren i charakterystyczne cechy, wyróżniające się od innych znaczniejszych miast b. królestwa kongresowego. Przedewszystkiem zaimponować może gościowi centralna ulica, ciągnąca się na przestrzeni z górą kilometrowej, w kierunku zachodnim, tj. poczynając od starej części miasta (czyli od kościoła św. Zygmunta) aż do stóp Jasnej Góry, jak również przecinająca ją pod kątem prostym, ulica Kościuszki w kierunku stacji Stradom, Herbskiej linji kolejowej. Obie te okazałe arterje komunikacyjne, wysadzane są suto drzewami, ale pierwszeństwo ma pierwsza, posiadająca urzędową nazwę ulicy Najśw. Marji Panny. Wysadzona ona jest poczwórnym rzędem kasztanów, a tworzy środkową żwirowaną aleję z dwoma jezdniami po bokach, rozumie się niezależnie od chodników. Ze względu na długość, ulica ta w mowie potocznej zwana jest Alejami, podzielonemi na trzy porządkowe i zakończona aleją Sienkiewicza, położoną między dwoma parkami miejskiemi, które służą właśnie za główny teren obecnej wystawy przemysłowo-rolniczej.

Nie chcąc wprowadzać dysonansu do sprawozdania, mającego na celu opis wystawy częstochowskiej, nie będę tu przytaczał ujemnych cech naszego podjasnogórskiego grodu, które zresztą, przybywającym na krótko gościom dla obejrzenia wystawy i złożenia hołdu Najśw. Królowej Korony Polskiej, w niczem prawie nie dają się we znaki.

Wystawa rolniczo-przemysłowa zajmuje niepoślednio malowniczy teren, gdyż obejmuje parki: Staszica i 3-go Maja, oraz część ulic X. Kordeckiego i Lublinieckiej. Pomijając mniejsze względnie niezupełne wykończone kioski, rozpoczynamy przegląd wystawy od większych eksponatów. Przedewszystkiem rzuca się w oczy gustownie urządzony pokaz drzewek owocowych p. Bronisława Hoffmana, miejscowego praktycznego pomologa, który własną pracą i zabiegliwością wybił się na pierwszorzędnego ogrodnika zawodowego. Dalej mijamy kioski z artykułami budowlanemi firmy „Eternit" i miejscowej firmy B. Berbowicza. W pośrodku parku, w liczbie wielu budek i pawilonów, wyróżnia się efektownie zbudowany kiosk S. A. browaru Częstochowskiego (dawniej K. Szwede). Następnie zwraca uwagę estetyczny pawilonik stow. częst. spożywców chrześcijan „Jedność", z okazami kunsztu piekarskiego i cukierniczego, a dalej — olbrzymia ściana reklamowa „Radion", który to przyrząd pierze automatycznie, jak tego dowodzą próbki rozdawane zwiedzającym. Mijając pawilon Tow. Ubezpieczeń od ognia „Polonia", napotykamy artystycznie urządzoną budkę z wydawnictwem „Książki kucharskiej", którą sprzedaje sama autorka, p. Ida Plucińska. Kierując się na lewo od klombu głównego, mijamy pawilonik z mydłami fabryki „Zgoda" i kremem do wybielania cery „Lactolinem", wynalazku mag. farmacji Klimkiewicza, częstochowianina.

Wychodząc z parku w ulicę X. Kordeckiego napotykamy okazy bryczek Szydłowskiej fabryki braci Węgrzyckich. Następnie, skręcając w ulicę Lubliniecką, mijamy wystawione pługi fabryki Sucheniego z Gidel, obok — składnicę straży pożarnych z rekwizytami strażackiemi i pokazy maszyn ceglarskich, kieratów i przyrządów transmisyjnych firmy częstochowskiej braci Kanczewskich.

Dalej zwraca uwagę pawilon przedstawicielstwa „Forda" w Sosnowcu z częściami do aut i olbrzymim traktorem; pawilon z maszynami firmy „Fitzner i Gamper", również z Sosnowca, wielkie dzwony spiżowe odlewni w Białej. Tamże znajduje się pawilon p. Edwarda Kindermana, znanej w Częstochowie chrześcijańskiej fabryki mebli luksusowych. P. Kinderman wystawił sypialnię i pokój stołowy. Meble odznaczają się wysokim artyzmem wykonania. Wskutek ciężkiego kryzysu przemysłowego ceny wyrobów są, według zdania wystawcy, minimalne.

Teraz wchodzimy do pawilonu głównego. Dużą halę, po lewej stronie od wejścia wypełniają eksponaty naczyń emaljowanych i odlewów krytych majoliką, częstochowskiej fabryki „Iron", naczynia emaljowane fabryki „Metalurgja oraz zasługujące na bliższą uwagę pokazy Spółki Akcyjnej Stow. Mechaników polskich z Ameryki, posiadającej dwie własne fabryki maszyn i narzędzi w Pruszkowie i Porębie. Obok maszyn tokarskich, heblarki czworobocznej do drzewa, trezarki uniwersalnej do metali, duże zainteresowanie budzi młynek „Huragan" do mielenia zboża, za pomocą wirów powietrznych (siły odśrodkowej). Jestto polski wynalazek, nagrodzony złotym medalem na wystawie wynalazków roku bież. w Warszawie. Z pośród całej powodzi różnorodnych eksponatów głównego pawilonu, zasługuje na bliższą uwagę lampa kwarcowa z miejscowej wytwórni elektromechanicznej Jana Błachowicza. Jestto bodaj że jedyna w kraju wytwórnia skomplikowanych aparatów działu elektromedycznego, sprowadzanych dotąd z zagranicy, a przeważnie z Niemiec. Pozatem firma „Błachowicz i Syn" wystawia cały szereg radjo aparatów, motorów elektrycznych, piorunochronów i różnych przyrządów z zakresu elektrotechniki.

W dolnej hali znajdują się masywne eksponaty zakładów Ostrowieckich: części wagonów i części składowe maszyn rolniczych. Najokazalszy eksponat — kompletnie urządzony wagon, wykonany w zakładach Ostrowieckich, ustawiony jest na szynach na ul. Lublinieckiej.

W dolnych halach znajdują się również eksponaty firmy „Zelmet": łóżka żelazne i wózki dziecinne, manometry Łańcuckiego z Sosnowca, oraz naprzeciw wejścia mydła fabryki „Dobosz", a także świece fabryki p. Goska, dalej — kity i druty M. Opala z Warszawy, medaljony Tyblewskiego i szereg innych.

Z dolnych hal przechodzimy na parter, gdzie w kolejnych salach znajdujemy różnorodne eksponaty, przeważnie z zakresu przemysłu rolnego i budownictwa, a więc: smary i oleje firm „Karpaty", „Oleum" i „Galicja"; artykuły budowlane firmy p. Rylskiego, eksponaty fabryki konserw „Zagłoba", należącej do braci Kleniewskich; dalej nader barwne wełniaki Bebłocińskiego z Łowicza i kilimy wytwórni Wyrzykowskiego, a także gustowne wyroby rzeźbiarskie Dobrowolskiego z Mińska. Bardzo starannie urządzony jest pokaz wyrobów czekoladowych częstochowskiej firmy p. Dębskiego, gdzie specjalny automat reklamuje „Czekoladę tatrzańską". Powszechną uwagę zwracają również artystycznie wykonane figurki baletowe i plażowe z wytwórni lalek Józefowicza i wyroby galanteryjno - rzeźbiarskie „Sznycerpol", świece Sezemskiego z Białej i świece „Znicz"; gustownie urządzony pokaz artykułów handlu aptecznego wytwórni miejscowej „Orbis", licznie obesłany dział mydeł toaletowych, lakierów i farb z Wielkopolskiej wytwórni chemicznej w Poznaniu i z firmy „Asela", których reprezentantem jest skład apteczny p. Ordona. Dalej mamy figury gipsowe Kozikowskiego, eksponaty Kłomnickiej fabryki cykorji, makarony Leona Dębowskiego, bibuły kolorowe „Malwa", grzebienie Durczewskiego z Chełmży na Pomorzu, a wreszcie maść na nagniotki Jurkiewicza z Poznania i kt własnego wyrobu Röhringa z Krakowa.

W salach na I-szem piętrze znajdujemy eksponaty przemysłu superfosfatowego z tablicami i wykresami, gustownie urządzony pokaz monopolowy p. n. „Sól Polska", konserwy Owidzkie, krawaty z Białej na Śląsku, sukna i koce Żurawskiego z Leszczkowa, maszynki do wyszywania dywanów Milnera z Warszawy, bogato obesłany dział zabawek częstochowskiej fabryki Hamburgera i Hockermana, eksponaty saletry chilijskiej delegacji producentów z Warszawy, dwie olbrzymie gabloty z kapeluszami w Częstochowie. Tutaj także zasługuje na uwagę maszyna do automatycznego prania, stanowiąca wynalazek b starosty łuckiego, p. Tadeusza Podoskiego. Maszyna ta, pod nazwą „Marysia", została odznaczona na wystawie wynalazków złotym medalem.

W osobnym pokoiku znajdują się ciekawe dla rolników eksponaty lekarza weterynarji A. Rychłowskiego (sejmiku kaliskiego) we formie tablic chorób zakaźnych u bydła i trzody. Dalej eksponaty spółki handlowej „Seroform": surowice i szczepionki weterynaryjne Instytutu nauk. w Puławach i Inst. „Hungaria" w Budapeszcie, aparatu „Wulkan" a także tubki z „Hermelitem" polskiego wyrobu, który nie tylko skutecznie zastępuje niemiecki „Sindeticon", ale jest o wiele od niego tańszy. Oprócz tego znajdują się tu eksponaty różnych nasion, próbki owsów, warzyw i dziczki szkoły rolniczej z Dobroszyc, ziemiańskiej spółki „Selecta", aparaty elektryczne Tow. Akc. K. Szpatański itp. Wreszcie w kurytarzach pawilonu głównego znajdują się stoliki drobnych wystawców.

Pomimo niewykończonych jeszcze do dnia 20 bm. kilku pawilonów, przyjmując pod uwagę bardzo krótki okres czasu pozostawiony wystawcom na zorganizowanie wystawy, należy stwierdzić, że wystawa przemysłowo-rolnicza w Częstochowie przedstawia się naogół pouczająco i zajmująco. Oprócz tego, z każdym dniem niemal, przybywa na niej atrakcyj, że wymienię ubocznie taką naprzykład orkiestrę p. Namysłowskiego i konkursy hippiczne.

L. M. S.

Z KRAJU.

Bandyci urządzili napad we wsi Więckowice pod Bukiem.

We wsi Więckowicach pod Bukiem w tych dniach zamaskowani bandyci urządzili napad na gospodarza. Bandyci uszli niespostrzeżeni, obecnie jednak energiczne śledztwo prowadzone przez p. komisarza Adamczewskiego z Poznania, wykryło jednego z zamaskowanych. Aresztowanym jest 23-letni parobek Neugebauer, rodem z Łodzi. Neugebauer do udziału w napadzie się przyznał. Swych towarzyszy jednak dotychczas nie zdradził.

Wynik głośnego procesu.

Docent uniwersytetu lwowskiego uwolniony od winy i kary.

Lwów, 12. 9. (AW.) W dniu wczorajszym w procesie przeciwko inż. Bolesławowi Paykartowi, obwinionemu o fałszowanie 100 dolarowych banknotów, zapadł wyrok. Po przesłuchaniu świadków, postawiono sędziom przysięgłym osiem pytań: 1. czy Paykart rzeczywiście podrabiał 100-dolarowe banknoty, 2. (ewtl. pytanie) czy puszczał je w obieg, 3. czy podrobione banknoty dokonywane były narzędziami ułatwiającemi podrabianie. Następne pytanie odnosiło się do poszczególnych wypadków puszczania w obieg 100-dolarówek. Sędziowie przysięgli pierwsze pytanie 11 głosami zaprzeczyli, drugie 12 głosami, resztę zaś pytań 11 głosami. Wobec tego Paykarta uwolniono od winy i kary i wypuszczono z więzienia ze względu na stan jego zdrowia.

Co się dzieje na statkach Zjednoczonego Warszawskiego Tow. Transportu i Żeglugi Polskiej.

Otrzymujemy co następuje:

Dnia 2 bm. miałem możność podróżowania na parostatku „Łokietek" z Włocławka do Dobrzynia nad Wisłą. Na pół godziny przed przyjazdem do Dobrzynia zwróciłem się z zapytaniem do przechodzącego marynarza, należącego do obsługi tegoż statku, jak prędko statek dopłynie do Dobrzynia. Z tego zawiązała się między nami rozmowa, podczas której ów marynarz zaczął się wyrażać w obelżywy sposób o Polsce, miotając przekleństwa. Przy tej sposobności chwalił on ustrój bolszewicki, zaznaczając, iż jest sam bolszewikiem. Ponieważ znane mi są bardzo dobrze rządy bolszewików podczas mego pobytu na Ukrainie, przeto zaproponowałem owemu marynarzowi wyjazd do bolszewickiego raju. Na uczynioną mu propozycję odrzekł, że chętnie by to uczynił, lecz niema pieniędzy na tę podróż, dodając że tylko obecnie mogą sobie na to pozwolić różni burżuje-krowopijcy. Ów malkontent - marynarz słabo władał językiem polskim, natomiast swobodnie wyrażał się do przechodzącego kelnera po niemiecku i dość sprawnie używał wulgarnych wyrazów rosyjskich. Gdy statek dopłynął do przystani w Dobrzyniu, zakomunikowałem o powyższym incydencie kapitana tego statku, pokazując owego marynarza. Kapitan odesłał mnie do kontrolera, który, bagatelizując zachowanie się bolszewika - marynarza, obiecał mi go ukarać grzywną do wysokości 5 złotych.

Takie załatwienie sprawy uważam za niedostateczne, przeto zwracam się z prośbą za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego" do Zjednoczonego Warszawskiego Tow. Żeglugi o lepszy dobór pracowników przy powierzaniu im czynności na statkach, noszących nazwy polskie.

Uprawiającym wywrotową agitację powinno się ułatwić wyjazd ze szkalowanej przez nich Polski, gdzie tylko jest miejsce dla tych, którzy dla Niej w każdej chwili gotowi są ponieść ofiary.

Edward Brzozowski.

Rury wodociągowe z czasów Zygmunta I-go. Z Lublina donoszą: Wiadomo, że król Zygmunt I wydał 21 kwietnia 1535 r. przywilej na urządzenie w Lublinie wodociągów, które też w owym roku były zbudowane. Woda rurami sprowadzaną była z Bystrzycy przepływającej przez grunt miejski „Baki" (później folwark Bonifraterski); że zaś owe rury przechodziły przez wsie i folwarki Baki Brygidkowskie i Baki Jezuickie — przeto miejscowości te przybrały z czasem nazwę „Rury".

Otóż obecnie przy robotach kanalizacyjnych na ulicy Grodzkiej w zeszły piątek odkopano kilka drewnianych rur, które są pozostałością po wodociągach z r. 1535. Tkwiący w jednej rurze tak zwany buks żelazny — przekonywa, że rury spajano takowymi buksami.

Szczątki wykopanych rur zabezpieczono, w celu złożenia ich w Muzeum Lubelskiem.

I w Białymstoku żądają podwyżki.

Białystok, 11. 9. (AW.) W poniedziałek, dnia 13. bm. odbędzie się wspólna konferencja właścicieli fabryk z robotnikami, zwołana przez inspektora pracy. Robotnicy żądają podwyżki od 20 — 45% grożąc w przeciwnym razie rozpoczęciem strajku.

Zwyżka abonamentu telefonów o 25 procent.

Warszawa, 1 .9. (AW.) Komisja taryfowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, postanowiła wczoraj podwyższyć opłatę za abonament telefonów o 25% począwszy od 1. października br.

Urzędnicy żądają poprawy bytu.

Warszawa, 11. 9. (AW.) Wobec odmowy ze strony rządu poprawy bytu pracownikom państwowym, centralny komitet porozumiewawczy Związku Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej, postanowił ponownie zwrócić się do rządu, ażeby ten wniósł do ciał ustawodawczych odpowiedni projekt ustawy, czyniącej zadość słusznym żądaniom urzędników państwowych.

Nowa afera poborowa w P. K. U. Częstochowa. Kapitan żandarmerji częstochowskiej, p. Czarnecki, aresztował mieszkańców Częstochowy Icka Beneta wraz z synem, którzy usiłowali zawładnąć tajnemi aktami poborowemi w lokalu P. K. U. w Częstochowie. Obaj Benetowie od dłuższego czasu wyłudzali grube pieniądze od poborowych, obiecując uwolnienie ich od wojska. Przy aresztowanych znaleziono większą gotówkę i obciążający materjał dowodowy, a w lokalu Benetów znaleziono około 15.000 zł. w banknotach 100 i 20-złotowych. Aresztowanych oddano do dyspozycji władzom śledczym. Do kapitana Czarneckiego zgłasza się bardzo wiele osób poszkodowanych w tej sprawie.

Święcenie niedzieli zagrożone!

„Rzeczpospolita" ogłasza następującą odezwę senatora Thulliego:

Dowiedzieliśmy się, że minister pracy i opieki społecznej rozesłał, dla zebrania opinji, projekt rozporządzenia o otwieraniu sklepów w niedzielę. Na mocy tego projektu rozporządzenia, sklepy spożywcze i jatki mają być otwarte w niedzielę od godz. 7 do 10 rano.

Zaraza strajkowa w Łodzi.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Związek Przemysłowców Włókienniczych w Łodzi odmówił żądaniu robotników, domagających się 15% podwyżki. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że bronić będą swych wysuniętych postulatów i nie cofną się nawet przed strajkiem.

Pocztowcy domagają się podwyżki płac.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Na wszystkich niemal zebraniach związku pocztowców zapadły uchwały, domające się prowadzenia akcji poprawy bytu łącznie z kolejarzami. Uchwały te będą rozpatrywane na zjeździe pocztowców w Bydgoszczy.

Mundury dla kolejarzy.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kolei z dn. 31 sierpnia rb. zostało ogłoszone rozporządzenie p. ministra kolei w sprawie rozszerzenia praw dla nabywania służbowej odzieży za opłatą ulgową 25% kosztów skarbowych na pewne kategorje pracowników kolejowych służby drogowej i handlowej. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie i stanowi bardzo dużą ulgę dla pracowników kolejowych, zwłaszcza wobec zbliżającego się okresu zimowego.

Prawo do nabywania ubrań służbowych po ulgowej cenie otrzymują: zwrotniczowi i st. zwrotniczowi, nastawiaczowie, smarownicy i t. zw. gazownicy, rewidenci wagonów, pełniący służbę na stacjach, torowi i dróżnicy obchodowi, wartownicy oraz niestali pracownicy w magazynach zasobów, którzy pracują w nich przynajmniej od roku. Należności za ubrania ochronne będą ściągane z poborów jednorazowo.

Elewatory zbożowe.

Warszawa, 9. (A.W.). Na szeregu narad rządowych ustalono projekt stworzenia wielkiego konsorcjum w sprawie budowy elewatorów zbożowych, do którego to konsorcjum wejdą związki samorządy zbożowe byłyby dwu typów, małe o pojemności 200 wagonów zbudowane w okolicach rolniczych zwłaszcza na Kresach Wschodnich oraz wielkie podowe, spółdzielnie i organizacje rolnicze. Elewajemności 1000 wagonów, zbudowane w ośrodkach konsumpcyjnych.

Średni urodzaj zbóż.

Warszawa, 11. 9. (AW) Dzisiejszy „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z ministrem rolnictwa Raczyńskim na temat tegorocznych urodzajów. Minister oświadczył, iż na podstawie ostatnich danych tegoroczne zbiory uważa jako średnie, przyczem w zestawieniu z okresem przedwojennym zbiory tegoroczne wynoszą 100 do 102%, w zestawieniu zaś z rokiem ubiegłym przeszło 90%. Zwyżkę cen zboża w ciągu sierpnia przypisuje minister opóźnieniem zbiorów, pilnemi robotami siewnemi, nie pozwalającemi na dokonanie znaczniejszych omłotów oraz nastrojami wśród handlu.

Echa z wycieczki dziennikarzy pomorskich.

Na wybrzeżu Bałtyku.

W naszych opisach omówiliśmy ogólne wrażenia odniesione podczas tej wycieczki, pomijając wszystko to, co dotyczyło przyjęć i gościnności naszych rodaków, zamieszkałych nad Bałtykiem. Uczyniliśmy to zupełnie świadomie, aby niniejszy opis poświęcić jedynie dla nich.

Nie spodziewaliśmy się, że doznamy tyle serdeczności i takiej uprzejmej gościny, bo przecież dzisiejsze czasy są ciężkie. Niejedni borykają się całe życie z trudnościami, jakie wyłaniają się nietylko z własnej niezaradności, lecz ciężkiego położenia powojennego wszystkich państw, a w szczególości naszej odrodzonej Ojczyzny. Omyliliśmy się jednak i dlatego obecnie pragniemy wypełnić ten miły obowiązek.

W pierwszym rzędzie należy się serdeczne podziękowanie Dyrekcji Stoczni Gdańskiej, a szczególnie p. dyr. prof. Noe'mu i dyr. Peszkowskiemu, którzy niedość, że przyjęli uprzejmie wycieczkę dziennikarzy pomorskich wspaniałym obiadem, ale ponadto użyczyli swego statku, którym wycieczkowicze udali się do Gdyni przez Sopot.

Doznaliśmy również miłej gościnności ze strony Generalnego Komisarjatu Rzplitej Polskiej w Gdańsku, imieniem którego podejmował dziennikarzy p. radca Zaleski. Tam też nasi dziennikarze zapoznali się z wybitnemi osobistościami, którzy w Gdańsku bronią spraw polskich.

Serdeczne słowa podzięki należą się też dyrekcji Urzędu Emigracyjnego w Nowymporcie za udzielenie gościnnych pokojów i smaczne śniadanko.

W Sopocie powitała nas delegacja polskich towarzystw z p. dyr. Bresińskim na czele, a mała 5-letnia Elżunia Karwaszówna wygłosiła powitalny wierszyk i wręczyła p. Teskowej, żonie prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, piękny bukiet kwiatów. Pod kierownictwem zawsze dla sprawy polskiej skorego p. dyr. Bresińskiego, zwiedzili uczestnicy zakłady kąpielowe, kasyno sopockie, Ochronkę Polską, której kierowniczką bezinteresowną jest znana działaczka polska p. Zakrzewska. W Ochronce trzyletnia dziewczynka wygłosiła piękną deklamację i odśpiewała miłą piosenkę: „W morzu przegląda się dziecinka mała".

W powrotnej drodze zwiedziliśmy również jedyny w Sopocie polski hotel „Eden".

Pisaliśmy już o tem, jak to w w Gdyni p. starosta Ossowski w zastępstwie p. wojewody pomorskiego dra Wachowiaka wraz z wicestarostą p. Młyńskim podejmował gości — brać dziennikarską Niewolno nam pominąć właścicielki willi „Świteź", która kilku dziennikarzom oddała pokoje do dyspozycji bezpłatnie i podejmowała ich smacznem śniadaniem. Jakżeż nie dziękować i nie być za tę gościnę wdzięcznym.

W końcu również serdeczne podziękowanie składamy, zdaje się imieniem wszystkich uczestników wycieczki, staroście Ossowskiemu i staroście Lipskiemu oraz p. radcy wojewódzkiemu Stefańskiemu, którzy nie szczędzili trudów aby dziennikarzom nie zbywało na niczem.

Nowy arcybiskup wileński.

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Arcybiskup wileński Jabłrzykowski odprawił wczoraj w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo. Dostojny pasterz wygłosił kazanie w języku litewskim. Fakt ten Litwini przyjęli z wielkiem zadowoleniem.

Briand odpowiada Stresemannowi.

Genewa, 12. 9. PAT. Min. spraw zagr. Rzeszy Stresemann w swojej mowie powitalnej, wygłoszonej na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, a przyjętej przez zebranych głośnemi oklaskami oświadczył, że Niemcy będą współpracowały z jaknajwiększą **lojalnością** we wszystkich zadaniach Ligi. Od chwili powołania do życia Ligi Narodów ubiegło już zgórą 6 lat, a więc jak stąd widać, trzeba było nielada ewolucji, ażeby całokształt położenia politycznego był tego rodzaju, iżby możliwy był udział Niemiec w Lidze Narodów. Specjalnie w dzisiejszej epoce kultura ludzkości mogłaby być narażoną na największe niebezpieczeństwo, o ileby się nie udało stworzyć dla narodów i zabezpieczyć takich warunków, któreby im pozwoliły na wypełnienie wśród pokojowej rywalizacji zadań, wyznaczonych im przez los. Żaden naród, należący do Ligi Narodów, nie rezygnuje wszak ani odrobiny ze swego własnego życia narodowego, Niemcy już przed swoim wstąpieniem do Ligi troszczyły się o to, ażeby **pracować w duchu pokojowego współdziałania.** Świadczy o tem między innymi inicjatywa Niemiec, która doprowadziła do zawarcia układów locarneńskich. Świadczą też o tem traktaty rozjemcze, zawarte przez Niemcy nieomal ze wszystkimi ich sąsiadami. Rząd niemiecki przemawia w imieniu znacznej większośc narodu niemieckiego i oświadcza, że z całem oddaniem będzie uczęstniczył w wypełnienia wszystkich zadań Ligi Narodów.

Po mowie ministra spraw zagr. Stresemanna zabrał głos francuski min. spraw zagr. **Briand,** ażeby w swojej mowie, coraz to przerywanej burzliwemi oklaskami zebranych, powitać w imieniu zgromadzenia wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Narody pokładają wielkie nadzieje w dniu dzisiejszym. Wydarzenie dzisiejsze byłoby niemożliwe bez instytucji Ligi Narodów. Taka manifestacja na rzecz pokoju, jak akt dzisiejszy — oby była gwarancją lepszej przyszłości. A więc teraz, gdy **pola bitw są jeszcze nieomal wilgotne od przelanej krwi,** narody, które tak niedawno jeszcze wzajemnie się mordowały, oto zebrały się wspólnie w osobach swych przedstawicieli. ażeby łącznie współpracować w duchu pokoju. Chwila obecna kryje w sobie dla narodów wielkie nadzieje i obietnice. **Nigdy już więcej wojen, nigdy już żadnych brutalnych, krwawych rozstrzygnięć,** a jedynie rozstrzygnięcia na drodze postępowania rozjemczego i prawa. Następnie mówca dziękuje delegatowi Niemiec za wyrażoną przezeń wolę współdziałania i podkreśla, że również i Francja pragnie przystąpić do wspólpracy w duchu szczerego pojednania nad wszelkiemi zagadnieniami, w których istnieją jeszcze dotychczas różnice poglądów. Niemcy — mówił Briand — mogą liczyć na dobrą wolę Francji. Następnie mówca ostrzega przed tolerowaniem w Genewie **ducha niezdrowego nacjonalizmu,** albowiem ten podnieca narody i prowadzi do stanu z przed wojny. Liga Narodów byłaby w ten sposób osłabioną, a tylko silna Liga Narodów może przynieść narodom bezpieczeństwo. Dzień dzisiejszy jest nowym krokiem naprzód, krokim w zwyż. Mowę Brianda przyjęło Zgromadzenie niemilknącemi owacjami.

Przedstawiciel męczeńskiej Serbji wprowadza Niemców do Ligi Narodów.

Genewa, 12. 9. PAT. Przewodniczący Zgromadzenia Ligi Ninczicz po otwarciu dzisejszego posiedzenia Zgromadzenia skierował zaproszenie do delegacji niemieckej, ażeby weszła na salę obrad. Gdy delegaci niemieccy: min. Stresemann, sekretarz stanu Schubert i dyrektor departamentu Gaus zjawili się na progu sali, rozległy się głośne i niemilknące brawa. Gdy delegacja niemiecka zajęła miejsca, przewodniczący Ninczicz zwrócił się do niej z przemówieniem, w którem przedewszystkem zaznaczył, że wita serdecznie delegację niemiecką. Przyjęcie Niemiec do Ligi — oświadczył minister — jest wydarzenem o niezwykłem znaczeniu. Wszystkim narodom sprawia wielką radość ta okoliczność, że Niemcy poczynając od dnia dzisiejszego przystępują do współpracy nad wielkiem dziełem pokoju. Przyjęcie Niemiec nastąpiło na zasadzie jednomyślnej uchwały. Niechże to będzie dowodem, że wydarzenie, które dziś zaszło, było oddawna przez wszystkich z tęsknotą oczekiwane. Po mowie Ninczicza staje dla zabrania głosu min. Stresemann, witany przez Zgromadzenie długimi oklaskami.

Gdańsk musi dać Polsce gwarancje administracyjne.

Tak nakazano w Genewie.

Genewa, 12. 9. PAT. Komitet finansowy Ligi Narodów zakończył obrady w sprawie finansów **wolnego miasta Gdańska.** Kwestje udzielenia Gdańskowi pożyczki odłożono do grudnia pod warunkiem, że Polska **udzieli zgody na zaciągnięcie tej pożyczki.** Jako dalszy warunek, komitet finansowy postanowił przeprowadzić wydatną **redukcję urzędów gdańskich, uproszczenie administracji i zmianę uposażeń urzędniczych.** Polska wyraziła zgodę na określenie minimum wpływów celnych na 14 miljonów — maksimum na 20 miljonów guldenów, tak, jak to proponowano na konferencji londyńskiej w lipcu br., jednakże pod warunkiem szybkiego wykonania przez Gdańsk zaleceń **komitetu finasowego,** zwłaszcza w dziedzinie oszczędności oraz pod warunkiem udzielenia **Polsce pewnych gwarancyj w dziedzinie administracji** na obszarze w. m. Gdańska.

Sowjety zgłaszają swe prawa do Tangeru.

Wiedeń, 10. 9. (PAT) Pisma donoszą z Moskwy, że posłowie sowieccy wręczyli wczoraj notę w sprawie bliskiego uregulowania kwestji Tangeru rządom tych mocarstw, które podpisały traktat w Algesiras w r. 1906, a z któremi rząd sowiecki pozostaje w stosunkach dyplomatychnych. Rząd sowiecki przypomina, że Rosja uczestniczyła również w konferencji w Algesiras i z tego powodu ma prawo do wzięcia udziału w najbliższej konferencji, dotyczącej Tangeru w celu przedstawienia swego stanowiska. Nota zaznacza, że rząd sowiecki nie uzna postanowień powziętych bez jego udziału, wreszcie nota podkreśla, że rząd Sowiet. nie weźmie udziału w konferencji, o ile będzie ona zwołaną do kraju, z którym sowiety nie pozostają w stosunkach dyplomatycznych.

Stracenie Czecha w Ameryce.

Czechosłowacki poddany Liska, został w Ameryce za usiłowane morderstwo skazany na śmierć. Pomimo prośby jego rodaków, wniesionej do gubernatora stanu Ohio o ułaskawienie, został Liska stracony. W pogrzebie wzięło udział 30 000 osób. Był to pierwszy wypadek stracenia Czecha w Ameryce.

Francja zmniejsza armję.

Paryż, 10. 9. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekrety w sprawie zniesienia 106 podprefektur i 70 rekretarjatów generalnych. Na wniosek Painlevego rada ministrów postanowiła zmniejszyć stan liczebny armji o 3.900 oficerów, zmniejszyć niezwłocznie stan oddziałów konnych oraz ilość koni o 19.000, sprzedać i odstąpić 175 budynków koszarowych, liczne nieruchomości i tereny wojskowe, połączyć szereg oddziałó żandarmerji oraz poszczególne urzędy zakupu dla wojska i marynarki. Pozatem na wniosek ministra Peiguesa przyjęto analogiczne postanowienie, dotyczące redukcji personelu marynarki oraz kasujące szereg urzędów w portach Rochefort i Lorient.

53

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Ciekawość artystów, co mogło tak nadzwyczajnego stać się z primadonną, przechodziła wszelkie granice.

Więc Kopytowski pochylił się ku swym przyjaciołom i szepnął im parę słów do ucha.

Ci spojrzeli najpierw po sobie niedowierzająco, a potem rozległ się wśród nich okrzyk zdumienia i przerażenia równocześnie

— Nie prawda — rzekł Kopytowski — że to bajkowa historja! Sam bym w nią nie uwierzył, gdybym na wszystko własnemi oczami nie patrzał.

— Jakto, byłeś przy tem obecny?

— Niby o tyle, że widziałem, jak przybiegła madame, i jak ta madame posłała na gwałt po doktora, a doktór po wóz sanitarny, który odwiózł primadonnę na klinikę ginokologiczną d-ra Glińskiego.

— A cóż książę?

— Szalał z radości. Powiada: choć ten magnat, ten protektor primadonny, zdawał się być jakiś nietykalny, to przynajmniej magnaciątko wykurzyliśmy naszą grą z jamy. Obiecał mi za ten sukces artystyczny nadzwyczajną remunerację, tylko musi się pierwej dowiedzieć, czy to był syn czy córka. Bo (powiada) za syna należy się panu więcej.

— Jednem słowem nasz Pietrek robi karjerę.

— Najlepsze to, że mam teraz wakacje aż do powrotu primadonny z kliniki. I to wakacje płatne po 100 złotych dziennie.

— Blagujesz!

— Jak was kocham. Książę był po prostu wniebowzięty. Rzucił się na łóżko i tak bił piętami w materace, że aż włósie latało po pokoju. Dziś jeszcze będzie wiedział, jak się ów magnat primadonny nazywa.

— Na cóż mu to?

— Aby zamieścić w gazetach klepsydry, donoszące o tragicznym zgonie młodej latorośli tego magnackiego rodu.

Jakoż faktycznie w dwa dni później pojawił się w Dzienniku następujący nekrolog:

† **Małosław hr. Miłomirski herbu Nieślubiec,** potomek jednej z najstarszych rodzin naszego kraju, zmarł wczoraj w przedwiośnie wieku na ostry nieżyt melancholji, spowdowanej przedwczesną banicją z gniazda rodzinnego. Nieboszczyk jakkolwiek w pracy publicznej nie brał jeszcze udziału, znany był ze swego lojalnego usposobienia i rozwojowych tendencyj, którym nieubłagana śmierć przedwczesny kres położyła. R. i. p.!

Kopytowski, dowiedziawszy się z klepsydry, że ofiara jego gry była rodzaju męskiego, nie posiadał się z radości, iż los mu tak sprzyja. Ale wróciwszy od księcia, do którego zgłosił się po remunerację, miał bardzo kiepską minę. Książę bowiem ofiarował mu 3.000 złotych, jednak pod warunkiem, że artysta za te pieniądze wyjedzie do Drezna i tam uczęszczać będzie do konserwatorjum muzycznego dla wydoskonalenia się w grze na skrzypcach. Pieniądze obiecał przysyłać mu książę do Drezna w ratach miesięcznych.

— Co ja będę w Dreźnie robił? — lamentował artysta płaczliwym głosem. — Niby Drezno ma konserwatorjum światowej sławy, ale tam przecie żaden profesor pojęcia nie ma o tem, co ja już wiem i umiem, a tylko jeszcze wygrać nie potrafię. Książę się boi, że w Bydgoszczy stracę pieniądze na pijatykę, i że zamiast mi dopomóc, zaszkodzi mi tylko. Mój Boże, czyż to zwycięstwo nad primadonną byłoby możliwe bez picia? Każdy wielki człowiek ma swoje przyzwyczajenia. Mój genjusz jest jeszcze młodą rośliną i muszę go podlewać, aby nie usechł. A także was opuścić, koledzy? Opuścić to poddasze, które stało mi się tak drogiem, a które przeobraziliśmy teraz w królewskie tusculum?!

Kopytowski, mówiąc o królewskiem tusculum, mocno przesadzał. Przyznać jednak trzeba, że pracownia w ostatnich dniach zgoła inny przybrała wygląd.

Kopytowski, Kiścień i Kieł (ten ostatni w międzyczasie dostał od Kalety jeszcze dwieście złotych) znaczną część swych pieniędzy poświęcili na przyozdobienie poddasza. Przedewszystkiem jednak Owsińska otrzymała taką zaliczkę, że rada nierada musiała na tydzień przynajmniej zakopać wojenną tomahawkę i przestać dokuczać artystom komornem. Na oknach pracowni pojawiły się firanki, na drzwiach portjery. Z magazynów komisowych przyniesiono parę kawałków tanich, ale efektownych mebli. A także Kiścień pościągał skądsiś różne dekoracyjne przedmioty, którymi ozdobił poddasze, tak że przybrało ono rzeczywiście wygląd atelier malarskiego. Kopytowski, jako że dysponował największą gotówką, wykupił sobie i swoim przyjaciołom zastawioną w Barze Portugalskim garderobę, a których odzyskanie sprawiło im olbrzymią uciechę.

— Teraz może się magistrat zawalić — rzekł Duda, pieszcząc się swoim zegarkiem jak najtkliwszy kochanek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowe czasopismo artystyczne w Poznaniu.

W najbliższych dniach rozpocznie wychodzić w Poznaniu nowy tygodnik ilustrowany p. t. „Muza", poświęcony sprawom teatru, muzyki, sztuki i kinematografu oraz radjofonji i mody. Pierwszy numer ukaże się w sobotę 11 bm. i zawierać będzie bardzo bogatą treść informacyjną o całokształcie życia teatralnego, kinematograficznego i t. d. Pierwszy numer będzie bogato ilustrowany i między innemi zawierać będzie artykuł, poświęcony pamięci znakomitego artysty filmowego Rudolfa Valentino wraz z piękną fotografją artysty. Cena poszczególnego numeru tylko 30 groszy. Wszędzie do nabycia.

Polskie Jamby.

Zazdrości godzień ze wszech miar na roli człek,
Na swoich śmieciach pan i król:
Nie gnębi go ni weksel, ni bankowy czek,
I nie nachodzi z długiem Srul...
Podatek płacić — to dla chłopa wielkie nic:
Na targu sprzeda perek kosz,
Lub na gwałt każe parszywego skopa strzyc
I na podatek ma swój grosz.
Na nerwy mu nie działa samochodu gwizd,
Gdy auto wznosi kurzu mgłę,
A w nocy ślepia iskrzy niby antychryst,
Co prosto z piekła urwał się.
Chłop nie zna, co to miejski zaduch, brud i gwar;
Wiatr przed nim z drogi płoszy kurz;
Choć mu się czasem da we znaki chłód lub skwar,
To on do tego przywykł już.
Zapomniał dawno, jak wojenny cuchnie proch
I jaki komiśniaka smak,
Nie drażni go też, że Szwab, Anglik, Moskal, Włoch
Francuza ciągną wciąż za frak.
Czy w kraju dobrze, czy też źle! ach mniejsza z tem!
On z polityki sobie kpi;
Wszak wolno mu być w politycznych sprawach kpem,
Jak długo w sejmie Witos grzmi.
Nie kmiecia rzecz: Michalski Grabski, czy też
Przy tece finansowych hec; Zdziech...
To grunt, by tego, co zawiera chłopski miech,
Nie pofałszował Windischgraetz.
Choroba — głupia — darmo ciśnie się na wieś,
A doktór chłopu mówi: Leż!
Chłop zaraz wrzaśnie na chorobę: Mam cię gdzieś!
Choroba w nogi — doktór też. —
Więc krzepki do roboty, wesół, raźny, zdrów
Pcha w czarną skibę z wiosną pług;
Omaści gnojem, a już w lecie woła znów:
Hej! Ziemio! Daj z procentem dług!
I z głupiej roli, zato że ją skrajał chłop
I parę ziarn nasypał w nią,
Ma kłosów niby las — przy snopie stoi snop,
A wszystkie w słońcu złotem lśnią.
Choć nie dopisze skwarny albo słotny rok,
Lub zboże stłucze tęgi grad,
To do głodówki jeszcze jest daleki skok,
Bo został mu na jesień sad.
Ba! Rusz motyką ziemię ździebko! — nowy czar:
(Opłaci się kopania trud.)
Za miarkę perek odda zagon dziesięć miar.
Widoczny łaski Bożej cud.
Ha! Jużci Panu Bogu podziękować trza;
Od tego też niedziela jest.
Hej! Wojtek! Skocz-no zaprząc w brykę siwki dwa,
Biczyskiem strzel, ale tak fest! —
Wierzgnęły raźno konie wraz i lecą w cwał;
Na bryce Maciej z babą swą:
I on i ona wystrojeni, w co kto miał,
Na nabożeństwo szparko mkną.
Obaczył zbożnych ludzi przed ołtarzem Bóg,
Użyczył błogosławieństw swych;
Zabronił biedzie pchać się w chłopskiej chaty próg,
Jak długo cnota w sercach ich.
Cóż chłopu złego zrobi licho lub zły człek,
Lub nawet z piekła djabeł sam?
Nie wskóra nic rogaty fryc, choćby się wściekł,
Wnet zczeźnie jego siła tam.
Nie wierzysz, dyable? To przeczytaj baśnie te,
Gdzie trzykroć z djabłem wygrał chłop.
O! Z chłopską głową walcząc, dyable, wyjdziesz źle;
Ty weźniesz ściernie, a on snop.
Tak żyjąc, chłop bez trosk w przyszłości patrzy dal;
Dla dziatek taką radę ma:
— Chcesz długo żyć i szczęśliw być, to Boga chwal
I przyjmij rad, co On ci da! — **Kr. Stasicki.**

Wrzesień miesiącem nieszczęść.

Przepowiednie astrologa.

Astrologja, która dotychczas zajmowała się przewidywaniem faktów, tyczących się poszczególnych indywiduów, obecnie zaczyna przepowiadać fakty natury ogólniejszej.

A więc na bieżący miesiąc wrzesień przepowiednie nie wypadły pomyślnie. Przewidują mianowicie cały szereg nieszczęść kolejowych w Europie środkowej. Między 7 września a 6 października ma nastąpić w Niemczech olbrzymia katastrofa eksplozji. Dalej — nawiedzać mają Europę środkową pożary i epidemje.

W Niemczech mają w tym miesiącu nastąpić dwie sensacje: śmierć jednego z wybitnych kierowników przemysłu i olbrzymi proces kryminalny.

W ostatnich tygodniach września mają się niepomyślnie ułożyć stosunki między Rosją a Niemcami. Ceny w Niemczech wzrosną. Na osłodę tych smutnych przepowiedni dodają *astrologowie, że sztuka i teatr osiągną we wrześniu wielki rozkwit!*

Zobaczymy, co się sprawdzi z owych przepowiedni!

Z PROWINCJI.

PAKOŚĆ. Uroczystość strzelania o godność króla żniwnego odbyło się w dniu 5 bm. przy pięknej pogodzie, która przyciągnęła zą sobą mnóstwo gości, jak nigdy. Królem żniwnym proklamowano brata P. Liedermanna (80), burmistrza Pakości; rycerzami zostali: pierwszym brat St. Ciesielski (78), drugim brat R. Sment (70). Z tarczy orderowej zdobyli: I żeton brat St. Ciesielski (56), II Bol. Ig. Kamiński (55), odstrzał 20, III Wł. Mańkowski (55) odstrzał 19. Z tarczy premjerowej otrzymali: I nagrodę brat B. I. Kamiński (58), II brat Wł. Mańkowski (55), III brat P. Liedermann (54) odstrzał 19, IV brat Jan Warda (54), odstrzał 18, V brat St Ciesielski (54), odstrzał 17, VI p. W. Jesionowski (51. Pozatem rozdało Bractwo 15 żetonów z tarczy kropkowej.

LESZNO. (Nieszczęśliwy wypadek). W ub. piątek spadł z rusztowania robotnik J. Beisert, zajęty przy budowie nowego domu przy ul. Lipcowej. Stan nieszczęśliwego jest groźny.

KROTOSZYN. (Osobiste). Ministerjum W. R. i O. P. przyznało p. Janowi Duczmalowi dyplom profesorski z prawem nauczania chemji i biologji.

Otwarcie kursu. Dn. 5 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie kursu dokształcającego dla uczni zawodu drogerzystowskiego.

OSTRÓW. (15 września). Szkoła handlowa w Ostrowiu rozpoczyna rok szkolny z dn. 15-go września.

Zderzenie autobusu z furmanką. W ub. piątek u zbiegu ul. Wrocławskiej, Kolejowej i Szpitalnej zderzył się z powodu nieuwagi szofera autobus z furmanką wiejską. Na szczęście odbyło się bez poważniejszych szkód.

WUDZYN. W niedzielę, dnia 5 bm. odbyła się uroczystość strzelania miejscowego tow. Powstańców i Wojaków. Po odbytym strzelaniu wrócono do sali p. Ottona do Wudzyna, gdzie bawiono się w dalszym ciągu.

KĘPNO. (Nieszczęśliwy wypadek). Podczas młócenia u ks. prob. Pancherza w Myjomicach dostał się w ub. piątek w niewytłumaczony sposób, puszczający zboże do maszyny parobek Józef Walter, prawą ręką w bęben, który zmiażdżył mu dłoń. Skaleczonego przewieziono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Kępnie, gdzie nastąpiła nieuchronna amputacja prawej ręki.

BRODA, pow. chojnicki. (Ofiara własnej nieostrożności). W Brodzie zranił się w czoło wystrzałem z broni Wiktor Zychski, syn gospodarza z Lutni, bawiący w gościnie u brata swego. Nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

SKARSZEWY. (Echa wieczorku). W ub. środę odbył się wieczorek na rzecz ubogich. Dochód z tej imprezy wyniósł 90 złotych.

KRÓLÓWLAS, pow. starogardzki. (Kradzież). Skradziono p. Leonardowi Brejcie w Królówlesie garderobę, wartości 700 złotych.

STAWISKA, pow. kościerski. (Kradzież koni). Właścicielowi majątku ziemskiego p. Büttnerowi skradziono 4 konie i 4 szory robocze.

STAROGARD. (Przesunięcie). Obowiązki oficera przysposobienia wojskowego na pow. Starogard, Tczew, Gniew objął p. maj. Kuliczkowski.

Ofiarodawcy. Na kościół w Suminie miej. cech kowalski ofiarował 41.50 zł., zaś p. Fr. Guttman 50 złotych.

OGORZELINY. pow. Chojnice. (Pożar stogów). W pobliżu Chojnic w Ogorzelinach wybuchł pożar. Spaliły się 3 stogi ze zbożem.

Toruń.

Prace nad przeprowadzeniem wyłomu w bloku domów pomiędzy Piekarami a Fosą Staromiejską rozpoczęły się w ub. czwartek. Ostateczna decyzja w sprawie wyboru ostatecznego projektu tej przebudowy zapadła na posiedzeniu Rady Miejskiej w ub. środę, gdzie wbrew wszelkim oczekiwaniom „konserwatorów" przypadło im w udziale zwycięstwo, czyli, że zamiast zburzenia trzech znajdujących się tam starych ruder, wydział budownictwa miejskiego wybuduje trzy bramy łukowe, przyczem koszta budowy tej artystycznej budowli pp. radnych wcale nie obchodziły, gdyż z lekkiem sercem plan ten zatwierdzili.

Ażeby bramy te umożliwiły przejazd wszelkim pojazdom, a zwłaszcza tramwajom, w myśl projektu wydziału budownictwa miejskiego, poziom jezdni obniżony zostanie o blisko jeden metr. Oczywiście, że tego rodzaju konstrukcja bram wymaga zbudowania potężnych bloków żelazno-betonowych, zasypania piwnic dość głębokich w tych domach, oraz wzmocnienie fundamentów domów sąsiednich. Przejazd nowo zbudowaną bramą, szczególnie dla samochodów, przyjemnym nie będzie, już to ze względu na załamanie się w tym miejscu linji, wskutek wystawania ponad linję regulacyjną bloku domów przy ul. Różanej. Nie odstraszył jednak naszych ojców miasta niewygodny przejazd, ani też wysokie koszta. Adwokaci możnych i kapryśnych, jak stara panna, konserwatorów zabytków, zaledwie pięć dziesiątek lat istniejącego *upoili literalnie radnych prelekcją na temat wysokiej wartości artystycznej domu barokowego*, posiadającego t. zw. „Łuk Cezara" z tak fenomenalnym wynikiem, że większość radnych, zwłaszcza PPS. oraz NPR., wysłuchawszy z otwartemi ustami wywodów rad. dr. St. nie zdobyła się ani na jedno własne zdanie, wobec czego wniosek o przyjęce projektu radcy Ulatowskiego przeszedł bez protestu.

Dyrekcja opery kompletuje chór przy pomocy chórów amatorskich. Zgodnie z zapowiedzią podaną swego czasu do wiadomości na konferencji prasowej, dyrekcja opery ogłasza zapotrzebowanie na śpiewaków amatorów, posiadających dobry głos, a pragnących przyczynić się do podtrzymania naszego teatru. Lekcje odbywać się będą dwa razy na tydzień, a rozpoczną się w poniedziałek, 13 bm. Zapisy przyjmuje kancelarja teatru w piątek i sobotę pomiędzy godz. 19 a 21, oraz w niedzielę od godz. 13—14-ej.

— **Usunięcie starych płyt granitowych na chodniku ul. Szerokiej.** W ub. czwartek rozpoczęto prace około przebrukowania chodnika na stronie lewej wspomnianej ulicy. Stare płyty granitowe zastąpione zostaną betonowemi, które wytwarza specjalny warsztat, uruchomiony przed rokiem przez wydział budownictwa miejskiego w pobliżu t. zw. Junkerhofu. W roku bieżącym zmianę płyt wydział budownictwa przeprowadzić zamierza po obu stronach ul. Szerokiej.

Naprawa jezdni na moście kolejowym na Wiśle rozpoczętą zostanie w dniach najbliższych. Dotychczas dowieziono na dworzec miejski większą ilość desek impregnowanych, które położone będą na odcinku t. zw. mostu wielkiego. Przeprowadzane od kilku tygodni malowanie konstrukcji żelaznej mostu jest już na ukończeniu.

Trudności przy organizowaniu dziennika odrodzeniowego. Zapowiadane od dość długiego już czasu organizowanie nowego pisma, zbliżonego do Związku Naprawy Rzeczypospolitej spotyka się z coraz nowszemi trudnościami. Organizatorzy nie posiadający dostatecznych na uruchomienie drukarni funduszów, wystąpili z propozycją uruchomienia wspólnej drukarni z p. Brejskim, pragnącym wydawać na gruncie toruńskim pismo ludowe pt. „Gazeta Toruńska". Pertraktacje wstępne uzgodniły nawet, że wspólnemi siłami uruchomiona drukarnia wydawać będzie pismo, służące zarazem sprawom ludowym i odrodzeniowym. Pertraktacje w tej sprawie postąpiły już tak dalece, że wydawanie dziennika odbywać się miało w połowie września. Dopiero ostatnia konferencja odbyta w niedzielę, 5 bm. ujawniła tak poważne różnice zdań i tak odmienne pojmowanie zagadnień „ideowych" pisma projektowanego, że fuzja ludowo-odrodzeniowa nie doszła do skutku.

Podobno obie strony zadecydowały wydawanie pism we własnym zakresie.

Restauratorzy toruńscy, a bojkot „Słowa Pomorskiego". Na czwartkowem zebraniu miejscowego Związku Restauratorów jedną z najważniejszych kwestji i najtwardszym orzechem było ustosunkowanie się restauratorów do tutejszych władz wojskowych, a szczególnie do komendy miasta, grożącej właścicielom lokalów publicznych bojkotem ze strony wojska w razie abonowania lub tolerowania kolportarzu „Słowa Pomorskiego". Gorąca dyskusja na ten temat przeprowadzona, nie umożliwiła powzięcia odpowiedniej uchwały; zebrani zadecydowali zwołać jeszcze jedno zebranie, na którem zapaść ma ostateczna uchwała w tej niemiłej dla restauratorów sprawie. Zebranie to odbędzie się w środę 15 bm., a w międzyczasie zarząd miejscowego związku zbierze deklaracje członków poszczególnych, w których ci oświadczyć się mają, czy zastosują się do żądań władzy wojskowej, czy też wypowiedzą się za usunięciem wszystkich dzienników i czasopism ze swych lokali. Czy większość członków związku jednakże uchwałę tego rodzaju poweźmie, jest bardzo wątpliwe, albowiem większa część restauracyj i kawiarń poważną część gości swych zawdzięcza jedynie istnieniu czasopism i dzienników w swych lokalach. Ze strony związku restauratorów jednakże, jako organizacji zawodowej, innego sposobu wyjścia z tej dla niego niemiłej sytuacji, narazie spodziewać się nie można.

BRUSY. (Jarmark). We wtorek, dnia 14-go bm. odbędzie się tutaj wielki jarmark kramny, oraz na bydło i konie.

Pożar. W wiosce Czyczkowy wybuchł w ub. środę, dnia 8 bm. pożar, który pochłonął stodołę gospodarza p. Pokrzywińskiego. Straty są znaczne. Spłonęły m. i. całe tegoroczne zbiory. Na miejsce pożaru stanęła bardzo rychło ochotnicza straż pożarna z Brus, która rozpoczęła energiczną akcję ratunkową. Również czynną była straż z Czyczków. Dodać należy, że ochotnicza straż pożarna z Brus zasłużyła sobie ponownie na uznanie.

Tow. „Ceres" a nowa Rada Nadzorcza. Na ostatniem walnem zebraniu Tow. Akc. „Ceres" wybrano do Rady Nadzorczej ks. Bolta senatora, p. szambelana Sikorskiego z W. Chełmów, p. dr. Kobylińskiego, p. sołtysa Kinka i p. L. Wróblewskiego, ostatni z Brus.

Sianokosy. W ostatnich dniach rozpoczęto koszenie drugiej trawy. Wydajność jest dobra, nawet lepsza od zeszłorocznej. Również rozpoczęto tu jak i w okolicy wybieranie kartofli. Zbiory tegoroczne będą przy kartoflach znacznie mniejsze od zeszłorocznych.

WIELKIE ŚLIWICE, pow. tucholski. (Zdefraudował 15.000 złotych). W Wielkich Śliwicach w pow. tucholskim jeden z urzędników pocztowych zdefraudował w tamtejszym urzędzie pocztowym 15.000 złotych.

GOGOLIN, pow. chełmiński. (Niezwykła śmiałość odyńca). Do zabudowań jednego z gospodarzy w Gogolinie przywędrował odyniec, wagi 300 funt. Wizyta tak niezwykłego gościa wywołało zbiegowisko, wobec czego odyniec spłoszony uciekł.

ŁĄKORZ, pow. lubawski. (Kiedy odbędzie się jarmark?) Jarmark w Łąkorzu, który miał się odbyć dnia 23 bm., odbędzie się o tydzień rychlej, tj. 16 bm.

RADUŃ, pow. kościerski. (Akt wdzięczności). W ub. niedzielę w Raduniu odbyło się poświęcenie nowej Bożej Męki Najśw. Serca Pana Jezusa, wystawionej przez p. Brandta, jako akt wdzięczności Bogu za otrzymane od Niego łaski.

SZATARPY, pow. kościerski. (Pożar). W zabudowaniach p. Banachowskiej w ub. wtorek wybuchł pożar. Spłonęła doszczętnie stodoła wraz ze zbożem.

TYCHNOWY. (Napad rabunkowy). Gospodarz Joost, którego posiadłość odległa jest o jeden kilometr od stacji kolejowej Symanowo (Simonsdorf) znajdował się w drodze do domu. Nagle wyłoniło się z ciemności 2 podejrzanych osobników, którzy napadli na gospodarza, pobili go i zabrali mu całą gotówkę jaką miał przy sobie, tj. 700 guldenów oraz zegarek itp., poczem niepoznani umknęli. Policja wszczęła enegriczne dochodzeną i wpadła już na trop kilku podejrzanych osobników, którzy znają dokładnie stosunki i wiedzieli, że on w tym dniu niósł pieniądze z Symanowa.

Rozwój chorób zakaźnych w Polsce.

Dane statystyczne za okres od 1-go stycznia br., wykazują, że stan zdrowotny w Polsce, jeżeli chodzi o choroby zakaźne, bardzo się polepszył.

Epidemji ospy niema prawie zupełnie. Zdarzają się sporadyczne wypadki, których od 1 stycznia zanotowano 39. (O ile szczęśliwsi jesteśmy pod tym względem od Anglji, gdzie tygodniowo notuje się do 100 zakażeń).

Tyfus plamisty zmalał. Do niedawna notowano do 150 wypadków tygodniowo, obecnie około 15. Tyfus brzuszny daje od 150—300 wypadków tygodniowo. Dyzenterja, jako choroba sezonowa, dochodzi obecnie do 350 tygodniowo, odra około 500.

Największą plagą jest szerząca się w tej chwili epidemja szkarlatyny, która w Warszawie daje obecnie około 30 zachorzeń dziennie. W innych miastach z wyjątkiem Lwowa (40—50 tygodniowo) zasłabnięć mało, a na wsiach niema ich prawie zupełnie.

Izolacja dzieci chorych na szkarlatynę doprowadzona jest do wielkich granic — 90 % bowiem dzieci znajduje się w szpitalach, a 10 % w domach prywatnych, dających gwarancję izolacji.

Zorganizowano również na wielką skalę szczepienie zapobiegawcze. Magistrat posiada takich punktów 7, Szkoła higjeniczna 1, żydowskie Tow. Ochrony 1, ponadto 15 lekarzy z chwilą rozpoczęcia szkół zacznie szczepienie w lokalach szkolnych.

— **Dodatkowe pociągi do Lwowa.** Niniejszem podaje się wiadomości, iż ze względu na Targi Wschodnie uruchamia się na linji Warszawa Gł. — Lwów przez Dęblin, Lublin, Rozwadów dodatkowe pociągi posp. nr. 907/908. Pociąg 907 odejdzie poraz ostatni dnia z 17 na 18 bm., a pociąg 908 ze Lwowa odejdzie poraz ostatni z 18 na 19 września.

Pociąg 907 z Warszawy Gł. do Lwowa.

Przyjazd.	Nazwa stacji.	Odjazd.
	Warszawa Gł.	**19.15**
21.55	Dęblin	22.00
23.22	Lublin	23.32
2.08	Rozwadów	2.20
3.35	Przeworsk	3.40
3.57	Jarosław	3.58
4.34	Przemyśl	4.48
6.20	**Lwów**	

Pociąg 908 z Lwowa do Warszawy Gł.

	Lwów	**21.40**
23.10	Przemyśl	23.20
23.54	Jarosław	23.55
0.10	Przeworsk	0.15
1.30	Rozwadów	2.10
5.00	Lublin	5.22
7.02	Dęblin	7.20
10.20	**Warszawa Gł.**	

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Sprawy szkolne.

Koniec wakacji. — Otwarcie roku szkolnego. — Nowa uczelnia dla dziewcząt. — Rozszerzenie bydgoskiego seminarjum naucz. męskiego. — Zmiany personalne w szkołach powszechnych i w seminarjum nauczycielskiem męskiem.

Tegoroczne wakacje szkolne już po raz drugi dobiegają swego kresu. Przedłużone o dwa tygodnie wskutek panującej w różnych stronach epidemji szkarlatyny, wstrzymały normalny bieg życia szkolnego, co się też na stanie nauki i na postępach w niej u czniów, fatalnie odbić może. Z powodu, że epidemja w ciągu tych dwóch tygodni nie wygasła, lecz tu i ówdzie rozszerzyła nawet swoją groźną w skutkach działalność, zaczęto w rozmaitych pismach przebąkiwać o dalszem wstrzymaniu nauki szkolnej. Sprawę tę jednak M. W. R. i O. P. ostatecznie w ten sposób załatwiło, że nauka ma się bezwzględnie 15. bm. rozpocząć, a w tych tylko miejscowościach ma być otwarcie szkół wstrzymane, gdzie epidemja jeszcze grasuje i wyznaczony ustawą procent młodzieży szkolnej na nią zapadł. Rozporządzenie to Ministerstwo W. R. i O. P. już ogłosiło.

*

Bydgoszczy przybyła z nowym rokiem szkolnym nym nowa wielce pożyteczna placówka szkolna, mianowicie: Pryw. Seminarjum nauczycielskie żeńskie Zakład ten jest dla Bydgoszczy wprost niezbędnie potrzebnym i aż dziwnem jest, że takie stutysięczne miasto jak Bydgoszcz, zakładu takiego niema, podczas gdy o połowę mniejszy Toruń, ma seminarjum i męskie i żeńskie, tak samo Radom, Słonim, Stanisławów, Sambor i wiele innych miast.

To też czyn p. prof. Stryszowskiego, który nie licząc się z ogromem trudności i kosztów, jakie utworzenie takiego zakładu nastręcza, podjął się tak ryzykownego zadania, zasługuje na powszechne uznanie i wdzięczność, ze strony tutejszego społeczeństwa, i na poparcie władz szkolnych tak państwowych, jak i komunalnych. Zakład ten, założony już w zeszłym roku szkolnym, mieścił się przez ten pierwszy okres swego istnienia w gmachu żeńskiej szkoły wydziałowej i z tego powodu nauka mogła się odbywać tylko w godzinach popołudniowych aż do późnego wieczora, co było wielką niedogodnością tak dla młodzieży, dla grona nauczycielskiego, jak też i dla samej nauki. Obecnie zarządowi tej uczelni udało się zdobyć doskonale, w centrum miasta położony. obszerny i bardzo wygodny i dla celów szkolnych bardzo odpowiedni lokal, wskutek czego nauka będzie się mogła odbywać w godzinach porannych. Pociąga to oczywiście za sobą ogromne koszta, to też dyrekcja zakładu wraz z gronem profesorskiem postanowiła ofiarnie, nawet bezinteresownie pracować, byle tylko tę, dla Bydgoszczy tak ważną i potrzebną placówkę utrzymać. Wyrażamy nadzieję, że tak państwo, jak i magistrat pożytecznej tej dla miasta instytucji naukowej subsydjów swoich nie poskąpią. Ze strony „Dziennika Bydgoskiego" nowopowstałemu temu zakładowi naukowemu składamy życzenia rozwoju i pełnego rozkwitu na pożytek państwa i społeczeństwa.

*

Seminarjum nauczycielskie męskie, w rozwoju swoim postąpiło znowu o krok naprzód. Ponieważ do semin. naucz. na mocy dotychczas obowiązującej ustawy zgłaszali się uczniowie o barfdzo nierównych stopniach przygotowania, którzy mimo, że się przez egzamin wstępny prześliznąć potrafili, później utrzymać się w nauce nie mogli, ani też materjału naukowego ogarnąć ne zdołali, postanowiło Ministerstwo W. R. i O. P. ustanowić przy poszczególnych seminarjach naucz. t. zw. klasy przygotowawcze, trwające przez dwa semestry szkolne, (jednoroczne), których celem jest młodzież o różnych stopniach przygotowania przygotować do wymogów seminarjalnych. Jest to idea bardzo mądra i taka klasa przygotowawcza, może uczniom rzeczywiście dużo korzyści przynieść. Nowość tę wprowadza się obecnie w tutejszem seminarjum, co też należy uznać za rzeczywisty postęp w rozwoju tego zakładu.

*

W szkołach powszechnych nastąpią duże zmiany personalne, spowodowane redukcją etatów, których na Bydgoszcz przyznało Min. W. R. i O. P. zaledwie 180, co jest stanowczo zamało na takie miasto jak Bydgoszcz. Na razie nastąpiły przesunięcia i przeniesienia niektórych sił nauczycielskich tutejszych i pozamiejscowych, a mianowicie:

P. Biechowiak ze szkoły na Wilczaku do szkoły na Szwederowie, p. Cygański ze szkoły na Wilczaku do szkoły im. św. Trójcy, p. Gardzielowa ze szkoły na Wilczaku do szkoły w W. Bartodziejach, p. Lipińska ze szkoły w W. Bartodziejach przydzielona do szkoły na Wilczaku, p. Ogryczak ze szk. im. św. Trójcy i p. Splitt ze szkoły im. Dąbrowskiego, do szkoły na Wilczaku, p. Kawczanka ze szk. wydz. ż. do szkoły na Wilczaku, p. Wodczanka ze szkoły wydz. żeńskiej do szk im św. Jana, p. Piotrowski ze szkoły prywatnej w Wyrzysku, do szkoły pow. w Brdyujściu.

Równocześnie zwolniono kilka sił naucz. pomocniczych dla braku przepisanych kwalifikacji.

W Seminarjum naucz. męskiem również zaszły poważne zmiany personalne, a mianowicie: prof. Karaśkiewicz Czesław, mianowany dyrektorem państw. seminarjum nauczycielskiego w Wągrówcu opuścił tutejszy zakład; pp. Maksymiljan Franz, przeniesiony do seminarjum męskiego w Krotoszynie i Conrad, przydzielony na wyższy jednoroczny kurs naucz., opuścili również tutejsze seminarjum.

W ich miejsce przychodzą do bydgoskiego seminarjum: prof. Janecki z Lubawy (Pomorze), prof. Czyżowski z Leszna prof. Głogowski z Gniezna.

Prof. Białecki, który z polecenia W. R. O. P. pełnił obowiązki jako kierownik kursu dla polskich nauczycieli na Śląsku niemieckim przez półtora roku, po wypełnieniu tego zadania, powrócił do bydg. semnarjum, celem objęcia swoich obowiązków.

Co sądzą nasi sekciarze sami o sobie.

Śmierdzące bagno.

Nie potrzebujemy silić się na scharakteryzowanie rozmaitych sekciarzy w społeczeństwie naszem. Wystarczy przytoczyć, co oni sami o sobie piszą.

Oto co pisze „biskup" Zielonka z secesji Kościoła Narodowego w Ameryce (w broszurce „Narodowe Bagno", t. I. 1925.

„Ktokolwiek miał sposobność czytać pisemko ks. Hodura lub też bliżej obcować i obserwować zdala lub zbliżka życie ks. Hodura i jego księży, ten musi się zgodzić z ks. Hodurem i powiedzieć to samo, co powiedział ks. Hodur, o sobie i o swoich księżach: **śmierdzące bagno".**

A co to pisze do nich pokłócony z nimi ksiądz Huszno w „Głosie Ziemowita" (nr. 3):

„Za 34 lat swego istnienia nie napisaliście ani jednej pracy naukowej, teologicznej, nie wydaliście nawet przyzwoitego katechizmu, nie założyliście własnej szkoły. Tysiące dolarów szafujecie na propagandę swego niedowiarstwa, a na pracę podstawową, gruntowną was nie stać."

A co ostatnio jeszcze ksiądz z Kościoła Narodowego Bohdan Jagodziński (Baranowska powiat Sanok), pokłócony w sierpniu z Hodurowcami, w liście do parafjan „narodowców":

„Fałszywymi prorokami są ci z kościoła narodowego, którzy odrywają Was od jedynego prawdziwego Kościoła katolickiego, — wsączają w serca truciznę nienawiści do wszystkiego, co dotąd było dla Was wielkie, wzniosłe i święte... **Kościół narodowy niesie rozbicie i rozłam w narodzie naszym".**

A w drugim liście do biskupa Bończaka:

„Księża narodowi rzucają wśród polskiego chłopa i robotnika hasła demagogiczne, rozniecające nienawiść do Kościoła rzymsko-katolickiego, co wprowadzają zamęt i rozbicie jedności w narodzie, kiedy spójnia i zgoda w Polsce są dziś tak potrzebne. Sumienie nie pozwala mi przykładać ręki do dzieła, które niesie rozkład religijny i podkopuje jedność i tężyznę Polski, a sieje nienawiść. Dlatego niniejszem zgłaszam wystąpienie z kościoła narodowego".

„Śmierdzące bagno".

Przed 300 laty w Bydgoszczy.

Procesja z relikwiami na cześć jedenastu tysięcy Towarzyszek Św. Urszuli

Kronika Bernardynów bydgoskich, nie obfitująca naogół w ciekawe zdarzenia i wypadki o historycznem znaczeniu, notuje kilka wspomnień na tle miejscowem, które rzucają jasny promień światła na życie duchowne naszych przodków i z tego względu zainteresować mogą dzisiejszego czytelnika, żądnego barwnych opisów z odległej przeszłości, dawnych obyczajów i wiary.

Za rządów starościńskich Macieja Smoguleckiego w Bydgoszczy, najmożniejszego wśród ówczesnej okolicznej szlachty, dzielnego wodza, uczonego i statysty, który wraz z swoim teściem Mikołajem Zebrzydowskim, wojewodą Krakowskim, stawił się królowi Zygmuntowi III w ostrym rokoszu, a po jego uśmierzeniu był najlojalniejszym poddanym, przytem gorącym obrońcą wiary i kościoła Rzeczypospolitej, — rządy klasztoru Bernardynów sprawował przez lat kilka równie dzielny i zasłużony zakonnik, gwardjan Melchjor Dębiński. Dbały o rozwój i chwałę swojego konwentu, zapragnął on — jak mówi kronika — natchniony Duchem Świętym, pozyskać dla swojego kościoła skarb drogocenny w postaci relikwij, by w ten sposób podnieść znaczenie klasztoru i pozostawić pamiątkę swojej dlań miłości i opieki.

Lecz skądże je wziąść? Gdzie i jak zdobyć kości święte? Westchnienia jego szły w kierunku klasztoru lędzkiego. Tam, za nieprzebytą zasłoną lasów i kniei, w Lądzie nad Wartą, w zapomnianej dziś wioszczynie, a niegdyś potężnej rezydencji cysterskich opatów, których świetny szereg zamknął ostatni ich następca poeta — biskup Woronicz, tam była nieprzebrana skarbnica cudownych resztek, które najstarszy w Polsce zakon przyniósł ze sobą w początkach XII-go stulecia z miasta Kolonji, wnosząc równocześnie do naszego kraju kult 11-tu tysięcy Dziewic, uświęconych nabożną czcią wiernych, oraz poetyczną legendą wieków. W tamtą stronę zwrócił gorliwy gwardjan bydgoski swe kroki. Pewnego dnia w roku 1614 przybywa on w towarzystwie brata Cherubina do Cystersów lędzkich. Z gorącą prośbą i łzami rzuca się do nóg starszyzny zakonnej, błagając o udzielenie relikwij dla klasztoru w Bydgoszczy. Zrazu błagania i prośby nie znajdują posłuchu, bo nie wolno nic wydać z obfitego relikwiarza. Innego jednak zdania był opat Mateusz Borzewski. Rozumiał on lepiej wagę i znaczenie listów, któremi nasz gwardjan się wykazał, znał jego senatorskie koligacje i wpływy u kleru, sam zresztą potrzebował jego pomocy w sprawie osadników, z takim trudem osadzonych na opustoszałych ziemiach klasztornych, a których mu niestety „wyskubano". Zwołał zatem kapitułę braci, przemówił z zapałem w obronie proszących i uzyskał zgodę całego konwentu. „Niechaj im to posłuży, mówił, na pomnożenie chwały Bożej, niech lud ich do większej pobożności nakłoni i niech im do zniszczenia nauk kacerskch pomoże". Otrzymawszy tedy z rąk opata wraz z błogosławeństwem głowę jednej świętej i parę kostek, powrócili wysłannicy nasi uszczęśliwieni do Bydgoszczy. Po przybycu do miasta — opowiada dalej kronika — postanowił Gwardjan uczcić wprowadzenie relikwij uroczystą procesją i w tym celu porozumiał się najpierw z proboszczem Fary. Ten przyrzekł mu swą pomoc i zaprosił do rady starostę Smoguleckiego. Osobnym listem zaproszono także biskupa kujawskiego Wawrzyńca Gembickiego, który z początku zgodził się na współudział w procesji, później jednak nadesłał z Włocławka list następującej treści: „Czcigodny bracie w Chrystusie! Cieszę się bardzo, że pomnażasz chwałę Bożą i serca poddanych mi owieczek rozgrzewasz; uważam jednak za stosowne, iżby procesja aż do mojego przybycia odłożoną została."

Gdy tedy biskup do Bydgoszczy przybył, tak go zajęły w całości kłopoty i troski natury wojskowej (chodziło mianowicie o wypłatę zaległego żołdu dla wojska, dla której to sprawy król mianował go komisarzem), że nie mógł uczestniczyć w procesji.

Odbyła się ona jak następuje: Gwardjan obmyśliwszy cały pochód, ustawił na przedzie 17 chłopków przybranych w szaty kościelne, dając im do niesienia świece woskowe.

Orszak posuwał się od kościoła Św. Idziego, gdzie sam gwardjan miał krótkie kazanie, w kierunku kościoła klasztornego, ku największej radości braci klasztornej i laików. Prawie wszyscy mieszkańcy miasta, przygotowani na kilka dni przedtem postem i naukami, przybyli na procesję. Głowa św. męczennicy spoczywała na srebrnej, wewnątrz pozłacanej misie i była nakryta koroną wysadzaną drogiemi kamieniami; reszta relikwij, jak część żebra, kawałek kości łopatkowej i cząstka kręgu w srebrnych czarach i złotych kielichach, nakryte welonami, nieśli djakon, subdjakon oraz czcigodny O. Krajewski. Tak zdążała procesja do Kościoła Braci Mniejszych. Przy wejściu zabrzmiały organy i śpiew, następnie rozległy się pienia chorału. W połowie mszy św. wygłosił O. Wawrzyniec ze Słupcy, ówczesny kaznodzieja klasztoru, podniosłe kazanie na temat świętych relikwij. Złożono je na głównym ołtarzu i po odśpiewaniu „Te Deum" tłumy się rozeszły.

Z Kroniki bernardyńskiej
tłum. **Z. Malewski.**

Niezwykły kamienicznik.

Jedynym może w swoim rodzaju właścicielem domu jest p. Zacharjasz Huntley, który na murach posiadłości swojej pod Nowym Jorkiem umieścił, jak donoszą dzienniki tamtejsze, następujące ogłoszenie:

„Dom mój zawiera 10 mieszkań, które wynajmę tylko rodzinom, posiadającym conajmniej po pięcioro dzieci. Wielu właścicieli domów woli psy. Ja nie znoszę w domu moim psów, ale cieszy mnie bardzo, gdy widzę w nim wiele dzieci. W miarę zwiększania się liczby dzieci moich lokatorów, obniżać będę komorne, co zapewnione będzie w każdym kontrakcie najmu mieszkania".

Bezwątpienia, p. Huntley ma już wynajęte wszystkie mieszkania w swym domu!

Dzień oszczędności w Polsce.

Komitet Organizacyjny Dnia Oszczędności ustalił zasadnicze tematy referatów na Zjazd przedstawicieli instytucji oszczędnościowych, którego zwołanie do Warszawy jest projektowane na dzień 31 października br. Są one następujące: „Obecne ustawodawstwo w stosunku do zagadnienia oszczędności", „Propaganda idei oszczędności i jej środki", „Typy instytucji oszczędnościowych w Polsce, ich organizacja i polityka", „Zagadnienie niezniszczalności wkładów". W najbliższym czasie zostanie ustalony skład Protektoratu, Prezydjum Honorowego i pełnego Komitetu „Dnia Oszczędności".

Czekają nas przewroty klimatyczne.

Pesymistyczne twierdzenia amerykańskich meteorologów. — Rok 1927 — rokiem deszczów.

Niejednokrotnie podawaliśmy wiadomości o przepowiedniach niektórych metorologów, przepowiadających zasadnicze zmiany w warunkach klimatycznych.

Obecnie amerykańskie czasopisma fachowe podają „proroctwa" meteorologiczne o bardzie jeszcze pesymistycznem podłożu. Z prognoz tych wynika, że tegoroczne lato ma być dla klimatu naszego w szczególności i dla warunków atmosferycznych na całej kuli ziemskiej wogóle — punktem przełomowym. W przyszłości nie będzie podobno mowy o właściwem staroświeckiem lecie. Meteorologowie zaznaczają, że z przejściem okresu maksymalnych plam słonecznych, łączyć się będzie zmniejszenie siły ciepła słonecznego, jak również obniżenie temperatury na naszej ziemi i przewrotowe zmiany w atmosferze ziemskiej.

Prorocy pogody, notujący swoje obserwacje w Waszyngtonie przepowiadają tak wybitne oziębienie atmosfery ziemskiej, że da się to uczuć dotkliwie nietylko letnikom, ale odbije się poważnie na rolnictwie. Należałoby się tedy zastanowić, czy nie powinno się pasa pszenicy posunąć bliżej ku podzwrotnikowym regjonom. Polarny pas lodowy posunie się niżej na południe. Deszcze i susza będą występowały w innych porach roku, wiosna opóźni się znacznie. W ciągu ostatnich czterech lat można było zaobserwować stopniowo obniżenie temperatury przeciętnej na kuli ziemskiej. Jednym z bezpośrednich skutków, będzie bardzo deszczowy rok w 1927 roku. Temperatura Wielkiej Brytanji i Skandynawji obniży się przynajmniej o 5 stopni.

Wybitny amerykański meteorolog, Janvrin Browne, którego przepowiednie pogody są ogromnie cenione ze względu na to, że prawie zawsze się sprawdzają, zapowiada ochłodzenie klimatu aż do roku 1930, dopóki temperatury powierzchni oceanów nie przystosują się zupełnie do zmniejszenia siły promieniowań słonecznych. 9/10 tak obfitych obecnie opadów, pozostaje w związku z opadami idącymi z powierzchni mórz, niesionymi na kontynent wiatrami.

Profesor meteorologji i kierownik głównego biura meteorologicznego w Stanach Zjednoczonych, dr. W. Humphreys, jeden z najbardziej autorytatywnych ludzi w tym zakresie, zapowiada obniżenie przeciętnej temperatury od 1,8—3,5, co na dłuższy przeciąg czasu byłoby jednoznaczne z „umiarkowaną epoką lodową".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wielki Bukowiec. T. B. Rzecz nie nadaje się do druku.

Potulice S. Pisać o tem nie będziemy. Sprawa jest przedawniona.

Osiek Z. A. Sprawa, o której pan pisze, niema ogólniejszego znaczenia.

Malkontent. Jeżeli amerykańskie magazyny — jak to Pan czytał niedawno w Dzienniku — wystawiają w oknach zabalsamowanych nieboszczyków, to czemuż ten wódczarz z Gdańskiej ulicy niema rozweselać gapiów widokiem kręcących się wiewiórek! Nie wzywaj Pan Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, bo ono gotowe prędzej Pana niż wiewiórki wziąść w swoją opiekę.

St. Kuczkowiak. Bardzo sympatyczny ten wiersz Pański, ale znów tak bezczelnie samych siebie chwalić nie możemy.

Hanusia Cz. w Nakle. Pyta Pani, co więcej do „psichy" Pani pasuje: pisać wiersze czy wyjść za mąż? Otóż szczerze odpowiadamy: wyjdź Pani raczej pięć razy za mąż, popełń Pani X razy bigamję, ale daj Pani wierszom spokój, bo nie możemy sobie wyobrazić większego kryminału jak nadesłany nam do oceny wiersz „Pszyńdć ubustwiany". Już to ta „psicha" Pani nic niema z poezją wspólnego!

Krytyk z Tucholi. Ofiarywujesz nam Pan swe usługi jako krytyk teatralny. Bon! Ale w przysłanej nam recensji próbnej zauważyliśmy parę mankamentów. Racz Pan na przyszłość używać słowa „zespół" zamiast „ęsębel". Natomiast ciśnij Pan do kąta swoją „pierwotnicę" a zostań Pan przy utartej już premierze. Niema też szuflera, a jest zato sufler. I — na miłość Boską — kulisy, nie kulasy! Nareszcie co to jest „pierwiosnek dramatyczny"? Może Pan chciał powiedzieć: pierwiastek dramatyczny. Ale pomijając te nieścisłości, przyznać trzeba, że ma Pan pierwszorzędne kwalifikacje na recenzenta teatralnego.

Ign. Rybka, Koronowo. „Handlobłok" w Warszawie zajmuje się wymianą dawnych banknotów niemieckich, lecz czy jest „pewny", to ręczyć za to nie możemy.

A. D. Koronowo. Wydział remontu przy D-ctwie Okręgu Korpusu w Toruniu lub w Poznaniu.

F. G. Poznań. 1260 zł.

KINO „CORSO“ Tom Mix w filmie p.t. Anto'tempo, Tom.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 13 września 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Filipa.
Jutro we wtorek Podwyższenie Krzyża.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 6.20.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 13 bm. do poniedziałku 20 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańską 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek dany będzie dramat w 4 aktach L. H. Morstina **„Lilije“**, który dzięki swej wartości artystycznej. doskonałemu wykonaniu całego zespołu z pp. Kopczewską, Kwiatkowstkim, Wrońskim, Lenkiem, Dębowiczem, Dominiakiem i Zonerem na czele, był owacyjnie przez premjerową publiczność przyjęty. Reżyserja A. Kwiatkowskiego. Nowe dekoracje skomponował St. Węgrzyn.

W środę wchodzi na repertuar 3 aktowa krotochwila S. Bernarda i A. Athisa **„Figle polityczne“**. W żartobliwem ujęciu mamy tu narysowane sylwetki działaczów politycznych na prowincji i filarów prasy prowincjonalnej. „Figle polityczne“ są prawdziwą ekspadą wesołości i obfitują w sceny i sytuacje wysoce komiczne. Główne role powierzono w niezawodne ręce pp.: Kopczewskiej, Sarneckiej, Sokołowskiej, Dominiaka, Dębowicza, Lenka, Stępowskiego, Strzeleckiego, Wrońskiego, Zonera i innych. Reżyserja A. Kwiatkowskiego. Nowe dekoracje R. Czaplickiego.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 8 wieczorem, poczem wstęp na widownię bezwzględnie wzbroniony.

Dyrekcja Teatru Miejskiego pozyskała do stałego zespołu cenionego i wysoce utalentowanego artystę Teatru Miejskiego we Lwowie p. Leszka Stępowskiego.

— **Z inauguracyjnej premjery w Teatrze Miejskim.** W sobotę, 11. b. m., odbyło się w naszym Teatrze Miejskim uroczyste otwarcie nowego sezonu teatralnego. Na inauguracyjnej premjerze odegrano z głębokiem odczuciem i zrozumieniem „Lilje“ Ludwika Morstina. Wysoce artystyczne wykonanie tego pięknego dramatu doznało na przepełnionej widowni serdecznego, wprost owacyjnego przyjęcia. Szczegółowe sprawozdanie w jutrzejszym numerze.

— **Podziękowanie.** W domu weselnym u państwa Sandrów przy ul. Jasnej zebrano z okazji ślubu ich córki z panem Alfonsem Okońskim dnia 8 bm. 38.50 zł. na wymalowanie kościoła św. Trójcy, za co składam serdeczne „Bóg zapłać“. X. Skonieczny, proboszcz.

— **Podziękowanie.** Dla sierocińca Czerwonego Krzyża im. gen. Hallera ofiarował p. Żychliński z Kusowa 1 wóz słomy. Ofiarodawcy składa serdeczne „Bóg zapłać“ Zarząd Czerwonego Krzyża.

— **Sprzedawca gazet,** którego obecne zajęcie nie daje rodzinie możliwego utrzymania, prosi za naszem pośrednictwem o posadę pisarza podwórzowego w fabryce, majątku lub o jakiekolwiek inne zajęcie. Chętnie przyjmuje portjerstwo, gdyż jest bez mieszkania. Jest to człowiek inteligentny i były rolnik, znający doskonale język polski i niemiecki, sumienny w swych obowiązkach inwalida, któremu przyjście z pomocą byłoby dobrym uczynkiem. Zaofiarowane posady prosimy skierować bezpośrednio do sprzedawcy gazet narożnik Gdańskiej i Pomorskiej obok księgarni B-ci Bażańskich.

— **Dyrekcja „Pedagogjum Wielkopolskiego“** podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele Serca Jazusowego dnia 14 września. Wszyscy uczniowie i uczenice winni w dniu tym stawić się o godz. 8 w lokalu szkolnym przy ul. Zduny 7. Zarazem nadmienia się, że kierownictwo zakładu powierzone zostało za zgodą Kuratorjum Szkolnego prof. Mieczysławowi Sygnarskiemu. Wobec tworzenia oddziałów równoległych przyjmuje się w dalszym ciągu wpisy uczniów i uczenic oraz udziela wszystkich informacyj między godz. 11—12 i 4—5 w sekretarjacie szkoły (Zduny 7).

— **Konferencja XX. prefektów** odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 4 po poł. w mieszkaniu ks. prezesa, ul. Kordeckiego 2. Obecność wszystkich XX prefektów konieczna.

X. Pałkowski.

— **Banknoty 1 i 2 złotowe.** Bank Polski, oddział w Bydgoszczy przypomina, że z dniem 30 września 1926 r. ustaje obowiązek wymiany biletów zdawkowych 1 i 2 złotowych z napisem „Bank Polski“ z datą 28 lutego 1919 r.

— **Szkolne nabożeństwo ewangelickie.** Proboszcz polskiego zboru ewangelicko-augsburskiego oznajmia, że nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 10 przed poł. w domu zborowym przy ul. Libelta 8.

— **Otwarcie nowego sezonu.** Znana na gruncie Bydgoszczy i Pomorza szkoła tańców pod kierownictwem p. Władysława Kochańskiego, wytrawnego fachowca sztuki choreograficznej, otwiera znów z dniem 15 bm. swoje podwoje. Pan Kochański jest specjalistą na tańce salonowe, to też niechybnie zainteresuje to dorosłych i młodzież. Jak wynika z ogłoszeń, udziela p. Kochański informacji dotyczącej rozpocząć się mających kursów w swojej kancelarji przy ul. Lipowej 5 a (jest to przecznica ul. Sienkiewicza, blisko ul. Dworcowej, gdzie również przyjmuje zapisy.

— **Z Tow. Restauratorów.** We wtorek, dnia 7 bm. odbyło się w lokalu p. Wicherta II plenarne zebranie Stow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę. Zebranie zagaił prezes p. Kocerka. Przez powstanie z miejsc uczczono dwuch zmarłych członków i to: śp. Nellę i śp. Knabego.

Załatwione zostały sprawy dotyczące zawodu restauratorskiego i sprawy bieżące, administracyjne. Z powodu, że p. Fabiszewski na zeszłym plenarnym zebraniu zgłosił swoje wystąpienie ze Stowarzyszenia, Zarząd sprawę zbadał i przyszedł do przekonania, że omyłka zaszła w tej notatce. P. Fabiszewski swą rezygnację cofnął i pozostaje nadal jako dobry fachowiec i członek czynny. Jako członkowie zgłosili swoje przystąpienie pp.: Tomasz Kucharski i Redlak. Poruszono też i ostrzegano członków, aby zatrudniali w swych przedsiębiorstwach tylko pomocników gastronomicznych i przyjmowali ich do pracy za pośrednictwem P. U. P. P.

Po załatwieniu innych spraw zamknął prezes p. Kocerka zebranie i apelował do zgromadzonych, aby wszyscy przybyli na zebranie okręgowego we wtorek, dnia 14 bm. po poł. o godz. 3-ej w hotelu Lengninga.

— **Ku uwadze właścicielom domów i lokatorów.** Jak kilkakrotnie stwierdzono, liczni właściciele domów w Bydgoszczy wbrew art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów z 11. 4. 1924 Dz. U. nr. 39 bądź to wcale nie mają w bramach swych domów wykazów z oznaczeniem wysokości podstawowego komornego wedle stawek z czerwca 1924 i stawek obecnych, bądź też, co się częściej zdarza, mają w wykazach umieszczone nieprawdziwe wyższe stawki podstawowego komornego z czerwca 1914 i na podstawie tych nieprawdziwych stawek pobierają wyższe komorne niż ustawa nakazuje.

Czyny te stanowią przestępstwo z art. 26 tejże ustawy i są karane grzywną do 600 zł. i aresztem do 6 tygodni.

Miejski Urząd Policyjny wzywa tych właścicieli domów do bezzwłocznego uregulowania powyższych spraw.

Winni będą ścigani z całą surowością prawa.

O wysokości komornego z czerwca 1924 r. można się dowiedzieć w biurze kanalizacyjnem w Gazowni przy ul. Jagiellońskiej nr. 38.

— **Dyrekcja prywatnego gimnazjum żeńskiego przy ul. Gdańskiej 39** donosi, że egzaminy wstępne nowo zapisanych uczenic odbędą się we wtorek, dn. 14 bm. o godz. 9 rano. W tym dniu można jeszcze zapisywać dzieci do szkoły przygotowaczej(od 7—10 roku życia) oraz do klas gimn. Opłata miesięczna w klasach przygotowawczych wynosi 20 złotych.

Pogadanki dla dzieci odbywać się będą z pomocą obrazów świetlnych (przeźroczy). Jako nowość wprowadza się gimnastykę rytmiczną, celem wyrobienia w dzieciach poczucia rytmu w nauce muzyki i tańca.

Nauka rozpoczyna się dnia 15 bm. o godz. 9-ej rano.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj i w niedzielę 2 złodziei, 4 pijaków i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Czyja opona?** W komisarjacie VII znajduje się opona samochodowa, znaleziona na szosie. Właściciel może się zgłosić w wymienionym komisarjacie w godzinach urzędowych.

— **Aresztowanie bandyty.** Sprawcy napadu na kowala Różka w powiecie żnińskim, dokonanego przed kilkunastu dniami ujęto. Dwóch z nich aresztowano w powiecie i osadzono w więzieniu w Żninie, trzeciego zaś Jana Świętochowskiego aresztowała policja w Katowicach i przytransportowała do Bydgoszczy.

PROGRAM w KINACH.

— **Książę krwi** z nieśmiertelnym Valentino w głównej roli dziś wyświetlony zostanie poraz ostatni. Nie jest to jedyna kreacja tego niedawno zmarłego artysty, lecz jedna z najpiękniejszych postaci filmowych. Warto więc zobaczyć go w tej roli jeszcze dziś na ostatnich przedstawieniach w kinie Kristal. Nadprogram „Era Forda“, interesujący przebieg wzbogacenia się Forda i aktualności ze świata.

Jeszcze o krwawych rozruchach w Strzelnie.

Donosiliśmy już w sobotnim numerze o smutnych zajściach w Strzelnie. Obecnie nasz stały korespondent donosi nam co następuje:

Mieszkańcy miasteczka Strzelna byli świadkami nieznanych i niesłychanych dotychczas zajść, jakie miały miejsce w ub. czwartek, **które spowodowali miejscowi „strzelcy“.**

Oto około godz. 5 po poł. policja miejscowa usiłowała aresztować niejakiego Wojciecha Patulskiego, którego poszukiwała oddawna za uchylanie się od kary. Patulski swojego czasu był zasądzony na tydzień więzienia. Kiedy starano się odprowadzić go do komendy policji, stawił policji opór i rzucił się do bicia. Tego rodzaju zajście **ściągnęło na Rynek około 300 osób,** przeważnie wyrostków, przybyli również ojciec i brat Patulskiego, którzy wspólnie ze „strzelcami“ rozpoczęli **formalny atak na policję,** nie pozwalając aresztować tego największego prowokatora opinji publicznej, za jakiego tutaj Patulski uchodzi.

Pasypały się więc kamienie na policję — doszło już do tego, że jednemu policjantowi odebrano szablę i połamano. Wobec tak wrogiej postawy tłumu, policja zmuszona była użyć białej broni, gdyż **usiłowano ją rozbroić.**

Tłum widząc stosunkowo mało policjantów, usiłował rzucić się ponownie i prawdopodobnie walka przeciągnęłaby się dłużej, gdyby nie nadeszła zawezwana pomoc z Inowrocławia.

Wzmocniony posterunek poczynił odpowiednie kroki i oczyścił Rynek z tłumu. **Poranionych zostało kilka osób,** m. i. ojciec Patulskiego, który najwięcej rzucał się na policję.

W związku z tem **aresztowano kilkanaście osób** i to: Patulskich, Wojciecha i Jana, Hilczera Wł., Przybylskiego Pawła, Bąkiewicza Tomasza, Kocińskiego Józefa, Madaja Piotra i wiele innych. Niektórzy z nich są już kilka razy karani więzieniem. Są to prowodyrzy awantur. **Przywódca „Strzelca“** niej. Janecki, który w awanturach brał czynny udział **uciekł z miasta.**

Na miejsce zajść zjechał również komendant policji powiatowej p. Kamieniecki, który prowadzi dochodzenia.

Wypadek powyższy dowodzi jasno **do czego dążą socjaliści i „strzelcy“.**

Niedawno przecież na ulicach Inowrocławia polała się krew polskiego robotnika, który pozwolił się uwięzić agitatorom. Teraz przygotowali znowu umysły robotnika strzelińskiego do czynnego wystąpienia przeciw praworządności i przeciw stróżom bezpieczeństwa.

Awantury wywołały w mieście silne wzburzenie. Większość społeczeństwa potępia czyn awanturników z całą bezwzględnością. Silny kordon policji stoi na straży spokoju i porządku. Aresztowani po ukończeniu krótkiego śledztwa, przewiezieni zostaną do Inowrocławia.

Katastrofa kolejowa pod Kruszwicą.

Dnia 9 bm. pomiędzy stacjami Lachminowice — Kruszwica wyskoczyły z szyn dwa wagony z pociągu mieszanego, przyczem doznały znacznych uszkodzeń. Wypadku śmiertelnego z ludźmi nie było.

Podobny wypadek zdarzył się również na linji **Barcin — Mogilno.** Również wyskoczyły z szyn wagony pociągu towarowego. W obu wypadkach przeszkody usunięto zaraz tak, że ruch kolejowy nie był wstrzymany.

— **W „Marysieńce“** można podziwiać, jak się bawią królowie złota i... ci, którzy w łatwy sposób chcą zdobyć dolary. Z tej mieszaniny wyłania się doskonale przeprowadzona komedja, tem charakterystyczniejsza, że zdarza się i tragiczny, krwawy moment. Aktorzy znakomici, wystawa świetna. Nadprogramowa dwuaktówka pełna amerykańskiego humoru.

— **Panienka, która zaryzykowała...** Pod powyższym tytułem gra kino „Marysieńka“ obraz, będący uosobieniem bezstroskiego humoru, estetycznego gustu oraz dobrej gry. Kreująca główną rolę Norma Schaer przemiłą jest panienką ryzykantką. Obraz ten jako logiczna i zrozumiała wiązanka słodkich dowcipów, polecić można ku zadowoleniu wszystkich sfer. W nadprogramie wyświetlanym jest życiowy dramat z Mierendorfem i Violetą Napierałą pt. „Tajemniczy pociąg“.

— **Kino „Nowości“** daje dziś poraz ostatni wspaniały obraz pt. „Z tajników duszy kobiecej“. Bogata treść i przepyszna wystawa emocjonuje widza i każe mu z zainteresowaniem śledzić przebieg dalszej akcji, które pozatem ma sens moralny. Wszyscy bydgoszczanie powinni obejrzeć ten film, albowiem rzadko on zjawia się na tutejszych ekranach srebrnych.

— **Walki francuskie** cieszą się jak zawsze dużem powodzeniem. Wczoraj w niedzielę w pierwszej parze walczyli: Aksjonow (Rosja) contra Morton (Finlandja). Ciekawa ta walka po 25 minutach nie została rozstrzygnięta. W drugiej parze walczyli bardzo spokojni i interesujący zapaśnicy Borowiak (Warszawa) i Grünberg (Szwecja). Po 21 minutach zwyciężył Borowiak. W walce Rogenbaum (Niemcy) i Sarakhi (Japonja) zwyciężył Rogenbaum po 13 minutach. W czwartej parze spotkał się brutalny bawarczyk Michelson z mistrzem Syberji Bejnerowiczem. W walce tej pokonany został Bejnerowicz.

Dziś walczyć będą 4 pary. Walka rewanżowa Borowiak — Michelson; następne spotkanie: murzyn Sam Sandri z Bejnarowiczem; Morton z Grünbergiem i Sarakhi z Aksjonowem.

Prócz walk mistrz polski Borowiak wykona ciekawą atletyczną atrakcję, a mianowicie walkę z dwoma końmi. Zobaczymy dziś kto silniejszy: Borowiak czy dwa konie ciężarowe.

— **Magazyn bławatów Tadeusz Ferber,** ul. Gdańska 38 róg ul. Cieszkowskiego, znana w Bydgoszczy i okolicy, urządza od 14—27 bm. **„tani tydzień“.** Niech każdy tam podąży, gdyż faktycznie tam tanio i rzetelnie, a zwłaszcza podczas „taniego tygodnia“. Dowiadujemy się jednocześnie, że powyższa firma będzie co miesiąc urządzać swe „tanie tygodnie i to każdorazowo od 1-go, aby pp. urzędnikom uprzystępnić tani zakup. Olbrzymi transport nowości nadszedł już i temsamem są wszelkie oddziały sowicie zaopatrzone. Zaprowadzono również ceraty, gładkie i kolorowe. Wszystkie działy są zatem tak zaopatrzone, że nie zabraknie niczego, coby wchodziło w zakres bławatny.

— **Zwracamy uwagę** na częste ogłoszenia p. Żakowicza, ul. Gdańska 114 w podwórzu, który ma pracownię karbowania i plisowania sukien damskich. Filje posiada przy ul. św. Trójcy 27, Śniadeckich 24, Dworcowej 95 a i Garbary 18.

Zebranie informacyjno - sprawozdawcze odbędzie się w Bydgoszczy o godz. 17 c. t. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w dniu 18 bm. Na porządku dziennym referaty zarządu, odczyt p. dr. Antoniego Marczyńskiego, plan pracy na najbliższy rok uniwersytecki, kwestja założenia koła członków wspierających. Obecność członków rzeczywistych i nadzwyczajnych obowiązkowa, WPP. członków wspierających bardzo pożądana, sympatycy, koleżanki i koledzy, nie należący jeszcze do Koła i tegoroczni absolwenci gimnazjów (koleżanki i koledzy) bardzo mile widziani.

Zebranie ze względu na swój charakter ważne bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd:
Lech Teska, sekretarz. **W. Stanisławski,** prezes.
Komunikat 5. A. K. B.
(Akademickiego Koła Bydgoszczan).

— **Oferty i zapytania z Ameryki.** Amerykańsko-Polska Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przesłała Izbie naszej obszerny wykaz importerów i eksporterów wielu branż, chcących zawiązać stosunki handlowe z Polską. Solidne firmy, które chcą eksport swój skierować do Ameryki, wzgl. uzyskać przedstawicielstwa firm amerykańskich na Polskę mogą listę tę przejrzeć w biurach Izby Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 8 w godzinach urzędowych od 9—13.

Rzadka okazja!
Prawie nowy gater pełnowalcowy
(Walzenvollgatter) fabr. Blumwe Bydgoszcz, - 85 cm. przekrój, kompl. z 24 nowemi piłami, chwytacze etc. oraz prawie nowa **piła taśmowa** (Lorenz u. Kirsten, Leipzig), średnica rolek 65 cm. okolicznościowo nader tanio **na sprzedaż.** (20806
Otto Behnke i Ska, Bydgoszcz, Błonia 5.

Dr. Kämmerer w Bydgoszczy
osobiście nie będzie, tylko jego poufny przyjaciel będzie się informował o stosunkach w nowej firmie **Górnoślązaków, przy ul. Śniadeckich nr. 56, obok Gdańskiej,** aby takową postawić na wyżynie i rozszerzyć przez długoletnią pożyczkę dolarową. Będzie to udogodnieniem nietylko dla samej firmy, lecz także dla tych wszystkich klijentów, którzy w firmie tej kupować będą, gdyż przez uzyskanie takiej pożyczki firma jest w stanie oddawać meble na dogodne raty i po niskich cenach. Niejeden już się przekonał, iż u Górnoślązaków nader korzystnie nabyć można rozmaite meble. Więc kto chce się przekonać, niech zwiedzi nowy **magazyn mebli przy ul. Śniadeckich 56, obok Gdańskiej. — Tel. 1025.** (20816
Zeßikarius. Zek.

Licytacja
przy ul. Gdańskiej 131/132 u spedytora F. Wodtkiego. (20826
W środę, dn. 15 września o godz. 3 popoł sprzedawać będę najwięcej dającemu następujące przedmioty:
1 bufet mahon., 6 krzeseł mahon., szafa do garderoby mahon., 1 kanapa 2 fotele, 2 łóżka z materacami, 1 stół rozciągany, komoda, dywany, samowar i wiele innych rzeczy.
Michał Piechowiak
zaprzysięż. licytator i taksator.
Długa 8, telefon 1651.

Pokój
dobrze umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Kordeckiego 15, parter. (20789

Panna
lat 20, pragnie wyuczyć się dobrego gotowania, najchętniej na większym majątku lub w restauracji. Of. pod „Skromna“ do Dz. Bydg. (20796

2—3 pokoje
dobrze umebl. z używaniem kuchni, łazienki, ewtl. z pianinem do wynajęcia. Ul. Chrobrego 18, I. piętro lewo. (20070

MARYSIENKA Podwójny program! | **PANIENKA, KTÓRA ZARYZYKOWAŁA** oraz **„TAJEMNICZY POCIĄG“**
Początek punktualnie o godz. 6.15 i 8.45. (20799

O cenę zboża.

Ostatnio dość wygórowana cena płodów rolniczych, zwłaszcza zboża na nowo wywołała dawny spór wśród ekonomistów, i co gorsza partyj politycznych o wywóz zboża polskiego. Z góry zaznaczyć należy, że obecna cena zboża gwarantuje opłacalność warsztatu rolniczego, co, jak niedawno temu usłyszeliśmy z ust tak prezesa Rady Ministrów jak i ministrów przemysłu i rolnictwa, leży w programie gospodarczym obecnego rządu, stanowiąc niejako platformę dla dalszych zamierzeń gospodarczych tegoż rządu.

Rząd przy wygłoszeniu tej zasady wychodził niewątpliwie z założenia, że przemysł nasz jak i handel nie będą miały dotąd wystarczającego zajęcia, dokąd rolnicy, stanowiący olbrzymią większość ludności naszego państwa, nie będą konsumentami krajowych wyrobów przemysłowych... Dotychczas bowiem sytuacja rolnictwa była taka, że wprawdzie starczyło na wyżywienie, jednak mowy być nie mogło o większych zakupach artykułów przemysłowych bądź to dla osobistego użytku, bądź to dla dokonania inwestycyj, tak bardzo potrzebnych po tylu latach zaniedbania. Stąd płyną wszystkie niedomagania naszego przemysłu, który już przy minimalnym kryzysie na rynkach zagranicznych jest kompletnie bezradny i masowo zwalnia robotników.

Nikła zdolność konsumpcyjna rolnictwa jest wyłącznem źródłem naszych niedomagań gospodarczych i dziwić się należy, że mimo 8-letnich bolesnych doświadczeń, jeszcze zawsze spodziewamy się usunięcia kryzysu gospodarczego za pomocą eksportu zamiast myśleć o rynku wewnętrznym.

Gdyby pod tym kątem widzenia cały spór rozpatrywano, nie ulega żadnej wątpliwości, że rozstrzygnięcie wypadłoby na korzyść zwolenników eksportu zboża. Są jednak jeszcze inne momenty, które należy brać pod uwagę. Otóż na pierwszy plan wysuwa się sprawa cen zboża. Ogólnie znanem jest, że ceny naszych zbóż chlebowych daleko niższe są niż zagranicą. Bezwzględny więc wywóz zboża z czasem zrównałby ceny nasze z światowemi i pociągnąłby za sobą dalszą zwyżkę cen chleba. Tak przynajmniej twierdzą przeciwnicy eksportu zboża i temu starają się zapobiec.

Należy więc na podstawie cyfr zbadać, czy wywóz zboża chlebowego faktycznie zwiększy wybitnie koszta utrzymania rodziny robotniczej, boć o to jedynie chodzi.

Najszersze masy ludności Polski spożywają chleb żytni. Cena więc żyta stanowić będzie o tem, jak drogi będzie chleb. Żyta zebraliśmy w tym roku według danych oficjalnych 5.512.800 ton; zużywamy zaś razem z zasiewami 3.720.000 ton, tak. że nadwyżka wywozowa wynosi około 1.790.000 ton. Zapasy zaś zeszłoroczne, oceniane dość różnorodnie, kompletują cały wolny do wywozu zapas do ogólnej sumy 2.000.000 ton. Wobec tak ogromnej nadwyżki eksportowej należy wątpić, że wolny wywóz wpłynie wybitnie na podwyżkę cen zboża. Natomiast nie ulega wątpliwości, iż podcięcie wywozu żyta zdusiłoby cenę tegoż zboża tak, że o jakimkolwiek dochodzie większości gospodarstw rolnych mowy być nie może. Nikła zdolność konsumpcyjna rolnictwa pozostałaby z jej skutkami nadal.

Inaczej przedstawia się sprawa wywozu pszenicy. Tegoroczna produkcja wynosi, znów wedle cyfr urzędowych, 1.475.000 ton, konsumpcja razem z zasiewami 1.520.000 ton. Niedobór wynosi więc około 45.000 ton. Jest zatem pewna, że cena pszenicy będzie w Polsce zawsze względnie wysoka. Zakaz wywozu pszenicy byłby w tych warunkach wcale pożądany, choć wobec konsumpcji tegoż zboża wyłącznie przez klasy zamożne — mało celowy. W każdym bądź razie drożyzna pszenicy mało by się odbiła na budżecie rodziny niezamożnej, zaś rolnictwu przysporzyłaby znaczne dochody i wzmocniłaby jego zdolność konsumpcyjną.

Owsa zebraliśmy w tym roku 3.200.000 ton, po potrąceniu konsumpcji pozostaje na wywóz około 700.000 ton, co wobec drugorzędności tego zboża dla wyżywienia jest ogromnie dużo i bez wywozu gwarantuje strasznie niską cenę. Zakaz wywozu owsa byłby najmniej celowy.

Jęczmienia zebraliśmy 1,640.000 ton. Nadwyżki pozostaje jakichś 532.000 ton. I to jest dużo, zwłaszcza, jeżeli się zważy wysoką nadwyżkę żyta i jego trudności zbytu.

Cyfry więc raczej mówią na korzyść wywozu zboża. Nie należy jednak zapominać, że pierwsze omłoty były strasznie niskie i wątpić należy w bezwzględną ścisłość danych urzędowych. Rząd przy regulowaniu cen zboża powinien bacznie zważać, by z jednej strony nie ucierpiały przez dozwolony wywóz nadmiernie szerokie masy ludności, zaś z drugiej strony, by nie podciął siły konsumpcyjnej rolnictwa, bez której nasz kryzys gospodarczy nigdy się nie skończy.

Cz. B.

Zjazd delegatów towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych.

(Od własnego sprawozdawcy)

Związek towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych województw poznańskiego i pomorskiego, zwołał na wczorajszą niedzielę do Bydgoszczy zjazd delegatów, czyli półroczne walne zebranie. Ze wszystkich stron Poznańskiego przybyli delegaci w znacznej liczbie, natomiast z Pomorza było niewielu, w każdym jednak razie wielka sala „Ogniska" była zapełniona. Zjazd miał przebieg imponujący a obrady toczyły się pod znakiem rzeczowości i parlamentaryzmu.

Hasłem „Przemysłowi i Rzemiosłu cześć!" zagaił zjazd prezes tow. poznańskiego p. Chmielewski. Nasamprzód powitał przedstawicieli: „Gazety Rzemieślniczej", „Dziennika Bydgoskiego", „Gazety Bydgoskiej", „Dziennika Kujawskiego", „Głosu Pomorskiego", „Rzemieślnika", „Kurjera Poznańskiego" i „Prawdy". W dalszym ciągu powitał p. Ch. prezydenta miasta Bydgoszczy p. dra Śliwińskiego, prezydenta miasta Gniezna p. Barciszewskiego, radcę magistratu poznańskiego p. Berkana, posłów Petryckiego, Piotrowskiego i Faustyniaka, przedstawiciela Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy p. Zawitaja, przedstawicieli Związku Rzemieślników chrześcijańskich z Warszawy pp. Czyńskiego i Menela, przedstawiciela Centralnego Tow. Rzem. w Państwie Polskiem i „Gazety Rzemieślniczej" z Warszawy p. Piekarskiego, przedstawiciela Związku Tow. Kup. okręgu nadnoteckiego p. Sętkowskiego, przedstawiciela Tow. Kup. okręgu poznańskiego p. Ziętaka, przedstawiciela cechów czeladniczych p. Jańczaka, przedstawicieli cechów i rad miejskich oraz delegatów Tow. rzemieślniczo-przemysłowych.

Imieniem miasta Bydgoszczy powitał delegatów p. prezydent dr. Śliwiński, wyrażając radość, że do miasta naszego zjechali na obrady przedstawiciele organizacji rzemieślniczo-przemysłowej, stojącej twardo na gruncie narodowym.

Teraz przystąpiono do wyboru prezydjum. Wybrani zostali: marszałkiem p. Kazimierz Chmielewski z Poznania, wicemarszałkiem p. Ludwik Sosnowski z Bydgoszczy, sekretarzami pp. Tucholski z Poznania i Manach z Bydgoszczy, ławnikami pp. Mrózek z Nakła, Dąbrowski z Fordonu i Małek z Szubina.

Sprawozdanie z działalności ubiegłego półrocza Związku wygłosił sekretarz związkowy p. Tucholski z Poznania. Podniósł on m. in., że Związek wysłał delegatów na Zjazdy rzemieślników i przemysłowców do Warszawy. Związek starał się o kredyty dla rzemiosła i o założenie Banku Spółdzielczego. Nie ustawał też w żądaniu zniesienia podatku obrotowego, który w znacznej mierze uniemożliwia należyty rozwój rzemiosła i drobnego przemysłu. Związek urządzał kursy rzemieślnicze, których kierownikiem był p. Stiller. Sprawnie funkcjonowała Poradnia Prawna. W tym względzie bezinteresowną pomocą służył p. mec. Czypicki. „Przemysłowiec" ze względów oszczędnościowych wychodzi obecnie raz w miesiącu. Najważniejszą czynnością w ubiegłem półroczu było złączenie się Związku poznańskiego i pomorskiego w jedną całość. W końcu p. T. podał stan kasy, który przedstawia się względnie dobrze.

Marszałek p. Chmielewski podniósł radosny fakt, że Tow. Rzemieślniczo-Przemysłowe w Bydgoszczy przystąpiło do Związku.

Sprawozdanie z działalności Związku Pomorskiego wygłosił wiceprezes tegoż Związku p. Sporny z Bydgoszczy. Podniósł on m. in., że do założenia Związku i utworzenia przeszło 20 towarzystw przyczynił się śp. Kornaszewski z Inowrocławia, którego zasługi około rozwoju towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych złotemi głoskami zapisane są w historji ziem zachodnich Polski.

P. Cieszyński z Grudziądza imieniem Związku Rzemieślników Samodzielnych na Pomorze, założył protest przeciwko połączeniu Związków Poznańskiego i Pomorskiego. Protest ten przebrzmiał jednak bez echa, gdyż w głosowaniu jednogłośnie uchwalono połączenie obu Związków, względnie zatwierdzono odnośną uchwałę zarządów.

Teraz nastąpiły referaty. Pierwszy referat wygłosił dyrektor Szkoły Rzemieślniczej i prezes Tow. Młodych Przemysłowców z Poznania p. Stiller i to na temat: „Działalność towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych i cele Związku". Referent przedstawił obowiązki członków tow. ze stanowiska narodowego i zawodowego i omówił ważność oświaty w czasach dzisiejszych, zwłaszcza wśród młodzieży naszej, a także stosunek inteligencji do warstw średnich oraz cele i zadania Związku.

Drugi referat wygłosił prezes Związku Pomorskiego p. Kurdelski z Bydgoszczy i to na temat: „Rzemieślnik jako społecznik". Referent wskazał na organizacje kupieckie i robotnicze, które zgromadziwszy pod swym sztandarem wielkie zastępy członków, stanowią dziś siłę niezwykłą, z którą i władze liczyć się muszą, a przedstawiwszy obowiązki społeczne rzemieślników i drobnych przemysłowców, nawoływał do łączności i zgodnej współpracy, ażeby i stan średni wywalczył sobie należne mu miejsce w narodzie.

Dyskusja, jaka nad sprawozdaniami i referatami się wywiązała, była bardzo ożywiona, lecz rzeczowa i poważna. Przemawiali pp.: Bak z Szamotuł, Mencel z Warszawy, poseł Piotrowski z Poznania. Lasota z Ostrowa, Piekarski z Warszawy. Ziętak z Poznania, Świnarski z Gniezna (m. in. zawiadomił zebranych, że 24 października br. Tow. Przemysłowe w Gnieźnie obchodzi 75-letnią roczn. założenia). Hejnowicz z Gostynia, Cieszyński z Grudziądza, Rosiński z Mogilna, Szczepański z Inowrocławia, Lewandowski z Bydgoszczy. Piotrowski z Poznania, Jańczak z Poznania, Golz z Golubia, Czyński z Warszawy, Majcherek z Główny, Bartoszkiewicz i Lisiecki.

P. marszałek Chmielewski w dłuższem przemówieniu podniósł, że towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowe, łączące pod swym sztandarem ludzi różnych przekonań politycznych, nie zajmują się sprawami wybitnie politycznemi, i dlatego Związek nie prowadzi i nie może prowadzić żadnej agitacji partyjno-politycznej, z chwilą zaś rozpisania nowych wyborów do Sejmu, Związek towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych wyda hasło zgodnej i solidarnej współpracy wszystkich rzemieślników i przemysłowców w obronie całego stanu średniego, źle więc czynią ci, którzy już dziś uprawiają agitację partyjno-polityczną, wnosząc w szeregi rzemieślniczo-przemysłowe niesnaski i zamieszanie.

W końcu zjazd delegatów przyjął kilka rezolucyj, które zamieścimy w przyszłym numerze.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Ceduła urzędowa z dnia 11 września 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,20 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 13,40—13,30 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,52 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	7,75

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	1,25
Dębieńko I—IV em.	1,50
Hurtownia Skór I—IV em.	1,60
Dr. Roman May I—V em.	39,50
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,40

Tendencja: Mocna.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 11-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	30.00—31.00
Pszenica	41.00—44.00
Jęczmień	25.00—27,00
Jęczmień browarowy	29.50—33,00
Owies	24.75—26 25
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	—48.25
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—49.75
Mąka penna 65% z work.	66.50—69.50
Otręby żytne	20.25—21.25
Otręby pszenne	—22.50
Rzepak	64.00—67.00
Groch victotia	65,00—78.00
Gorczyca	60.00—80,00

Usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił dnia 13 b. m. za:

dolary amerykańskie	8,94
funty szterlingów	43,69
franki szwajcarskie	173,80
franki francuskie	25,75
marki niemieckie	213,75
guldeny gdańskie	173,37
szylingi austrjackie	126,70
korony czeskie	26,55

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 13-go września na 5 złotych 98,16 groszy.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
12. 9. 1 poł.	49,4	27,9	8	S. S. W. 7
12. 9. 9 wiecz	48,6	17,8	10	S. W. 5
13 9. 7 rano	49,0	15,5	10	S. W. 3

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 2,01 **najwyższa** 28,7 **najniższa** 15,1 Wysokość opadu —

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, tow. Powst. i Woj. obwodu bydg. Dnia 14 bm. o godz. 5.30 po poł. w koszarach 62 pp. odbywać się będą dalsze ćwiczenia wszystkich zawodników na zjazd obwodowy.

Wolność! **Smoliński,** kom. obw.

Sokół III Szwederowo. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19 w salce drh. Konieczki, ul. Lenartowicza.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Tow. kupców detalistów. Przypomina się, że zamówienia na smalec przyjmuje się dziś.

Stow. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 7 wieczorem. Bibljoteka znowu otwarta od niedzieli, 12 bm., co niedzielę od 12—1 i co czwartek od 6.30—7.30. Opłata za wypożyczenie wynosi 10 groszy na miesiąc.

Polski Związek Kolejowców (P. Z. K.) koło ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 18.30 w Kantynie Kolejowej, ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Tow. właścicieli domów i gruntów w Bydgoszczy. Walne zebranie członków tow. odbędzie się dnia 17 bm. (w piątek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25, celem omówienia bardzo ważnych spraw, m. i. sprawa pożyczek dla członków i sprawa opłaty kanałowego. Obecność wszystkich członków pożądana. Wstęp za legitymacjami. Uprasza się o uregulowanie składek członkowskich.

Stow. „Promyk". Dziś, o godz. 7 wieczorem zebranie plenarne oddziału starszego w sali przy kościele św. Trójcy. Na porządku dziennym wykład lekarza. W środę o godz. 7-ej wiecz. zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. koło miejscowe Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, o godz. 19.30 w Ognsku. ul. Jagiellońska. O kompletne przybycie prosi **Zarząd.**

Bydgoski okręg Związku tow. restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń z siedzibą w Bydgoszczy. Zebranie odbędzie się we wtorek, dn. 14 bm. o godz. 3 po poł. w hotelu Lengninga z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wręczenie żetonu zasługi p. prezesowi Eckertowi z Inowrocławia, 3) deklaracja prezesów okręgowych, 4) sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie, oraz ze stanu naszej sprawy (bardzo ciekawe), 5) organizacja powiatowych towarzystw, 6) kwestja wynajmowania lokali na posiedzenia. 7) czwarta nowela do ustawy antyalkoholowej, 8) sprawozdanie kasowe, 9) wnioski, 10) zakończenie.

LOSY I. KLASY

Loterji państwowej

SĄ DO NABYCIA W NAJWIĘKSZYM I NAJSZCZĘŚLIWSZYM W KRAJU KANTORZE PAŃSTW. LOTERJI KLASOWEJ

„NADZIEJA", Lwów, Sykstuska 6.

Na 80.000 LOSÓW PRZYPADA 40.000 WYGRANYCH, — PRZETO

musi co drugi los wygrać!

Główna wygrana 500.000

złotych. 20567

PONADTO NASTĘPUJĄCE WYGRANE

1 na	300.000 zł.	=	300.000 złotych
1 na	200.000 zł.	=	200.000 złotych
2 po	100.000 zł.	=	200.000 złotych
5 po	50.000 zł.	=	250.000 złotych
2 po	40.000 zł.	=	80.000 złotych
4 po	25.000 zł.	=	100.000 złotych
4 po	20.000 zł.	=	80.000 złotych
6 po	15.000 zł.	=	90.000 złotych
19 po	10.000 zł.	=	190.000 złotych
24 po	5.000 zł.	=	120.000 złotych
52 po	3.000 zł.	=	156.000 złotych
115 po	2.000 zł.	=	230.000 złotych

oraz 39.765 wygranych poniżej 2.000 zł.

Ogólna suma wygranych 12 miljonów 160 tys. zł.

Ciągnienie przeprowadza publicznie Komisja rządowa w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przy współudziale dwóch obywateli miasta, przez Prezydenta miasta Warszawy zaproszonych.

SETKOM LUDZI PRZYNOSI PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA ROK ROCZNIE BOGACTWO I DOBROBYT. NASZEJ KOLEKTURZE SPRZYJA STALE NADZWYCZAJNE SZCZĘŚCIE.

Ciągnienie I. klasy 14-go i 15-go października 1926 r.

CENY LOSÓW: ćwiartka zł 10.—, połówka zł 20.—, cały los zł 40.—.

Kto zamierza kupić los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam wypełnione w liście.

KARTA ZAMOWIEŃ.

Do „Nadziei", Lwów, ul. Sykstuska 6. (D.B.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej: ..... losów całych po 40 zł, ... połówek po 20 zł, ... ćwiartek po 10 zł. Należytość złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym.

Imię i nazwisko: .....

Bliższy adres: .....

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

Przetarg

na dostawę słupów telegraficznych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zamierza zakupić:

około 700 słupów telegraficznych długi 8,5 mtr. o średnicy 15—18 ctm. przy wierzchołku, a około 23 ctm. przy pniu.

Warunki:

1) **drzewo sosnowe** (primo silvestris) zdrowe, prosto i równo wyrosłe, bez pęknięć zewnętrznych i wewnętrznych, cięcie zimowe 1925/1926 oczyszczone od kory i łyka, daszek dwustronny o pochyłości 4 ctm., nacięty przy wierzchołku.
2) słupy mogą być surowe lub impregnowane według metody M. Rüpinga.
3) odbiór słupów surowych nastąpi w Zakładach Impregnacyjnych w Solcu, słupów impregnacyjnych na stacji, wyznaczonej przez dostawcę.
4) cena za słupy surowe loco wagon stacja Solec, na słupy impregnowane loco wagon stacja załadowania.
5) Oferty mogą być złożone na całość lub też część dostawy.
6) Termin dostawy: 20. X. 1926 r.

Bliższych informacji udzieli Oddz. VI. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Szczegółowe oferty należy nadesłać do dnia 30 września b. r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę słupów telegr." pod adresem Komisja Ofertowa dla zakupu materjałów telegr. przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w dniu 1 października 1926 r. o godz. 11-tej w gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, pokój nr. 38.

20681) **Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.**

Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu rozpisuje

KONKURS

na dostawę za czas od 1. 10.—31. 12. 1926 następujących artykułów:

Mleka	100—150 ltr. dziennie.
Masła	50—60 kg. tygodniowo.
Mąki żytniej 60%	25.000 kg.
Mąki pszennej 50%	7.000 kg.
Sledzi	1 wagon
Ryżu	900 kg.
Kawy surowej	100 kg.
Herbaty	30 kg.
Cukru	1.200 kg.
Korzeni	
Fasoli	2.000 kg.
Grochu	2.000 kg.
Sera tylżyckiego	500 kg.
Mydła	500 kg.
Sody	500 kg.
Proszku do prania	500 kg.
Skóry na podeszwy etc.	100 kg.

Oferty, zaopatrzone o ile możności w próbki, należy nadesłać do Dyrekcji Zakładu najpóźniej do dnia 20. IX. rb. do godziny 12-tej. Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 10% wartości zaofiarowanej dostawy. Ceny i sposób dostawy, oraz sposób żądanej zapłaty, winny być w ofertach, o ile możności dokładnie określone. 20670

Dr. Dekowski, dyrektor.

Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Dóbr Państwowych) ogłasza **przetarg publiczny** na

sprzedaż samochodu 6 osobowego

marki „AUSTRO-DAIMLER". Sprzedaż nastąpi za gotówkę. Samochód znajduje się w dobrym stanie i zdatny do użycia. — Przetarg odbędzie się w **Toruniu w gmachu Urzędu Wojew., pokój 30, dnia 20 września 1926 r. o godzinie 10 rano.**

Samochód można oglądać każdego dnia od godz. 10—1, za wyjątkiem świąt, w garażu przy ulicy Księdza Kujota. — Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo niesprzedania samochodu, o ile uzna, że przetarg nie przyniósł odpowiedniej kwoty w stosunku do wartości samochodu. (20736

Pomorski Urząd Wojewódzki
Wydział Dóbr Państwowych.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 15. 9. b. r. o godz. 10 i pół. sprzedawać będę w **Chełmnie przy ul. Toruńskiej 4** najwięcej dającemu za gotówkę: (20754

1 motor benzynowy Stok.

1/4, 1/2, 3/4 1 litr.

Fr. Kreski

ulica Gdańska nr. 7.

Przyjęłam agenturę ubezpieczeń od ognia tak budynków jak inwentarza, zboża i ruchomości domowych.

Franciszek Stosik
Zabartowo, pow. wyrzyski.
(20720

Kapustę

każdą ilość w główkach kupuję. (20761

A. Cywiński,
Jagiellońska nr. 35d.
Tel. 1902.

Najwyższe odznaczenie z wszechświatowej wystawy w Rzymie.

MAGAZYN MOD B. CYRUS

Bydgoszcz, Gdańska 155
telefon 1433.

Na sezon jesienny poleca swój bogato zaopatrzony magazyn

w Płaszcze, Kostjumy, Suknie, Kapelusze

oraz wszelkie nowości sezonu.

Tylko najnowsze fasony oraz pierwszorzędne wykonanie i gatunki.

Z powodu korzystnego zakupu sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Dla urzędników udzielam 10% rabatu.

—— Proszę o zwiedzenie mego magazynu bez przymusu kupna. ——

(20095

Losy I. klasy 14 Loterji Państwowej

są już do nabycia w słynnej ze szczęścia kolekturze

„ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA"

Warszawa, Królewska 43, vis a vis Gmachu Giełdy Warszawskiej
20123 Konto P. K. O. 12-655. Telefon 417-39. 19752

Pomimo znacznego zwiększenia sumy i ilości wygranych **z dziewięciu miljonów dziewięćset ośmdziesięciu czterech tysięcy** na **dwanaście miljonów sto sześćdziesiąt tysięcy.**

Cena losów została niezmieniona: 1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

Łaskawe zlecenia wykonujemy **odwrotną pocztą** szybko i akuratnie.

Karta zamawiań D. B.

Do największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolektury **„Źródło Szczęścia", Warszawa, Królewska nr. 43**

Niniejszem zamawiam do I. kl. 14 Loterji Państwowej

..... losów ćwiartek po złotych 10

..... losów połówek „ „ 20

..... losów całych „ „ 40.

Należność złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. załączonym przez kolekturę, lub też proszę przesłać za pobraniem pocztowem.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.
(14738

Dzielnych monterów

maszynowych poszukuje (20735

Fabryka maszyn F. Eberhardt, Sp. z o. p.

Ogłoszenie.

Dnia **20 września br.** o godz. 14 odbędzie się przetarg publiczny na

14 składowisk

w rozmiarze razem 1700 m² na **stacji Kwiatki.** Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej Kwiatki w dniu przetargu przed rozpoczęciem licytacji 500 zł. wadjum. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji w Kwiatkach. (20756

Oddział Eksploatacyjny Tczew.

Trys śmietankowy „Wanda" najlepszy! (20125

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **październik 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **październik 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1926.

podpis: .....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **październik 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

Miejscowość: ..... ulica i nr.: .....

Kwit pocztowy.

Zł .....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **październik 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1926.

podpis: .....

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (23490
Dworcowa 8. Tel. 1921

Czy wiecie Panie?
że najnowsze i najtańsze kapelusze filcowe i aksamitne można kupić tylko w firmie A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5/6. (20738

MEBLE!
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup. dogodne warunki. (19670
St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Polecam się
jako praczka po za dom za 4 zł dziennie i prasuję w domu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Prasowaczka" (20702

Zawiadamiam,
że chodzę gotować jako kucharka na wesela, zaręczyny, chrzciny i na bale. Adres wskaże Dz. Bydg. pod nr. 20722.

Zelówki
męskie 5,50, damskie 3,50 zł. Gdańska 137. F-4814

SPRZEDAŻE

Majątki
55, 70, 110, 120, 150, 200 do 1500 morg., piekarnie po 15, 28, 30, 35, 40.000 złot., młyny, rzeźnictwa, restauracje, hotele, gościńce i kamienice z komfortem poleca i przyjmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (F-4789

Na zamianę.
Majątek 350 mórg (Wlkpl.) przy dobrej kumunikacji zamienię na kamienice z powodu starości. Piękną wilę w Bydgoszczy przy tem 35 mórg ogrodu przy tramwaju zamienię na kamienicę lub gospodarstwo większe z dopłatą, ewent.: sprzedam lub wydzierżawię. Najrozmaitsze tranzakcje na dogodnych warunkach pośredniczy szybko i starannie Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 telefon 1815.

Majątki
ziemskie, gospodarstwa, duży wybór domów, wili, interesów handlowych — poleca i przyjmuje świeże objekty biuro Taszyckiego, Dworcowa 13. (F-4733

Gospodarstwo
76 morg, 9 mórg łąk, dom 4 pokoje z kuchnią, 3 konie, 5 sztuk bydła, świnie, martwy inwentarz kompletny za 12 tys. zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4840

Sprzedam
pretensję (resztówkę hipoteczną) nr. 1974 w złotych wartości złota, 1. 4. 27. płatną. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-4772

Dom
frontowy i oficyna zaraz na sprzedaż. Seminaryjna 10. Cena podług ugody. Zap. się można się u zawiadowcy. (20688

Gospodarstwo
12 mórg dobrej ziemi, duży ogród owocowy na sprzedaż. Nakielska 88. (20418

Dwa domy
trzypiętrowe, komfort, z dużym ogrodem, w Toruniu na sprzedaż. Położenie śliczne, przy parku. Do kupna potrzeba 5 500 dolarów. Wiadom. Toruń, Poniatowskiego 1. parter. (F-4792

Dom
z ogrodem w dobrym stanie tanio na sprzedaż w Strzelnie. Zgł. I. Modrzejewski, Bydgoszcz, Sierniecczek 8. (20367

Wilę
5 pokojową z 8-morgowem gospodarstwem, w doskonałem położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzeda pod korzystnemi warunkami Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (19326

Posiadłość
4-omorgowa nasprzedaż albo w dzierżawę Dobra mleczna krowa na sprzedaż. Koźmiana 23

Mam
na spredaż dom, parter 2 piętra ze składem kolonialnym przy wpłacie 14 000 zł. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33. (20732

Skład
towarów kolonjalnych i tytoniu, dobrze prosperujący w Nakle, w rynku, natychmiast na zprzedaż. Zgłoszenia Niemczykowa tamże. (20731

Dom
z 3 morgami roli na sprzedaż. Glinki nr. 9. (20687

Sprzedam
dom parterowy z ogrodem. Ugory 43. (F-4830

Skład
obuwia w pełnym biegu z powodu poboru do wojska zaraz do oddania. Wiktor Nitka, Nakło, Rynek. (20761

11 000 zł.
dom II-piętrowy. 100 kroków od tramwaju, gaz i kanalizacja. Wszelkie informacje: Wieleńska 8. II piętro, Czapowska od 1—3 popoł. (F-4834

Urządzenie
składowe nadające się do każdego przedsiębiorstwa jest korzystnie do nabycia. — W. J. Łuczkowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 70/71. Telefon 184. (20588

Na sprzedaż
elegancki płaszcz pluszowy dla silniejszej pani, czarny sukienny kostjum zimowy, czarny płaszcz jedwabny, męski płaszcz zimowy i obszycie kożuchowe. Gdańska 18. II. ptr. (F-4764

Sprzedam
skład kolonjalny z towarem i urządzeniem, 3 pokojowem mieszkaniem z meblami. Cena 6500 zł. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4734

Restauracja
kawiarnia i piekarnia dobrze prosperująca korzystnie na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F 4889

Skład papieru
z przyległym pokojem w mieście 30 tys. mieszkańców, dobrze prosperujący, sprzedam z powodu przejęcia większego przedsiębiorstwa Do objęcia potrzeba 2 500 zł. Spieszne zgł poważnych reflektantów uprasza się skierować do Dz. Bydg. pod „2 500 Skład Papieru", (20671

Oficerski płaszcz
sukienny na wysoką figurę, w dobrym stanie, na sprzedaż. Ul. Krasińskiego 14, III piętro. (20721

Rowerki
dziecięce, 3 kołowe, na gum. tanio na sprzedaż. Nowodworska 24. (20692

Prasę
dużą do owocu, motor benzynowy, kocioł do wody na sprzedaż. Ul. Gdańska 48, Biuro Express. (F-4784

Większą
ilość wędzonej słoniny oddam. Jekel. Nakło. (20519

Łóżka dębowe
tanio na sprzedaż. Stolarnia, Wiatrakowa 4. (20590

19 uli
w tem 7 z pszczołami, systemu Lewickiego, do obejrzenia w Opławcu, tanio na sprzedaż. Wiadomość: Grunwaldzka nr. 14, Żebrowska. 20712

Maszyna
do szycia, mało używana, na sprzedaż. Lubelska 13a. (20625

Sprzedam
tanio fornierowany bufet i kredens dębowy. Pomorska 40 w podwórzu I p. l. (F-4819

Młockarnia
na sprzedaż. Grubich. Kujawska 9. (F 4825

Wilk
ostry na sprzedaż. Garbary 7. (20708

Konia
i bryczkę sprzedam, ul. Ujejskiego 21. (20699

Sprzedam
tanio 4 osobowy samochód „Adler". K. Schleifer, Świecie. (F-4832

2-rogowe
szafy oszklone na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydgosk. pod „Szafy". (F-4812

Maszyna
do pisania w dobrym stanie i dwie dobre fuzje (sztucer) na sprzedaż. — Skład komisowy, Chrobrego 12. (F-4822

KUPNA

Kupno.
Poszukuję gospodarstwa od 60—80 mórg, wpłata wyżej 6 000 zł. Oferty z warunkami pod adres: Piotr Brykczyński, Bartodzieje, poczta Wągrowiec. (F-4801

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (F-4780

Bramę
do domu rog., ca 100 m/m kupi Fabryka obuwia, Albert Behring T. z o. o. w Bydgoszczy. (20680

Pianino
w dobrym stanie kupię za gotówkę. Koerdt, ul. Król. Jadwigi 4b. (F-4772

Rolwóz
używany, w dobrym stanie, nośn od 40—60 cetr. z siedzeniem dla woźnicy, z hamulcem, kupię zaraz. A. Kopecki, Koronowo, destylacja i octownia. (F 4776

Kupię
dwie pary szorów używanych (wyjazdowe i robocze). Zgłosz. z podaniem adresu do Dz. Bydg. pod „25 A." (20751

Basen
używany na 1000—3000 litr. kupię. F. Balcerski, Wąbrzeźno, (10759

Kupię
dom z wolnem mieszkaniem w większem mieście. Wpłacę 40 000 złotych. Oferty proszę z podaniem ceny do „Par", Toruń, Szeroka nr. 46, pod „10524".

Kupię
gospodarstwo od 35 do 60 morg. w okolicy Bydgoszczy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty przyjmuje do środy bm. F. Grubich, Bydgoszcz, Racławicka 19. (F-4821

Kupię
dom przy wpłacie 6—7 tys. zł. Of. pod „A. D. 50" do Dz. Bydg. (20518

Poszukuję
kupna lub dzierżawy młyna wodnego z rolą, wpłacę 8 tys. złotych. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę skierować do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „20561" 20561

Poszukuje
kupna gospodarstwa przy wpłacie 10 000 zł Zgłoszenia przyjmuje Barteczko Franciszek, Hajduki Wielkie, ul. Ogrodowa 1. (Górny Śląsk. (20560

LEKCJE

Esperanto
(język międzynarodowy) wyuczamy listownie. Bezpłatne informacje, „Esperanto" Warszawa Szczygla 12. (18492

Na trzeci kurs
fotografji praktycznej (faerowej) i amatorskiej zapisy przyjmuje do 1 października. Liczba płci obojga ograniczona. „Foto-Studjo", Gdańska 38. (F-4800

Profesor
gimnazjalny przyjmie korepetycje. Adres wskaże Dz. Bydg. pod nr. 20100.

Nauczycielka
muzyki, była uczennica Konserwatorjum Warszawskiego udziela lekcji. Świętojańska 13, front, prawa strona Między 4—5. (20770

Kto udzieli
gruntownie języka niemieckiego. Łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. pod „J. N." (F-4833

POSADY

Stenografji
wyucza listownie szybko, tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. Żądaicie bezpłatnych prospektów. (20181

Poszukuję
zaraz egzaminow. nauczycielki, która również umie udzielać lekcji muzyki do trojga dzieci od 6—8 lat. Zgłoszenia z fotografją ewtl. świadectwami i podaniem warunków do Austenowa, Brusy, tartak parowy. (20753

Werkmistrza
młodszego obeznanego dokładnie przy maszynach obróbki drzewa oraz pracach stolarskich przyjmie Fabryka wyrobów drzewnych „Herkules", Bydgoszcz, Dworcowa 77. (20251

Potrzebny
współwłaściciel i samodzielny kierownik do mniejszego przedsiębiorstwa rolniczo-handlowego w małem mieście, wymag. kaucja w gotówce 4.000 zł. Egzystencja zapewniona. Zgł. pod „Nr. 3050" do filji Dz. Bydg. (F-4815

Inteligentna
panienka do samodzielnego prowadzenia interesu z kaucją 1000 zł przy wolnem utrzymaniu i pensji potrzebna od zaraz. Zgł. z odpisem świadectw i referencjami do Dz. Bydg. pod „O. S." 1000 (20671

Młynarz
kawaler, z dobremi świadectwami i referencjami na młyn wodny potrzebny zaraz. Młyn Folusz, poczta Gąsawa, pow. Żnin, stacja kolej. Żnin. (20741

Inkasenta
na dobrze zaprowadzony artykuł żywnościowy na Bydgoszcz i okolicę z kaucją 2 000 zł. poszukuje poważna firma Zgł. pod „Inkasent" do Dz. Bydg. (20725

Potrzebny
zaraz czeladnik szewski na męską dobrą szytą robotę. Stancja w miejscu. Warsztat Obuwia Pułk. Kilińskiego, Trzemeszno. (20678

Chłopak
do wszelkich prac w gospodarstwie poszukuje się na wieś. Zgłosz. ul. Dworcowa 69, skład kolonjalny. (20762

Portjer
i portjerka do fabryki poszukiwani. Oferty pod „1001" do eksp. Dzien. Bydg. (20679

Poszukuję
natychmiast dzielnego pomocnika szewskiego. Zgł. Schreiber, Wilczak, Czarneckiego 5. (20621

Chłopiec
chcący się wyuczyć szklarstwa, może się zaraz zgłosić. Jezierski, mistrz szklarski, ul. Jagiellońska 51. (20367

Panienka
do wykonywania abażurów zaraz potrzebna. Zgłosz. osobiste 13 września od 3—6 w firmie J. Swietlik, Gdańska nr. 31/32. (20734

Służąca
do wszystkiego może się zaraz zgłosić. Wiadomość Sniadeckich 29 w ogrodzie. (F-4827

Służąca
młodsza, która ma własne mieszkanie, potrzebna od 15 bm. Kochańska, Gdańska 117. (20622

Dziewczyna
z dobremi świadectwami umiejąca dobrze gotować i do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 15. 9 26. Zgł. Gniatczykowa, Jagiellońska 14. (20728

Potrzebny
zaraz chłopak, kawaler do lat 20 do wszelkiej pracy domowej. Bar angielski, Gdańska 165. (20725

Potrzebna
służąca uczciwa, czysta umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami. Pomorska 39 I p. (20707

Ucznia
syna uczciwych rodziców poszukuje zaraz lub później. J. Górny, Żnin, skład żelaza i kolonjalny. (20639

Właściciele domów!
Energiczny administrator przyjmie zarząd lub dzierżawę dochodowych domów. Kaucja, pożyczka lub czynsz roczny z góry. Oferty pod „Rutynowany", do filji Dz Bydg. Dworcowa 2. (20730

Gospodyni
w średnim wieku, uczciwa, skromna, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje posady od 1. 10. Of. pod „G. 555" do Dzien. Bydg. (20497

Starsza
nawskroś uczciwa dziewczyna, obeznana z wszelką pracą, z dobremi świadectwami, która w ostatniem miejscu trzy lata pracowała, szuka od 15. 9. b. r. stałej posady albo posługi. Adres wskaże Dz. Bydg. 20740

Młodsza
dziewczyna z wioski poszukuje posady zaraz lub od 15. bm. Oferty pod „K. W." do filji Dz. Bydg. (F-4803

Krawcowa
poszukuje pracy poza domem. Of. pod „Krawcowa II" do Dz. Bydg. (20769

Młodszy
ekspedjent, bławatnik, poszukuje posady. na prowincji lub w miejscu. — Łask. oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Ł. F. 119". (20709

DZIERŻAWY

Do dzierżawy
Majątek przy dużym mieście 330 mórg dobra kumunikacja, 150 mórg bez inwentarza. 77 mórg z inwentarzem. 25 mórg z inwentarzem. Gościńce, piekarnie, interesa miejskie, mieszkania w wielkim wyborze poleca i przyjmuję świeże zlecenia Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 telefon 1815.

Dzierżawy
ubikacji fabrycznej 100 do 200 pm. z kantorem i telefonem lub bez potrzebuję spiesznie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. N. 85". (20746

Skład
kolonjalny do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (20648

Skład
rzeźnicki z warsztatem do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (20697

Poszukuję
gospodarstwa od 30—50 mórg do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Juljuzs Pach, Hajduki Wielkie, ul. Poniatowskiego. 4. Górny Śląsk. (20559

MIESZKANIA

Mieszkania i składy
w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonja", Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. Tel. 698. F-4837

Mieszkania
i składy dla poważnych reflektantów poszukuje stale Firma „Polonja", Bydgoszcz, Parkowa 3 Telefon 698. (F-4838

Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią w śródmieściu poszukuje starsze małżeństwo. — Łask. zgłoszenia pod „W. S." do Dz. Bydg. (20250

Poszukuję
mieszkania od 3 pokoi z kuchnią. Warunki obojętne. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie." F-4811

Poszukuję
mieszkanie pokój z kuchnią, płacę roczny czynsz z góry. Cz. Wachowiak, Jagiellońska nr. 35c. (20828

Mieszkania
3-pokojowego z wygodami i kuchnią, poszukuje od gospodarze inżynier, najchętniej w okolicy Państwowej Szkoły Przemysłowej. Czynsz z góry według umowy. Oferty pod „S. P." do Dz. Bydg Dworcowa 2. (F-4831

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Zamojskiego 22, I p. lewo. (F-4876

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska nr. 53 II ptr. Dobratz. (F-4793

2 pokoje
umeblowane, czyste, z używaniem kuchni, w lepszym domu, do wynajęcia. Kościuszki 48 parter lewo. (20775

Mały
lub większy pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7 II lewo. (F-4826

Pokoju
poszukuje dla uczennicy z całem utrzymaniem. Of. z ceną pod „S. 6" do Dz. Bydg. (20763

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 44 II ptr. prawo. (20742

Pokój
dobrze umebl. dla 2 panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich 27 I ptr. lewo. (20745

Poszukuję
od 1 października pokój umeblowany z kompletnem utrzymaniem, obsługą i niekrępującem wejściem. Oferty (z podaniem ceny w przybliżeniu) skierować proszę dla „Karola Rudolfa", Bydgoszcz, poste restante. (4751

Francuska
nauczycielka szuka pokoju w śródmieściu u inteligencji, za udzielanie konwersacji, korepetycji dorosłym albo młodzieży. Zgł. Krasińskiego 14, part. od godz. 1—2 i 5—7. 20511

2 pokoje
próżne do wynajęcia. Adr. poda filja Dzien Bydg. Dworcowa 2. (20726

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 1a I piętro. F-4829

Pokój
skromnie umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo nr. 13a I ptr. prawo. (20739

Próżne
2—3 pokoi poszukuje w centrum miasta. Oferty z podaniem ceny i adresu do filji Dz. Bydg. pod „Lekarz". (F-4824

Przyjmę
uczniów szkolnych na stancję. Troskliwa opieka. Odżywienie dobre. Cieszkowskiego 5 III p. (20723

Stancja
tylko dla dobrego ucznia najchętniej z IV. klasy gimn. klas., dobre utrzymanie, opieka rodzic. Plac Teatralny. Adres wskaże filja Dz. Bydg Dworcowa 2. (F-4774

Stancja
Wspólny pokój z uczniem Gimnazjum Humanistycznego. Opieka, dobre odżywianie. — Wileńska 6. parter prawo. (F-4809

Stancja
dla uczni z utrzymaniem, fortepjan. Toruńska 184 II ptr. lewo. (20806

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 7-8 II piętro. (20798

Pokój
do wynajęcia z osobnem wejściem. Szczecińska 3 ptr. lewo. (20791

Pokój
dobrze umebl. w śródmieściu dla 1 lub 2 panów od 15. 9. lub później do wynajęcia Gamma 3 ptr. lewo. (20730

Pokój
umebl. do wynajęcia Bocianowo 5. Smoliński. (20786

Pokój
duży z utrzymaniem dla panów lub uczni do wynajęcia. Sniadeckich 9 I ptr. (F-4899

Stancja
dla uczni szkolnych, ul. Sniadech 43 I ptr. lewo. (F-4823

Hallo! Hallo!
Baczność rodzice! Stancja dla uczni lub uczennic, z rodzicielską opieką, konwersacją francuskiego i niemieck. Czytelnia bezpłatnie. — Biuro „Orbis" Gdańska 31. Telefon 540. (F-4656

Stancja
dla uczni lub uczennic; troskliwa opieka. Lipowa 3, II p. (20737

Stancja
dla uczniów, uczennic, opieka rodzicielska, dobre odżywianie, konwersacja francuska. Chodkiewicza 38, Wojnarowska. (20729

Stancja
dla 1 lub 2 uczni, w lepszym domu, blisko szkół, opieka troskliwa lodżywianie dobre, cena niska. Cieszkowskiego 2, I. piętro. (20662

Stancja
dla uczni dobrze polecona. Grodztwo 26. II. ptr. lewo. (20620

Stancja
dla 1 lub 2 uczni, w dobrym domu, 75 zł. miesięcznie, 15—20 minut do szkół. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. pod nr. 20711.

ROZMAITOŚCI

Który
z panów szlachetn. wychow. nie spółczesnych zasad, którym dokuczyła samotność, cywil lub zaw. wojskowy ożeni się z panienką lat 24 szatynką nie brzydką przy posadzie, posiada własne 2-pokojowe mieszkanie zupełnie samotna i niezależna. Zgł do Dz. Bydg. pod „Sielanka". (20633

Kupiec
kawaler lat 30, wyznania rzym. kat., posiadający dobrze zaprowadz. skład na Pomorzu (stolica) poszukuje odpow. partji w celu matrym. Panie w wieku lat 20—26 raczą złożyć swe oferty z fotografją do Dz. Bydg. pod „F. G." Rzecz traktuje się honorowo. (20619

Krawcową
samodzielną 24—32 letn. pełnego wzrostu, łagodną, przystojną, blondynkę lub brunetkę poszukuję celem ożenku. Skromny majątek pożądany. Rzecz bardzo poważna. Panienki lub wdowy raczą z zaufaniem złożyć oferty z fotografją pod „Samodzielna krawcowa 163" w Dz. Bydg (20773

10 000 zł.
pożyczę za niskim procentem przedsiębiorstwu tartakowemu, młynarskiemu lub innemu gdzie uzyskam zajęcie i mieszkanie 4000 zł. wpłacam zaraz, 6000 zł. po 2 miesiącach. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-4828

Udziałowiec
lub cichy wspólnik z kapit. 5—10.000 zł., może się zgłosić do dobrze zaprowadzonego i rentującego się przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo istnieje od 5 lat i zatrudniało 40 osób. Oferty tylko poważnych reflektantów uprasza się do Dzien. Bydg. pod „F. M. O." (20744

Zgubioną
książeczkę wojskową i wykaz osobisty na nazwisko Edmund Ciesielski unieważniam. (F-4743

SPRZEDAŻE

Dom
ze składem i urządzeniem z czystą hipoteką w mniejszem ruchliwem mieście na Pomorzu za 5000,— zł. zaraz na sprzedaż. Nadaje się na skład obuwia bowiem na miejscu tylko jeden bez konkurencji interes. Szybko decydujący reflektanci mają pierwszeństwo. Zgłosz. „Zgoda" Lidzbark (Pomorze). (20824

Sprzedam
Dom
w Bydgoszczy, przynosi 1500 zł. rocznej dzierżawy, lub zamienię na gospodarstwo, dopłacę gdzie mleczarnia potrzebna. Witt, Łopienno. (20820

Majątek
680 morg., 4 klm od stacji z żywym i martwym inwentarzem. Dwór o 9 pokojach z komfortem, światłem elektrycznem. Cena 150.000 zł., wpłaty 70.000 zł., reszta na 6 lat poleca Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (20797

Bufet
i kredens tanio na sprzedaż. Ul. Generała Bema nr. 4, I. lewo. (F-4835

Fabryka
cukrów i czekolady sprzedam tanio w pełnym biegu z powodu choroby. — Bliższych informacji udzieli Nalazek, Chrobrego 13. (20809

Meble
Sprzedaż okazyjna: sypialka elegancka 265 i 450; jadalka dębowa 400 i 500; szafy 25, rozbierane 55, 60, 90; szafonierki ładne 35, 45; komody eleganckie 20, dęb. 40; stoły do jadalni la 15, 18, 20; kanapy pluszowe i gobelinowe 68, 70, 80, 95, 125; łóżka żelazne białe 50, 60; krzesła różne 8—12; lustra 45—65; prima stoły dębowe, rozsuwane, kanapy klubowe, biurka, salonik elegancki i wiele innych drobnych mebli, tanio, Śniadeckich nr. 6a od 9—12 i 3—6. (20815

Obrazy olejne
okazyjnie do nabycia. Konarskiego 4 III piętro prawo, od 2—4. (20 762

Garnitur
biało lakierowany, kanapka, 2 fotele i stolik na sprzedaż. Konarskiego 4 III p. prawo, od 2—4. (20761

Dobra i korzystna
okazja zakupu mebli każdego czasu. Spłata ratami dozwolona. Sypialki od 300 zł., jadalki 475, 675, 725 zł., pokoje męskie 475 zł., kanapy klubowe 145. 195 zł., kuchnie 65. 125 zł., szafy do rzeczy 38. 75 zł., szafonierki 25, 75 zł., leżanki 35. 78 zł., kanapy 25, 42, 55, 65 zł., łóżka 15—38 zł., spirale 12. 22 zł., materace 12, 35 zł. łóżeczka dziecięce 19, 55 zł., stoły 4—23 zł, krzesła 4—8 zł., dywany 15 zł., pierzyny 15, 20 złotych, wózki sportowe 35 zł., kocioł rzeźnicki 55 zł., wózek ręczny 25 zł., regulatory 23, 35 zł., drążki do firan 1 zł., lustra, umywalki, stoliki ozdobne, maszyna szewska, meble mahon., biurka rozmaite i t. d. na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (20813

Lustro
200×85 cm, w złoconej ramie, styl barokowy, z marmurową podstawą, okazyjnie do nabycia. Konarskiego 4 III piętro prawo, od 2—4. (20760

LEKCJE

Udzielam
lekcji muzyki (fortepian, skrzypce, teorja). Zgłosz. od godz. 11 do 16, ulica Ossolińskich 9. (20794

POSADY

Młodego
czeladnika kominiarskiego poszukuje zaraz. L. Rzepiński, Skarszewy (Pomorze). (20821

Biuralista
władający dobrze językiem polskim i niemieckim w piśmie i słowie, umiejący biegle pisać na maszynie, zaznajomiony z buchalterją otrzyma posadę. Uczeń - Praktykat otrzyma posadę. Jagiellońska 53, I. l. (20824

Cukiernik
21 lat, pracujący samodzielnie, szuka posady. Oferty pod „Cukiernik" do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-4842

Szukam
pracy jako posługaczka z życiem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „2046" (20713

Dziewczyna
do pomocy w gospodarstwie domowem może się zgłosić. Mostowa 9, Lucius (20822

3 pomocników
szewskich poszukuje zaraz Gniatczyk, skład obuwia, Nakło, Bydgoska 33. (F-4845

Steperka
zaraz potrzebna. J. Lewandowska, Gdańska 157. (20776

Mechanik
dzielny, specjalista od Dieselmotorów, potrzebny zaraz do obsłużenia elektrowni blisko Bydgoszczy. Wiadomość: Cieszkowskiego 19. (4844

Kominiarstwa
pragnie wyuczyć się syn uczciwych rodziców. — Mazur, Bydgoszcz, Ugory nr. 33. (20778

Gospodyni
panienka z gospodarstwa w młodszym wieku z dobrej rodziny i dobremi świadectwami, która umie dobrze gotować, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod nr. „1832". (20774

Służąca
z dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna. Ul. Gdańska 54, Szulc. (F-4836

Kobietę
do posługi przyjmę. Zgł pomiędzy 5—7. Wały Jagiellońskie 12 parter. (20817

Służąca
potrzebna od 15. 9. Ul. Gdańska 36, sklep towarów krótkich. (20781

Potrzebne
zdolne obciągaczki. Wytwórnia cukrów, Sniadeckich 13—14. Zgłosz. od 7—8 wiecz. (20814

Stolarza
potrzebuję. Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (20787

MIESZKANIA

Mieszkanie
9-pokojowe w centrum miasta do oddania lub zamiana na mniejsze. Of, pod „Mieszkanie 9" do Dz. Bydg. (20795

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią i meblami wydzierżawię lub sprzedam tanio. Wiadomość: Grudziądzka 4 u gospodarza. (20818

POKOJE

Uczni
szkolnych przyjmę na stancję. Jagiellońska 35b . ptr prawo. (20811

Ważne
dla rodziców. Pierwszorzędna stancja blisko wszystkich szkół, opieka prawdziwie rodzicielska, odżywienie doskonałe. Zgł. Pomorska nr. 33 I. ptr. prawo. (20501

Pokój
umebl. może być dla uczni, uczennic, fortepian, pomoc naukowa, troskliwa opieka, dobre odżywianie, ul. Sw. Trójcy 1a II ptr. prawo. (20793

Pokój
dla uczni do wynajęcia. Sw. Trójcy 12e I ptr lewo. (20801

Pokój
z utrzymaniem dla 2 panów lub uczni do wynajęcia. Kordeckiego 20 II ptr. prawo. (20804

Pokój
umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Harke, Kościuszki nr. 47 podw. I ptr. lewo. (20790

Stancja
dla uczni u wdowy po lekarzu. Petersona 11, I. (F-4841

Przyjmę
dzieci lub uczni na pensję. Sienkiewicza 52 I. p. prawo. (20825

Stancja
pierwszorzędna, dobre odżywianie, opieka, wychowanie, fortepjan. Dobre obiady także poza dom, umeblowane pokoje. Jaworowiczowa, Swiętojańska 18 I. (20827

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 30. (F-4843

Pokoje
umeblowane (18 zł miesięcznie) do wynajęcia. Garbary 10, III p. lewo. (20777

Pokój
umeblowany na 2 osoby. Hetmańska 13, II prawo. (F-4847

Pokój
umeblowany dla inteligentnej pani, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Kwiatowa 3, I pr. (F-4846

Stancja
dla dwóch panienek lub uczni albo panów. Poznańska 14 I p. (20782

Stancja
lub pokój do wynajęcia. Cena przystępna. Chwytowo 16, I p. lewo (20788

ROZMAITOŚCI

Ostrzega się
każdego przed kupnem mieszkania od P. Nowackiego zamieszkałego Kanałowa 2. Właścicielka. (20771

200 zł nagrody
temu kto zwróci lub przyczyni się do zwrotu skradzionego mi w piątek przed wieczorem roweru męskiego marki „Diamant". Rower skradzionym został przy ul. Gdańskiej, przedstawia dla mnie wartość pamiątkową. Dyskrecja zapewniona. Aleks Lewandowski, Jasna 12. (F-4848

Podziękowanie.

Za tak wielki udział w pogrzebie naszego drogiego i niezapomnianego Zmarłego oraz za liczne wieńce, składamy niniejszem naszym Przyjaciołom i Znajomym oraz Stowarzyszeniom i Związkom nasze

najserdeczniejsze podziękowanie.

Szczególnie dziękujemy księdzu Kaluszce za tak szczere słowa pociechy nad grobem, które nam ulżyły w głębokim smutku podczas uroczystości kościelnej za duszę Zmarłego, która się odbyła dnia następnego.

Jadwiga Hallmich z d. Konarska
Karol Hallmich, syn
oraz **rodzeństwo i krewni.**

20808)

Złote i srebrne medale uzysk. zagranicą.

Stefan Nitka, mistrz krawiecki
Podgórna 70 **Nakło** przy Rynku.

Najtańsze źródło zakupu.

Z własnej fabrykacji polecam: Dział konfekcji męskiej i damskiej, ubrania pierwszo- i drugorzędne najnowszej mody, ulstry ostatnie fasony, płaszcze gumowe, płaszcze damskie, ubrania dla chłopców z trwałego materjału. Garderoba robocza. **Specjalny oddział pierwszorzędn. krawiectwa.** Garderoba męska i damska oraz poszywanie futer. Wielki wybór najlepszych materjałów krajowych i zagran. na składzie. Moja zasada: **Wielki obrót i mały zysk.**

Szofer

z powodu choroby natychmiast do Forda potrzebny. Samotnym pierwszeństwo. (20658
Dobrowolski, Tartak, Więcbork.

Konkurs.

Zarząd Kasy Chorych m. Bydgoszczy rozpisuje konkurs na posadę

lekarza naczelnego.

Warunki: Dyplom upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce, dowód obywatelstwa polskiego, dłuższa praktyka w Kasach Chorych, znajomość zakładów i urządzeń leczniczych, zachodzących w Kasach Chorych. Pobory według umowy. Zgłoszenia należy składać do 30. 9. 26 r. do **Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy, ulica Sienkiewicza nr. 6.** (20772

Bud. Nad. 2837/26.

Przetarg ofertowy

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie:

1. **Prace kanalizacyjne i wodociągowe przy budujących domkach małomieszkaniowych przy ul. Płockiej.**

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego przy ulicy Jana Kazimierza 3. I. ptr. za opłatą po 2 zł. w godzinach urzędowych od 8—3 po poł.

Tamże udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień oraz wyłoży się rysunki do wglądu.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach i zaopatrzyć w odpowiedni napis do czwartku 16 września 1926 r. godz. 10-tej przed poł. w wyżej podanym Urzędzie.

O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy oferentami.

Bydgoszcz, dnia 13. września 1926 r.

Magistrat — Urząd budown. naziemnego.
(—) Inż. arch. Raczkowski.
Miejski radca budowlany. (20812

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe
w Bydgoszczy.

Lekcje rozpoczynają się **15-go września r. b.** Zapisy na półroczny kurs handlowy i 4-ch miesięczny korespondencjny przyjmuje przy **ul. Chrobrego 7**

Dyrekcja **Jan Hennes**
b. dyr. i prof. szkół handl.

20521)

Pistolet Straszak Nr. 2.

Marka fabrycz.

Ostatnia nowość! Kolosalny wystrzał!

Wygodny, płaski, długość 11 cm. Model Browninga. Najlepsza obrona od napadów na wycieczkach, do roweru, do samochod., do furmanek, obrona od złodziei domów podmiejskich, dla nocnych stróży, starter — dla klubów lekkoatl. Cena z przesyłką zł 12, naboi 50 szt. zł 5, futerał zł 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie niepotrzebne. **Piłki footbalowe** zł 8, 10, 12, 18, 23, **koszulki, spodenki. Harcerskie kostjumy** 8.50, 12.50, 18.50. Polecamy jako podarki świąteczne, imieninowe. Wysyłamy pocztą za pobraniem, po otrzymaniu pół zadatku. Adres zachować! Dla szkół i klubów cenniki.

Warszawa, ul. Emilji Plater nr. 20/1114 (20780
Składnica Sportowa „Herkulanum" T. Falkowskiego.

Tani Tydzień

w firmie

Tadeusz Ferber!

od **14.** do **27. bm.** włącznie.

Niebywała okazja taniego zakupu!

Bieliźniane	80 cm. szerokie, dobry gat. .	zł.	**1.15**
Surówka	70 cm. szeroka	zł.	**0.85**
Flanelki	śliczne desenia na ranne okrycia	zł.	**2.25**
Flanelki	koszulowe . .	zł.	**1.30**
Na suknie	„Radjo" ładne desenia	zł.	**3.75 / 8.25**
Popelina	czysta wełna w wszelk. kolor.	zł.	**5.95**
Ubraniowy	dobry gatunek	zł.	**9.00**
Na ulstry	dobry gatunek	zł.	**9.00**
Adamaszki	na podszewki dobry gatunek, wszelk. kol. i ładne desenia	zł.	**4.25**
Boston	dobry gatunek, czarny i granat., 140 cm. sz.	zł.	**7.85**
Welwety	na kapelusze wszelkie kolory	zł.	**6.50**

Ten, który kupi, przekona się, że u „Ferbera" najtaniej i rzetelnie!

Nadszedł wielki transport nowości jesiennych i zimowych.

Magazyn Bławatów
TADEUSZ FERBER
Bydgoszcz, ul. Gdańska 38
róg ul. Cieszkowskiego. — Przystanek tramwaj.
Telefon 619.

My zakupujemy
i płacimy najwyższe ceny dzienne za:

jęczmień browarniany, żyto, owoce strączkowe

oraz **wszelkie inne zboże.**

Oferty wraz próbkami na okaz do (20755

Grosan & Effe, Gdańsk-Danzig
Elisabethwall 9. Tel. 3263 i 5797.

Państw. Nadleśn. Żołędowo
p. Maksymiljanowo

sprzedawać będzie przez licytację **we wtorek, dnia 21 bm.** od godziny 9 począwszy **na salce p. Mikulskiego w Żołędowie**

drewno opałowe
szczapy, wałki łupane i okrągłe i gałęzie II./III.kl. z cięć tegoroczn.

Handlarze drzewa zostaną do przetargu dopuszczeni.

Zarazem podaje się do ogólnej wiadomości, że drewno z roku gospodarczego 1925 (wałki i gałęzie II./III. i pewna ilość bud. IV. kl.) Nadleśnictwo sprzedaje z wolnej ręki codziennie w kancelarji, po cenach zniżonych. 20830

Licytacje.

Państw. Nadleśn. Warlubie
powiat Świecie

sprzedawać będzie o godzinie 9-tej **w sali pana Popławskiego w Warlubiu**

budulec, drągi i opał

dnia 28-go września	**1926**	**roku**
dnia 18-go października	**1926**	„
dnia 9-go listopada	**1926**	„
dnia 23-go listopada	**1926**	„
dnia 7-go grudnia	**1926**	„
dnia 21-go grudnia	**1926**	„

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 15 bm. przedpoł. o godz. 11 będą przy ul. Jagiellońskiej nr. 51, I ptr. przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane. (20807)

Maszyna do pisania (Unterwod), szafa żelazna, 4 biurka, 8 krzesełek i szafa do akt.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Ubikacje fabryczne

z domem mieszkalnym w mieście powiatowem przy kolei, nadające się na młyn lub też inne przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe jest od 1 października br. **do wydzierżawienia lub sprzedania.** Ewentualnie weźmiemy udział w nowo założonem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do **„PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11,** pod „36,154".

Ostatnie 2 dni
białego tygodnia

nieodwołalnie do środy, dnia 15 b. m.
Korzystajcie z okazji.

„REKORD"

Długa nr. 32. (20785) **Długa nr. 32.**

Zgubiono
w niedzielę wieczorem z auta **marynarską czapeczkę** dziecięcą. Proszę oddać, za wynagrodzeniem. Bunn, Gdańska 153. (20829

Krawcowa
poleca się w dom; szyje wszelką garderobę za 2.50 dziennie. Oferty pod „Krawcowa 2.50" do Dz. Bydg. (20819

Mieszkania

2 pokojowego z kuchnią dla urzędnika możliwie **w Czyżkówku szuka natychmiast** 20785

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA Tow. Akc.
Bydgoszcz-Czyżkówko.

Mieszkanie
4-5 pokojowe w śródmieściu wprost od gospodarza dla prokurenta poszukuje (20783)

Wielkopolska Papiernia Tow. Akc.
Bydgoszcz-Czyżkówko.